Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: *Hauptman został stracony!* 28 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 81. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 kwietnia 1936 r. | Rok XXX.

## Wielki ruch chrześcijański w Polsce

### jako tama przeciw prądom lewicowym.

Od dłuższego czasu głosimy konieczność stworzenia wielkiego ruchu chrześcijańskiego w Polsce. Nie w tem znaczeniu, jakoby nam chodziło wyłącznie o Chrześcijańską Demokrację, której program dla siebie uważamy za miarodajny i zawierający treść tak bardzo w dzisiejszem życiu publicznem potrzebną. Chodzi nam raczej o konsolidację czyli zespolenie wszystkich Polaków, stojących na stanowisku chrześcijańskiem.

Dla tego celu zalecaliśmy stworzenie **frontu polskiego,** któryby złączył wszystkie grupy polskie i chrześcijańskie bez względu na ich zabarwienie partyjne i poglądy na zagadnienia doby bieżącej. Uważamy bowiem, że jest to **jedyna forma** dla połączenia różnorodnych grup, ożywionych troską o przyszłą Polskę chrześcijańską.

Za takim ruchem przemawiają liczne względy i fakty. Oto faktem jest niezbitym, że **polska lewica,** komenderowana przez żydów, masonów i innych wolnomyślicieli, zwiera swoje szeregi. Coraz wyraźniej i ostrzej uderza w zasady katolickie i atakuje Kościół. Świeżo przecież sanacyjno-lewicowy Związek Młodzieży Demokratycznej zażądał w osobnej rezolucji rozwiązania... Akcji Katolickiej. Znamienny to szczegół, bo przecież ten Związek nigdy nie atakował talmudystycznych praktyk religijnych — żydów. A Związkowi patronuje świeżo wskrzeszona partja t. zw. naprawiaczy, której jednym z przywódców jest p. dr. Surzyński z Poznania, ten sam, który głosował w Sejmie (jedyny z Polski zachodniej) przeciw wnioskowi posłanki Prystorowej.

Czyż katolicy, w których bije coraz silniejsza fala ruchu lewicowego, mają prawo obojętnie przyglądać się rosnącemu niebezpieczeństwu? Bo nie o zasady społeczne tego ruchu chodzi, pragnące rzekomo bronić uciśniony i głodujący świat pracy — ten sam cel i my mamy, — lecz o jego **ideowe** podłoże, a to jest oparte na **masońsko-żydowskiej nienawiści** do chrześcijaństwa, a w szczególności do katolicyzmu.

Z tego właśnie względu przeciwstawić mu się musimy, lecz nie każdy z osobna, jeno zwartą masą — **pod jednym sztandarem, choć w osobnych formacjach** politycznych. Wydaje nam się, że tak też pojmuje to zagadnienie wydawany przez zakonników w Niepokalanowie „Mały Dziennik“, który między innemi tak pisze:

„W społeczeństwie dojrzała już świadomość, iż rozbicie narodu na zwalczające się obozy, rozbicie często sztuczne, a zawsze szkodliwe, jest wręcz niedopuszczalne w dobie obecnej, gdy państwo przeżywa ciężkie chwile, znękane kryzysem gospodarczym i gdy położenie międzynarodowe zmusza nas do zdwojonej czujności, gdy potrzeba troszczyć się nie o interesy tej, czy innej grupy politycznej, lecz o przyszłość Polski, o zabezpieczenie jej niepodległego bytu. Tylko ludzie mali i złośliwi mogą myśleć obecnie o podniecaniu waśni wewnętrznej, o załatwianiu swych porachunków osobistych.

Dlatego coraz częściej odzywają się głosy **o konieczności koncentracji narodowej,** o porozumieniu ugrupowań politycznych, zbliżonych do siebie w zapatrywaniach na sprawy publiczne, pomijając nawet podział pomajowy, dziś już właściwie nierealny. **Chodzi o obronę zasad chrześcijańskich w najszerszym zakresie, o praworządność, o podniesienie gospodarstwa narodowego na wyższy poziom**, i o środki należyte obrony państwa i t. d. Koncentracja taka wydaje się tem pilniejsza, iż na lewicy daje się zauważyć ruch w kierunku skupiania żywiołów wywrotowych pod komendą komunistów („front ludowy“), czerpiących natchnienia z Moskwy...

Niektórzy nawołują do zorganizowania stronnictwa katolickiego. W tej sprawie zabierała już głos Katolicka Agencja Prasowa, wyjaśniając, jakie warunki potrzebne są, by stronnictwo miało prawo występować, jako stronnictwo katolickie. Naszem zdaniem, obecnie niema gruntu dla powstania podobnego stronnictwa, które siłą rzeczy

## Konferencja ambasadorów francuskich przygotowuje francuską kontrofenzywę dyplomatyczną.

**Paryż, 4. 4.** (PAT). Konferencja ambasadorów francuskich **z Londynu, Rzymu, Berlina i Brukseli,** która wczoraj po południu rozpoczęła swe obrady na Quai d'Orsay pod przewodnictwem ministra Flandina i z udziałem premjera Sarraut i min. Paul Boncoura, **zorjentować ma rząd francuski co do nastrojów tychże stolic w momencie podjęcia przez Paryż poważnej inicjatywy dyplomatycznej,** stanowiącej kontrakcję na propozycje niemieckie. W kołach politycznych zapowiada się bowiem, że min. Flandin opracowuje deklarację rządu francuskiego, którą zamierza ogłosić na zebraniu państw lokarneńskich w Brukseli. Będzie to nietylko odpowiedź na memorandum niemieckie, zbijająca poszczególne prawne argumenty tam zawarte, lecz **przedewszystkiem wysunięcie francuskiego projektu organizacji pokoju.**

Prasa podaje zasadnicze linje inicjatywy francuskiej: Przedewszystkiem — jak stwierdza większość dzienników — począwszy od prawicowego „Figaro“ poprzez radykalną „La Republique“ aż do socjalistycznego „Populaire“, **Francja nie może zgodzić się na podział Europy na część wschodnią i zachodnią,** do których stosowane byłyby różne kryterja organizacji bezpieczeństwa. (Dotychczas jednak Locarno stwarzało różnicę zasadniczą — red.).

Poza tem odpowiedź francuska nie powinna — jak stwierdza szereg dzienników — **zamykać dalszej drogi do rokowań.** To też w deklaracji swej rząd francuski **wystąpi z konkretnemi propozycjami,** oświadczając, — jak pisze „Excelsior“ — swą **gotowość do współpracy z każdą inicjatywą,** której celem byłoby zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku narodom.

Terenem, na którym ujawni się inicjatywa francuska, będzie — jak to już wiadomo — najbliższe **zebranie państw lokarneńskich, zwołane na przyszły wtorek do Brukseli,** a ewentualnie do Paryża. Dalszy ciąg akcji dyplomatycznej ma być przeniesiony następnie na szerszy teren, t. j. **na forum Ligi Narodów.** Rząd francuski będzie dążył do tego, aby plan jego wszedł na porządek dzienny najbliższego zebrania Ligi i aby był rozważany w jej ramach. Równolegle do tej akcji dyplomatycznej, rząd francuski zamierza domagać się wyciągnięcia przez państwa lokarneńskie konsekwencji z odrzucenia przez Niemców proponowanych warunków układu londyńskiego.

Należy wątpić — jak pisze Bourges w „Le Petit Parisien“ — czy zostanie ponownie wysunięta kwestja zastosowania sankcyj finansowych w stosunku do Rzeszy. W każdym razie należy przypuszczać, iż delegacja francuska będzie **chciała uzyskać w jakikolwiek bądź sposób gwarancję, że Niemcy zaniechają budowy fortyfikacyj w strefie nadreńskiej.**

## Narada naczelnych władz państwa.

### Rząd przygotowuje cały szereg posunięć, zmierzających do ożywienia życia gospodarczego.

**Warszawa, 4. 4.** (Tel. wł.). Na Zamku królewskim odbyła się konferencja, w której udział wzięli: **Pan Prezydent Rzplitej, premjer Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły oraz minister spraw zagranicznych p. Beck.**

Podobne konferencje na Zamku królewskim odbywają się perjodycznie. Datują się one od śmierci Marszałka. Owa czwórka najwyższych czynników państwowych jest zwoływana dla omówienia **zasadniczych spraw państwowych.** Na wczorajszej konferencji omawiano przedewszystkiem **sprawy polityki zagranicznej** w związku z ostatniemi rozmowami **ministra Becka** w Londynie.

W Prezydjum Rady Ministrów odbywają się dalsze konferencje, przeważnie **w sprawach gospodarczych.** Rząd stoi w przededniu **nowych posunięć,** mających na celu ożywienie życia gospodarczego w kraju.

Wykonanie postulatów narady gospodarczej, która odbyła się w m. lutym dokona się etapami. W pierwszym rzędzie wykonane zostaną te postulaty przedstawicieli życia gospodarczego, które całkowicie zostały uzgodnione z rządem, a następnie sprawy nieuzgodnione, wymagające przepracowania.

Uwagę sfer politycznych przyciąga okoliczność, czy rząd i w jakiej mierze będzie korzystał z danych mu przez Sejm pełnomocnictw. Prawdopodobnie rząd będzie musiał korzystać z dekretowania już przy wypełnianiu i wprowadzaniu w życie postanowień, powziętych w związku z odbytą naradą gospodarczą.

### Konferencja b. premjerów pomajowych nie jest przewidziana.

W prasie ukazała się wiadomość, jakoby w dniach najbliższych miała się odbyć konferencja byłych premjerów pomajowych, której przewodniczyłby Pan Prezydent Rzplitej. Podobne konferencje odbywały się jeszcze za życia Marszałka. Jednak nie były one popularne i nigdy nie odegrały większej roli w naszem życiu politycznem, lub gospodarczem.

Jak się dowiadujemy, konferencja byłych premjerów **nie jest przewidziana,** ani też nie była projektowana. (r)

## *Radość na Kremlu.*




— No, haraszo, dobrze się nasze chłopaki w Polsce spisują.
(Z okazji wydania bolszewickiego numeru „Płomyka“, pisma dla dzieci).

**wciągnąć musiałoby niepotrzebnie, Kościół katolicki w wir walk politycznych, ale dla ludzi dobrej woli, niewątpliwie istnieje otwarta droga porozumień międzypartyjnych na gruncie minimalnego chociażby programu, opartego o ideologję katolicką.**

Sądzimy również, że nie wystarcza samo nawoływanie do takiej, czy innej ugody, zwaśnionych dziś odłamów politycznych. Trzeba drogę do porozumienia rozpocząć od zaniechania zjadliwych napaści na przeciwników politycznych, od wzięcia pod uwagę słów ks. Prymasa kardynała Hlonda, z Jego ostatniego Listu Pasterskiego, dotyczących nienawiści, wyniesionej do hasła, do zasady, do obowiązku... Trzeba skończyć z insynuacjami i fałszowaniem historji. **Każdemu należy przyznać jego istotne zasługi i uszanować jego przekonania.**

Musimy jeszcze dodać, że uważamy za jątrzące i niepotrzebne licytowanie się kto jest lepszym katolikiem. Niech inni o tem decydują, nie zaś zainteresowani osobiście. Sąd o tem, kto lepiej służy Bogu i Kościołowi, zostawmy raczej samemu Kościołowi..

W każdym razie myśl o porozumieniu ludzi dobrej woli, ludzi stojących na gruncie moralności chrześcijańskiej w życiu publicznem — uważamy za dobrą i słuszną“.

Do powyższych uwag nie potrzebowalibyśmy właściwie nic dodawać, bo idą one po linji haseł, które głosimy oddawna. Niech nam jednak będzie wolno wyrazić zdziwienie, że ciągle słyszymy przestrogi pod adresem katolików, aby nie angażowali Kościoła. Nikt poważny o tem oczywiście nie myśli. Obawiamy się jednak, że zbytnie nakładanie tłumika na zapały katolików może mieć skutek niepożądany. Gdyby w Polsce, jak tego pragną rozmaici lewicowcy, rozgorzała kiedyś walka z Kościołem katolickim, mogłoby mu wskutek zbyt daleko posuniętej przezorności jego wyznawców — zabraknąć obrońców. Losy **Centrum** w Niemczech są w tym względzie wysoce pouczające. Katolicyzm w Niemczech wygrał walkę z Bismarckiem, bo jego przywódcy (przedewszystkiem Windthorst) nieśli wysoko sztandar katolicyzmu, a przegrał ją z Hitlerem dlatego, że rozmaici Brueningi i Papeny sztandar ten coraz niżej opuszczali.

Rzecz ta warta głębokiego namysłu.

## „Le Temps“ zaprzecza.

**Paryż,** 4. 4. (PAT) „Le Temps“ zamieszcza następującą informację: Wiadomość, jakoby ambasador François Poncet, biorący udział w konferencji na Quai d'Orsay **miał niezwłocznie po tem udać się na urlop, spotkała się z zaprzeczeniem.** François Poncet powróci na swą placówkę w tym samym czasie, co ambasadorowie Francji w Londynie, Brukseli i Rzymie w chwili, gdy dalszy ich pobyt w Paryżu nie będzie konieczny.

# Niemieckie poczynania
## *w oświetleniu angielskiem.*

**Londyn, 4. 4.** (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“, omawiając dalsze szczegóły odpowiedzi niemieckiej, zwraca szczególną uwagę na fakt, że gotowość Niemiec niepowiększania wojska w Nadrenji nie obejmuje organizacyj nawpół militarnych, podczas gdy faktycznie odbywa się w Nadrenji skuteczna **transformacja** (przemianowanie) **S. A. i S. S. na zmotoryzowane oddziały wojskowe.** Korespondent twierdzi również, że aczkolwiek Niemcy **nie planują stworzenia systemu fortyfikacyj** na wzór Francji, to jednak przystąpiły one już **do umocnień polowych i pewne konstrukcje betonowe są już jakoby w budowie.** Niemcy nie mają również zamiaru wstrzymania wysyłki sprzętu wojennego do Nadrenji.

Reasumując, korespondent twierdzi, że propozycje niemieckie **w niczem nie ograniczają swobody Niemiec dokonania w Nadrenji wszystkich niezbędnych z niemieckiego punktu widzenia zarządzeń wojennych.** Głównym motywem który skłonił Niemcy do przedstawienia obecnej propozycji, jest — zdaniem korespondenta — **dążenie Niemiec do uzyskania na jesieni w Londynie pożyczki.** Schacht obawiając się o skutki finansowej izolacji Niemiec, wywiera na Hitlera i na Wilhelmstrasse nacisk, aby **wypowiedzieli się na rzecz Ligi Narodów, co pozyska im sympatję brytyjskiej opinji publicznej.**

# Czechy wołają o pomstę do nieba
## na Austrję.

**Praga,** 4. 4. (PAT) Prasa dzisiejsza o wiele ostrzej niż dotychczas występuje przeciwko wprowadzeniu w Austrji powszechnej służby dla państwa, co uważane jest za równoznaczne z powszechnym obowiązkiem służby wojskowej.

„Lidove Noviny“ piszą: Jeżeli wczoraj była jeszcze nadzieja, że rząd austrjacki będzie usiłował rokować z pozostałemi państwami w sprawie swej decyzji, dziś widać już, **że Austrja chce postawić wszystkich przed faktem dokonanym.** Austrja przez swój czyn w bardzo silny sposób utrudniła akcję zbliżenia, którą zapoczątkowano z początkiem bieżącego roku. **Austrja musi liczyć się z tem, że państwa Małej Ententy w żadnej formie nie uznają naruszenia umów.**

„Narodni Oswobozdeni“ piszą, że Mała Ententa **będzie protestowała w Wiedniu w sprawie ustawy o obowiązku służby dla państwa.** Austrja nie usiłowała nawet poinformować swoich sąsiadów i uspokoić ich. Austrja postępuje tak, **jakby graniczyła tylko z Węgrami i Włochami.** Podpisy sygnatarjuszy na umowie z St. Germain **zostały przekreślone.** Rząd wiedeński zbyt łatwo przechodzi nad swym stosunkiem do Czechosłowacji. Koniecznem jest, **aby rządy Małej Ententy zwróciły uwagę Francji i Anglji,** że to co jest niedopuszczalne **w jednej części Europy, nie jest dopuszczalne również w innej.**

# Hauptman nareszcie został stracony.
## Amerykańska komedja sprawiedliwości, irytująca cały świat, skończyła się.

**Trenton w Ameryce Półn.,** 4. 4. (PAT) Hauptman, domniemany zabójca dziecka Lindbergha **został stracony dzisiaj rano o godz. 1 min. 47.** Do ostatniej chwili obrońcy **rozpaczliwie usiłowali go uratować przed śmiercią.** Gubernator odbył dłuższą rozmowę z prokuratorem, napróżno starając się o odroczenie wykonania wyroku. Prokurator oświadczył, że jest to wręcz niemożliwe.

W chwili, gdy Hauptmana straż więzienna prowadziła do sali straceń, naczelnik więzienia raz jeszcze upewnił się telefonicznie, czy nie nadeszła odpowiedź wstrzymująca egzekucję. O godz. 1 min. 38 do dyrektora więzienia zgłosił się jeden ze strażników z raportem, **iż odroczenia wyroku nie będzie.** Hauptman zachowywał się **zupełnie spokojnie, zdradzała go jedynie wielka bladość, kiedy go przywiązywano do krzesła elektrycznego.** Nie próbował się bronić. Dwaj strażnicy wzięli go pod rękę i posadzili na krześle. Wtedy błagalnym wzrokiem spojrzał straceniec **na 55 świadków obecnych przy egzekucji.** O godz. 1 min. 45 włączono prąd, w dwie minuty później nastąpiło powtórne wyładowanie. Następnie kat wyłączył prąd a sześć strażników wzięło martwego z krzesła. **Wielu widzów pomdlało.**

---

## Paryż zmienia zdanie i wyrzeka się rokowań.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł.). Donoszą z Paryża: W ciągu ostatnich dwóch nocy i wczorajszego dnia premjer Sarraut i minister Flandin badali odpowiedź niemiecką. Konkluzja była taka, **że propozycje Hitlera są nie do przyjęcia.** Rząd francuski wystąpi z obszernem uzasadnieniem swego negatywnego stanowiska. Paryż jest zdecydowany **zamknąć wszelkie układy z Niemcami w ramach Ligi Narodów.**

W zamierzeniach rządu francuskiego leży w pierwszym rzędzie **udzielenie urlopu ambasadorowi francuskiemu w Berlinie.**

Urlop ten będzie niejako demonstracją dyplomatyczną, związaną z odmową francuską rokowań **na** podstawie dokumentu niemieckiego.

Jak widać, **reakcja opinji francuskiej staje się coraz bardziej gwałtowna** i zupełnie inna, niż zamieszczony przez nas wczoraj komunikat Havasa. (r)

## Wybory francuskie.

**Paryż,** 4. 4. (PAT) Na 615 deputowanych poprzedniej legislatury tylko 70 nie staje do ponownych wyborów, wycofując się dobrowolnie z walki. Pozostałych 545 zgłosiło już ponownie swe kandydatury. **Ogólna ilość zgłoszonych kandydatów w całej Francji wynosi 2.424,** przyczem w samym tylko departamencie Sekwany t. j. w Paryżu z przedmieściami, **zgłoszono 561 kandydatur na 59 mandatów.**

## Nie będzie dewaluacji marki.

**Berlin,** 4. 4. (PAT) Opublikowany przez „Der Deutsche Volkswirt“ artykuł **zaprzeczający pogłoskom o dewaluacji w Niemczech,** odbił się na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Wszystkie akcje, które w ostatnich dniach znacznie zwyżkowały, **uległy zniżce, dochodzącej do 2 i pół procent.** Cały przebieg dzisiejszych obrotów akcjami stał pod wyraźnym nastrojem tendencji zniżkowej.

## Włoskie oświadczenie na temat jeziora Tana.

**Londyn,** 4. 4. (PAT). Ambasador włoski Grandi odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu Forreign Office sir Roberta Nasittarta i z polecenia Mussoliniego złożył formalną deklarację, w której **rząd włoski stwierdza, że ewentualne zajęcie przez wojska włoskie obszarów, w których położone jest jezioro Tana, w niczem nie narusza uznanych ze strony Włochów interesów W. Brytanji na tych obszarach.** Rząd włoski potwierdza ponownie, że interesy brytyjskie w okolicach jeziora Tana będą przez Włochy uszanowane. Powyższa deklaracja została przyjętą przez sir Roberta Vansittarta z zadowoleniem.

## Czechosłowacja liczy się z napadem niemieckim.

**Warszawa,** 4. 4. (Tel. wł.). Agencja Press donosi z Wiednia: Czechosłowackie koła wojskowe i polityczne śledzą bacznie militarne przygotowania Niemiec na wschodnich połaciach państwa.

Szczególna ich uwaga jest skierowana na Wrocław, który w planach militarnych Niemiec odgrywa pierwszorzędną rolę, jako przyszła baza operacyjna armji niemieckiej. Władze niemieckie przystąpiły ostatnio do budowy ogromnego towarowego dworca kolejowego w Wrocławiu. Dworzec ten, wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne dla wyładunku ciężkich armat i sprzętu wojennego, posiadać ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne.

Dworzec wrocławski połączony jest całą siecią lotnisk, budowanych na wschodzie Niemiec. Czynione są nadto przygotowania do budowy nowych dróg strategicznych. Opinja czechosłowacka jednomyślnie osądza przygotowania strategiczne Niemiec na wschodzie jako zwrócone w pierwszym rzędzie przeciw Czechosłowacji. (r)

# Gazem, miotaczami płomieni i bombami zapalającemi
## Włosi złamali męstwo Abisyńczyków

**Warszawa,** 4. 4. (PAT) Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 3-go kwietnia br.:

W rejonie jeziora Asziangi po załamaniu się kontrataku na prawe skrzydło włoskie w okolicach Maichio, oddziały abisyńskie **cofają się w kierunku Kworam, osłaniając odwrót głównych sił armji cesarskiej.** Wojska włoskie **nie tracą kontaktu z ustępującym nieprzyjacielem.**

W rejonie Gondaru Włosi **umacniają swe pozycje i rozpoczęli już budowę drogi dla sprowadzenia całego materjału wojennego,** pozostawionego pod silną eskortą w **odległości kilkudziesięciu km na tyłach.**

W kołach abisyńskich przypisują sukcesy włoskie w okolicach Gondaru i nad jeziorem Asziangi **użyciu gazów trujących.** Korespondent Reutera w Addis Abeba dowiaduje się ze źródeł abisyńskich, że przy ataku na Gondar Włosi **używali miotaczy płomieni.** Posuwanie się Włochów naprzód poprzedzone było silnem bombardowaniem z samolotów, które **zrzucały bomby gazowe i zapalające,** zaś przed piechotą włoską posuwali się **saperzy z miotaczami płomieni.**

Ogarnięci przerażeniem na widok **ognia, spadającego z nieba i wytryskającego z ziemi,** wojownicy abisyńscy należący do straży przednich będących w kontakcie z Włochami, **początkowo wpadli w osłupienie** i nie mogli się ruszyć z miejsca, a dopiero gdy niektórzy z nich **ulegli poparzeniu, wszystkie straże przednie pierzchły, pociągając za sobą główne siły.** Natychmiast jednak po odejściu ze strefy miotaczy płomieni Abisyńczycy zawrócili i chcieli zaatakować Włochów, którzy w międzyczasie posunęli się naprzód, lecz przywódcy ich ras Imru i ras Ayelu odwiedli ich od tego zamiaru, przypominając, **jak okropny los spotkał żołnierzy przednich straży.**

Rasowie Imru i Ayelu, zdając sobie sprawę, że w otwartej walce Abisyńczycy muszą ponieść porażkę, **woleli nie przeprowadzać kontrataku** i zachować wszystkie swe rezerwowe siły. Opuścili więc Gondar i nakazali odwrót, który **dokonany został bez większych strat.** Tej samej nocy jednak dwóch wyższych przywódców rasa Imru nie usłuchało rozkazów i dokonało **szeregu wypadów na lewe skrzydło włoskie złożone z Askarisów, którzy ponieśli ciężkie straty.**

*Z tygodnia.*

# Niemcy dopięły swego.

## Marsz Włochów budzi niepokój w Anglji. — Zagadnienie fortyfikacyj. Nie trzeba tracić nadziei.

Niemieckie memorandum jest pociskiem nieźle skonstruowanym i wycelowanym. Skruchy za złamanie traktatu lokarneńskiego niema w niem za fenig. Natomiast, że użyjemy tego ulubionego niemieckiego wyrażenia „dyskryminacja“ (poniżenie) Francji jest daleko sięgająca. Notę **zaadresowano do Londynu,** jakby podkreślając, że z Francuzami nie warto się wdawać w dyskusję na temat obchodzący ich przedewszystkiem... Wystarczy załatwienie sprawy wprost z Anglją.

Dla zblufowania opinji angielskiej Hitler opracował aż 19 arcypokojowych propozycyj. Jest w nich **wszystko i nic.** Czy mało mieliśmy już różnych paktów, od Ligi Narodów poczynając, na dwustronnych paktach o nieagresji kończąc? I jaki był skutek? Więcej stworzono nowych bateryj armat za każdym razem, **niż było liter w takim pakcie.**

Pierwsza reakcja Londynu i Paryża jest dla Niemców nienajgorsza. Wprawdzie pan Eden martwi się, że Hitler okazał tak mało wyrzutów sumienia, ale pociesza się ilością i jakością propozycyj pokojowych. Pan Flandin natomiast jest pełen najbardziej świętego i najbardziej mocnego oburzenia i z obawy o utratę angielskiej przyjaźni pozostawia **maleńką furtkę do rokowań z Niemcami na podstawie tej potępienia godnej noty.**

W stosunku do „świętości“ granic jak od czasów wojny tak i teraz obowiązuje nader przejrzysty podział: granice Belgji są arcyświęte, granice Francji święte, a granice wszystkich innych państw w centrum i na wschodzie Europy całkiem nieświęte. Skala ta odpowiada zainteresowaniom Anglji, dla której notabene Kanał Suezki lub nawet Singapur jest znacznie bliższy ciału niż jakakolwiek granica Polski.

Poza tem **Anglja nie chce przyjmować żadnych zobowiązań.** Szeroko reklamowane narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji, które miały być odpowiedzią na pogwałcenie demilitaryzacji Nadrenji, na żądanie Edena mieć będą **charakter czysto techniczny** i w niczem nie będą mogły przesądzić przyszłej odpowiedzialności lub zwiększyć istniejących zobowiązań.

Tak więc **nawet w odniesieniu do arcyświętych i świętych granic Anglicy rezerwują sobie wolną rękę i możność swobodnej decyzji.** Co w takim razie stać się może z granicami „nieświętemi“ na wypadek ich naruszenia?

Chwała Bogu, że nie potrzebujemy się tem przejmować z punktu widzenia „bezpieczeństwa zbiorowego“. Wiemy już oddawna, że jesteśmy

**zdani tylko na własne siły i na własną polityczną zręczność.**

Znaczy to więcej niż wszystkie gwarancje, które nie są gwarancjami i wszystkie pakty, które są tylko świstkami papieru, jeśli się za niemi nie kryje realny interes. To też manewrom politycznym na zachodzie możemy się przyglądać z pobłażliwym uśmiechem. Dla nas są one bez wartości bez względu na wynik.

*

Włoskie zwycięstwa w Abisynji są czemś najzupełniej naturalnem. Od samego początku nie dawaliśmy posłuchu głupim bajkom na temat klimatu, bezdroży i istnienia setek tysięcy dzielnych wojowników, którzy gołemi rękoma będą rozbijali tanki. Nie dziwimy się więc, że Badoglio, mając ponadto dwa razy więcej żołnierzy niż Negus, idzie niepowstrzymanie naprzód i nie będziemy się dziwić, jeśli ten marsz będzie się odbywał nawet podczas pory deszczowej. Nowoczesna technika jest prawdziwie cudotwórczą. Kto w to wątpi, ten wynosi bose nogi dzikusa ponad koła nowoczesnego samochodu.

Nie o to jednak chodzi, że Włosi biją Abisyńczyków, tylko o to, że zbliżają się do jeziora Tana i za chwilę położą zbrojną rękę na tem źródle Nilu i tem samem na całej pomyślności Egiptu i angielskich plantacyj bawełny w Sudanie, zależnych od życiodajnych wód abisyńskich. Co powinna Anglja zrobić wobec takiego zamachu na jej interesy? Powinna ponownie wzmocnić koncentrację floty na Morzu Śródziemnem, zaostrzyć sankcje i w ostatecznym wypadku przeciąć transporty włoskie przez Kanał Suezki.

Ale jak to uczynić w obliczu wzrostu niemieckiej potęgi i przeraźliwego strachu Francji, któraby musiała obsadzić zaraz granicę włoską kilkunastoma dywizjami. I dywizje te możnaby tylko zabrać z nad granicy niemieckiej...

Na tym przykładzie widzimy, jakie to melodje już **wygrywają na cztery ręce Mussolini z Hitlerem.** I niech nikogo nie łudzą wszystkie deklamacje włoskie na temat Austrji. Trzeba pamiętać, że **przedwojenny sojusz włosko-austrjacki trwał aż do 1916 roku, t. j. do dnia wypowiedzenia wojny przez Włochy...** Tak więc i obecnie jest możliwem, że Włosi będą do ostatniej chwili udawali wrogów Niemiec i przyjaciół Francji, aby potem dokonać zwrotu na pięcie w dogodnej dla siebie sytuacji.

Cała rzecz polega na tem, że **między Locarno i Stresę** (dwa miasteczka w Alpach) **dostała się Addis Abeba i że z tak pokręconą geografją dyplomacja zachodnio-europejska nie może sobie dać rady.** (W Locarno zawarto w 1925 r. słynne układy o demilitaryzacji Nadrenji i wzajemnej gwarancji granic, a w Stresie w roku ubiegłym odbudowano sojusz anglo-francusko-włoski).

*

Po zajęciu Nadrenji przez wojska niemieckie ambasada francuska w Warszawie udzieliła informacyj, przedrukowanych przez parę polskich dzienników, w których rozdarła szaty na temat możliwości zbudowania fortyfikacyj przez Niemcy na lewym brzegu Renu. „Jeśli się to stanie — groziła niedwuznacznie ambasada — Francja nie będzie mogła przyjść Polsce z pomocą na wypadek



## Walka z tyfusem na terenach powodziowych.



Na terenach nawiedzionych powodzią wskutek wylewu rzeki Connecticut w Stanach Zjednoczonych zarządzono przymusowe szczepienie przeciwtyfusowe.




43)

(Ciąg dalszy).

— Owszem, istnieje. Pieniądze, stanowisko, próżna ambicja na błyskawicznie krótką metę, sybarytyzm, wygoda — lecz tu nie widzę żadnej z tych przyczyn. Eugenja Stokowska jest dla mnie równie wielką zagadką jak tajemnica zabójcy jej męża...

Adwokat spojrzał na inspektora najpierw z uwagą, a potem z lekkim, natychmiast stłumionym uśmiechem.

— Pomimo to wymienił pan przyczynę. Wygodę. Czy widział pan Janinę Stokowską, córkę Eugenji Stokowskiej, ale nie córkę Erazma Stokowskiego. I czy pan już z nią rozmawiał?

Inspektor zrozumiał. Odrazu. Tak, to było brudne, ale jedyne wytłumaczenie. Pojmował już nienawiść pasierbicy do ojczyma. Nie lubiał myśleć źle o umarłych, bo w tem jest zawsze coś odrażającego — lecz tym razem nie widział usprawiedliwienia dla wstrzymania się od potępienia — jeżeli adwokat Drabicki miał rację.

— Pan mecenas przypuszcza...

— Ja wiem napewno. To powinno wystarczyć. Niech pan pomyśli, że Jerzy Makarski kochał się w pasierbicy swego szefa — że obaj byli w ten sposób konkurentami. Proszę pomyśleć o zadraśnionej ambicji potentata, który jednocześnie wi., że sam postępuje patologicznie — a otrzyma pan tragiczny węzeł, który w życiu musiał doprowadzić do zbrodni. Są w życiu sytuacje, gdy zbrodnia jest jedynem wyjściem — to mówię panu ja, szanowany prawnik.

Bernard Żbik przydusił papierosa.

— Jerzy Makarski również został zamordowany przez... Ozyrysa — oznajmił bez wyjaśnień i widział, że wywarł wrażenie.

Wybitnie opanowany adwokat po raz pierwszy stracił równowagę ducha. Stanął również wobec zagadki — on, który dotychczas był przekonany, że zna osobę mordercy, a tu okazuje się, że domniemany zabójca również został zamordowany.

Obserwował uważnie grę twarzy sławnego detektywa. Bernard Żbik nie uważał swej nocnej wizyty za bezcelową, albowiem naprowadziła go ona na nowe tory rozważań, oświetliła teren poszukiwań psychologicznie, ukazując promień, który mógł wyjaśnić przyczynę, motyw zbrodni. Mord, dokonany na osobach Erazma Stokowskiego i Jerzego Makarskiego napewno przecież nie był przypadkowy — został wyliczony z djabelską wprost precyzją, musiał więc mieć przyczynę, motyw. Zdemaskowanie motywu zbrodni jest we współczesnej kryminologji niemal ważniejsze od wykrycia osoby sprawcy, który jest niekiedy tylko narzędziem, desygnowanem do czynu przez tragiczny konflikt potężnych promotorów duchowo-patologicznych, jakie pchnęły sprawcę do czynu zabójstwa.

Inspektor Żbik, detektyw ze szkoły psychologów, rozumiał to i zdawał sobie sprawę, że póki nie rozwiąże zagadki motywu — sprawca pozostanie nieuchwytny. Dlatego nie żałował czasu straconego na rozmowę z inteligentnym prawnikiem. Nie była to zresztą strata czasu. Przecież tam...

Przecież tam...

Bernard Żbik wstał tak nagle i gwałtownie, że adwokat aż spojrzał nań z przestrachem.

— Dziękuję, panie mecenasie. Ale nie mam ani chwili czasu więcej do stracenia. Muszę...

— Co się stało?...

— Oby jeszcze nic. Muszę za wszelką cenę niedopuścić, aby ofiarą mordercy padła trzecia osoba, Janina Stokowska. Przecież tam...

Nie dokończył już, sam skierował się ku drzwiom, odnalazł poomacku palto i kapelusz, otworzył zatrzaski i zbiegł pędem ze schodów, jakby ścigany przez coś straszliwego i groźnego.

### XIV.
### NA BOCZNICY OTCHŁANI.

Wizyta u mądrego adwokata zajęła ponad godzinę czasu. Zegarek na przegubie detektywa wskazywał pięć po pierwszej w nocy, kiedy Żbik wydał ziębniętemu szoferowi Komendy Głównej rozkaz najszybszej jazdy na ulicę Kapucyńską. Był podniecony. Przeczuwał, że sprawa zbliża się ku niespodziewanemu rozwiązaniu. Jeszcze nie rozumiał wszystkiego — nigdy nie można rozumieć przed efektywnem aresztowaniem sprawcy takiego czynu — ale już zaczynał widzieć to, czego dotychczas nie pojmował — i to wszystko dzięki krótkiej rozmowie z adwokatem.

I dlatego właśnie — że zaczynał rozumieć — Bernard Żbik był słusznie zaniepokojony, ba, był przerażony. Niestety, nie mógł się rozerwać, nic jeszcze nie przedsięwziąć przed ostatecznem zamknięciem łańcucha psychologicznego i... postanowił za wszelką cenę rozmówić się tej nocy szczerze i otwarcie z Eugenją Stokowską, choćby miał ją odszukać gdziekolwiek. Wiemy dobrze, że inspektor Żbik był człowiekiem niemniej zawziętym niż tempo jego pracy — błyskawiczne.

Ulice Warszawy były puste. Drobny i dokuczliwy deszcz, mgła i zimno, nie zachęcały do spacerów. Z powodu więc panującej pogody zdziwił detektywa niemało fakt, że wspaniały jasnogranatowy Packard bankierowej, ten sam, którym zachwycał się Adaś — stał przed bramą. Widocznie pani Stokowska mogła sobie pozwolić na marnowanie takiego wozu.

Cały dom był już ciemny, tylko na pierwszem piętrze nad bramą świeciło się jeszcze w trzech oknach. Teraz właśnie zgasło. Powtórzyła się oczywiście scena ze zdziwieniem dozorcy na widok obcego człowieka do pani dyrektorowej Stokowskiej. Żbik wylegitymował się, nakazał domorosłemu cerberowi trzymać gębę jak bramę po jedenastej i wszedł po komfortowo urządzonych schodach na pierwsze piętro.

**pogwałcenia granic przez Niemcy. Polska, biorąc to pod uwagę, powinna energicznie stanąć w obronie paktów lokarneńskich".**

Pozornie wydaje się to słuszne. W rzeczywistości jednak jest trochę inaczej. Można się bowiem zapytać, **czy francuska linja Maginota była budowana z nadmiaru chęci ofenzywnych?** Ten, kto chciał maszerować na pomoc swych przyjaciół, powinien był wydawać pieniądze na tanki, samoloty, artylerję polową, **a nie na umocnienia!** Słusznie więc się można obawiać, że gdy natknie się na forty niemieckie, wyzbędzie się reszty ochoty do natarcia. Pod tym względem szczerość ambasady francuskiej jest godną pochwały.

Są to momenty o olbrzymiej doniosłości dla przyszłego rozwoju wypadków. Wiele się mówi o niemieckiem „rasender Ansturm" (wściekłem natarciu) na fortyfikacje francuskie, ale może się również stać, że Niemcy sami się ufortyfikują i pozwolą się atakować Francuzom, licząc **na słabość ofenzywy francuskiej i na ewentualną neutralność Anglji w razie poszanowania terytorjum Belgji.**

Możliwość taka powinna zaostrzyć naszą uwagę do ostateczności i **zmusić nas do wprowadzenia w życie szerokiego programu dozbrojenia. Jest już najwyższy czas.**

*

Doszły do naszych uszów zarzuty, że artykuł czwartkowy p. t. „Dwa dynamizmy i jeden nocny stróż pośrodku" przez przedstawienie rozmachu naszych sąsiadów budzi niewiarę we własne siły. Możemy na to odpowiedzieć słowami Sienkiewicza, włożonemi w usta Zagłoby: „Nie masz takowych terminów, z którychby się viribus unitis (wspólnemi siłami) przy boskich auxiliach (pomocy) wydobyć nie było można". I jak tu inaczej dobyć te wspólne siły, jak nie przedstawieniem istoty niebezpieczeństw? Groza paraliżuje tylko siły słabych. My nie sądzimy, że Polacy są słabi. Przeciebżny wówczas nie było nawet warto pisać.

**St. Strąbski.**

## W obronie spokoju publicznego.

**Przyśpieszenie postępowania administracyjnego.**

**Warszawa, 4. 4.** (tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wprowadzające przyśpieszone postępowanie administracyjne na całym obszarze państwa w sprawach o wykroczenie z artykułu 48 i 49 prawa o broni, amunicji i materjałach wybuchowych oraz o wykroczeniach związanych z zakłóceniem spokoju publicznego.

Zgodnie z tem rozporządzeniem terminy w postępowaniu karno-administracyjnem ulegają skróceniu do 3 dni, orzeczenia nie doręcza się, sądy wyznaczają rozprawy na czas możliwie najkrótszy, nie dłuższy niż dni 14, a jeśli oskarżony i świadkowie mieszkają w siedzibie sądu — na czas nie dłuższy niż 7 dni. Przepisy o terminach między doręczeniem wezwania a dniem rozprawy głównej nie są obowiązkowe. Grzywny, wyznaczone nakazem karnym, lub orzeczeniem sądu są natychmiast ściągalne.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia br. i obowiązuje do **dnia 1 stycznia 1937 r.** (r)

## Ostatni numer „Dziennika Ustaw".

**Warszawa.** (Tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw" ogłoszony został budżet państwa, ustawa o pełnomocnictwach dla rządu, upoważniająca Pana Prezydenta do wydawania dekretów w czasie do dnia 1 czerwca rb.

Poza tem ogłoszona została ustawa, przekazująca wpływy z podatku specjalnego od pracowników samorządowych samorządom oraz rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o wprowadzenie przyśpieszenia postępowania karno-administracyjnego w sprawie niektórych wykroczeń, dotyczących noszenia broni, amunicji, materjałów wybuchowych, zakłócania porządku publicznego itd. (r)

*List z Poznania.*

# Co grozi wielkiemu Poznaniowi?

**ŚLIMACZE TEMPO W BUDOWIE NOWYCH DOMÓW. — PRZESZŁO 10 TYSIĘCY RODZIN BEZ ODPOWIEDNICH MIESZKAŃ. OBRAZEK Z DWUIZBOWEGO MIESZKANIA BEZROBOTNEGO MURARZA. — NA MARGINESIE STRAJKU BUDOWLANEGO.**

**Poznań,** w kwietniu.

Leży przed nami **plan wielkiego Poznania,** opracowany przez **inż. Czarneckiego.** Ambicja regjonalna napawa nas dumą. W niedalekiej przyszłości — według zapewnień optymistów — **Poznań,** co do wielkości obszaru, **dorównuje stolicy Polski.**

A był do niedawnych czasów taki **wyścig w rozbudowie miasta,** że każdy, kto po kilku latach do Poznania zawitał, nie mógł wyjść z zadziwienia.

Na odłogach i bezużytkach, a także na terenach urodzajnych pól, wyrastały domy jak grzyby po deszczu. Powstawały **nowe dzielnice will i ogrodów.**

W ostatnim roku jednakże **rozmach** ten **przygasł.** Tu i owdzie rozpoczęte są prace przy wznoszeniu małych domów mieszkalnych, lecz większych budowli prawie że się nie buduje. Niektóre dzielnice, jak naprzykład doniedawna modne: **Sołacz, dzielnica Ostroroga, Dębiec** — przestały być atrakcją dla budownictwa. W samem mieście i na przedmieściach **są jeszcze ulice,** które posiadają całe **wolne place.**

Czyżby mieszkań była dostateczna ilość? Okazuje się, że nie, bo **pobieżne obliczenia mówią o braku odpowiednich pomieszczeń dla przeszło 10 tysięcy rodzin.**

Początkowo przypuszczano, że wysoka cena działek i brak kredytów budowlanych hamują rozwój ruchu budowlanego. W istocie rzeczy tak nie jest. Wielu nowonabywców działek czeka na sposobną chwilę, wielu z nich już złożyło projekty budowy do miejskiego urzędu budowlanego.

W czem wobec tego leży przyczyna, że budownictwo domów mieszkalnych jest znacznie słabsze, niż w innych latach? Przecież i produkcja cegieł, która tylko chwilowo nie nadążyła fabrykacji, jest obecnie zadowalająca.

Po mieście krążą wieści, że **prywatna inicjatywa w budownictwie paraliżowana jest przez sam urząd budownictwa,** któremu przecież w pierwszym rzędzie zależeć powinno na rozbudowie Poznania. Bo chyba mamy rację, jeżeli powiemy, że kiepski ten gospodarz, który ślęczał całe lata nad opracowaniem projektu naprawy swego domu, a gdy mu ludzie dobrej woli ofiarują pomoc w naprawie i rozbudowie, on tę pomoc odrzuca.

Jak stwierdziliśmy, **petenci czekają całe miesiące na zatwierdzenie planów budowy** (— tak samo jak w Bydgoszczy! — red.). Przeciętnemu śmiertelnikowi wydaje się, że mu się celowo czyni wstręty.

*

Stosunki mieszkaniowe w Poznaniu, to istna **tragikomedja.** Niby buduje się, niby tworzą się osobne dzielnice, które od dawna przekroczyły ramy Poznania, przejętego przez niepodległą Polskę od zaborców. **Dumni jesteśmy, że o nas mówią w kraju i zagranicą jako o wielkim Poznaniu. A jednak...**

Brak mieszkań jest taki wielki, że niewiadomo, czy **za pięć lat** będziemy mogli zaspokoić **głód mieszkaniowy** — jeżeli ruch budowlany nie zwiększy się. To **tempo** jakie jest, to raczej **tempo tępe, tempo ślimaka.** Katastrofalne położenie wyjaskrawia cyfra: **przeszło 10 tysięcy rodzin bez odpowiednich dachów nad głową!**

Tego nie można odrazu dostrzec. Ale zajrzyjmy do niektórych domów, w których **ludzie mieszkają jak króliki! Dosłownie!** Wyłączmy tutaj rozmaite **„wesołe" — i niewesołe miasteczka,** rozmaite **baraki, schrony wojskowe i ziemne lepianki, podobne do lisich jam.** Zwróćmy uwagę na normalne domy w śródmieściu i na przedmieściach.

**W jednem dwuizbowem** (włącznie kuchni) **mieszkaniu żyje,** nie! — raczej wegetuje **12 osób!**

Na drzwiach wejściowych do tego mieszkania widnieją **trzy rozmaite nazwiska. A więc trzy rodziny!** W jednym pokoiku i w jednej kuchence!

— **Czy to możliwe?** — pytamy jednego z mieszkańców, którego spotkaliśmy w klatce schodowej tego domu.

— A tak. Mieszkają **rodzice z dwoma starszymi synami (jeden z nich wdowiec) i dwoma małemi córeczkami.** Ojciec jest bezrobotnym murarzem. Razem **sześć osób.** Dwie **starsze córki wyszły zamąż.** Młode małżeństwa nie mogły naleźć tanich mieszkań, więc od blisko trzech lat **mieszkają u rodziców wraz z mężami. Razem dziesięć osób.** Jedno z młodych małżeństw doczekało się **dwojga dzieci. Drugie małżeństwo czeka na potomstwo. Więc obecnie 12 osób...**

— Wielkie to izby?

— Nie. To takie **kliteczki: sześć metrów wzdłuż i cztery metry wszerz.** Lecz to nie koniec na tych 12 osobach. W najbliższych dniach biedni starzy rodzice spodziewają się przyjazdu jeszcze jednej osoby, **25-letniego krewniaka-sieroty,** który do tej pory przebywał we Francji. Właściciel mieszkania też go **do siebie przyjmuje, bo gdzieby biedna sierota znalazła schronienie, jeżeli będzie bez pracy?...**

— I zgoda między niemi panuje?

— Jakoś ujdzie! Ludzie **żyją po chrześcijańsku.** Wódki nie piją, papierosów nie palą. Żyją, czem mogą. Na własne oczy widziałem raz, **na Gwiazdkę, w samo południe pierwszego święta. Jedli zupę w rodzaju polewki czy rosołu z perkami, a dzieci „opychały się" suchutkim chlebem.** Żona moja dała im placka kawałek, bo sam jestem bezrobotny. Biedni ludzie do dziś nie mogą nam tego zapomnieć... — Gorzej gdy jaki **komornik lub egzekutor** zajrzy do nich. Wtedy **rozlegają się lamenty i spory, skąd brać pieniądze,** jeżeli ich niema, bo **w tej 12-osobowej wielkiej rodzinie zaledwie jedna jest zarobkująca. Chcą być dobrymi obywatelami,** więc zawsze jakoś zapłacą — ze znacznemi odsetkami.

— Słucham tej smutnej opowieści z życia i snuję różnorodne refleksje. A mój rozmówca ciągnie dalej:

— Zanim wybuchł **strajk na budowlach,** do ojca rodziny przybył jakiś człowiek. Z wyglądu **podejrzany typ. Zaproponował** bezrobotnemu murarzowi jakiś **zarobek. Bezrobotny wyrzucił go za drzwi.** Gdy się sąsiada zapytałem o powód takiego nieżyczliwego przyjęcia gościa, oświadczył mi, że to był... **komunista, który dawał mu 20 zł na dzień.** „Za co?" — zapytałem się. — **„Miałem chodzić od budowli do budowli i pilnować, ażeby nie zatrudniano łamistrajków. Jestem katolikiem i nie będę się wysługiwał bolszewikom!"** — „Przecież miałby pan trochę grosza" — mówię do niego. — **„Wolę perkę ze solą i spokój sumienia".**

— A w gazetach piszą, że **polski robotnik i polski rzemieślnik radykalizuje się...**

— To nieprawda! Jeżeli **czwartkowy**




**strajk demonstracyjny w Poznaniu nie udał się, to jest to wynikiem tylko wysokiego uświadomienia szerokich mas.** Tylko jedno — mówi do mnie rozmówca — jedno boli w tem wszystkiem: **o robotniku deklamuje się ładne frazesy, ale właściwej opieki nad nim się nie roztacza.** Wielki był **krzyk o ubój rytualny, bo człowiek lituje się nad zwierzęciem.** Ale **człowiek wobec człowieka może być** — w myśl starego przysłowia — **wilkiem. Zgnieść go, zniszczyć go i upokorzyć do niskości lakierków,** byle samemu mieć pełne kiese...

Przytaczam tylko słowa mego rozmówcy, ale wniosków żadnych nie wysnuwam. Czytelnik raczy sobie resztę dopowiedzieć. Na jedno tylko zwracam uwagę: na **warunki mieszkaniowe.** Dwanaście osób, w tem trzy małżeństwa, w dwóch klitkach! Jeżeli głowa domu jest praktykującym katolikiem, można się ustrzec jako-tako od zła. **A jeżeli do takich rodzin wtargnie komunista i zaszczepi w nie jad bezbożnictwa — czy wtedy można będzie mówić o zdrowiu moralnem naszych pokoleń?...**

**Józef Lubicz.**

### W CUKIERNI ŻYDOWSKIEJ.

— Czego się właściwie domagają Niemcy od Europy?

— Równych praw.

— Aha, to niby tego, czego u siebie w domu nie mają.

*

— Czy wy wiecie, że Hitler, to on ma a kepełe?

— Właśnie i z tego powodu ja jestem bardzo przygnębiony.

— Że on ma a kepełe?

— Nie, nie z tego powodu, tylko dlatego, że on ma a kepełe, a nie pochodzi od naszych.

(„Mucha").

# Aferzyści Feniksoscy strzelają się jeden po drugim!

**Skandal ten zapowiada aferę większą jeszcze od afery szwedzkiego króla zapałczanego Kreugera.**

Jak donosi prasa wiedeńska, dnia 28 marca br. zastrzelił się w swem mieszkaniu we Wiedniu, **Henryk Ochsner,** szef sekcji w Ministerstwie skarbu, który prowadził nadzór nad sprawami ubezpieczeniowemi, w oddziale 12 austrj. „Bundeskanzleramtes". — Prasa wiedeńska przypisuje to samobójstwo Ochsnera, „trudnościom" w jakie popadło austrj. tow. ubezp. Feniks.

Pierwszą ofiarą tych „trudności", — mianowicie niedoboru ponad 200 (dwieście milj.) szyl., — było samobójstwo przed kilku tygodniami generalnego dyrektora Feniksa **Dr. Berlinera** we Wiedniu, który również zastrzelił się. Przy zarządzonej następnie rewizji z urzędu ksiąg Feniksa, wydało się, że wymieniony wyżej Ochsner, — jako wyższy urzędnik, przekupiony został przez Feniksa łapówką 100.000 szylingów, — aby tuszował bankructwo Feniksa.

**Prasa wiedeńska trąbi na alarm, że sytuacja Feniksa jest bardzo poważnie zagrożona!** — We Wiedniu zaś krążą pogłoski o wykryciu szeregu olbrzymich przekupstw, popełnionych przez Feniksa **nawet w innych krajach,** — by ratować swą zagrożoną pozycję!

**Posiadaczy polis Feniksa, obywateli austrjackich, ogarnęła panika nie do opisania!!!**

## Co będzie w Polsce z posiadaczami polis koncernu Feniksoskiego?

Nad tą sprawą należy się poważnie zastanowić! — W Polsce koncern Feniksa ma 7 własnych przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, a to: 1) Oddziały Feniksa we Lwowie, Krakowie i Katowicach, 2) Przyszłość, 3) Patria, 4) Warsz. Tow. Ubezpieczeń, 5) Europejskie Tow. Ubezpieczeń, 6 Krakowskie Tow. Ubezpieczeń, 7) Vita. Nadto ma Feniks znaczną część udziałów w szeregu innych towarzystwach ubezpieczeniowych, jak np. „Ukraińskie Tow. Ubezpieczeń Karpatia" i t. p. — **W koncernie więc towarzystw ubezp. Feniksa w Polsce, zaangażowanych jest kilkaset tysięcy obywateli polskich, jako ubezpieczonych w tych towarzystwach. Wszyscy oni na wypadek krachu „Feniksa", mogą stracić swą krwawicę płaconą Feniksowi we formie składek ubezpieczeniowych!** Wprawdzie na częściowe pokrycie swych zobowiązań w Polsce, złożył Feniks w Warszawie, w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń, kaucję w papierach wartościowych, — jednak te papiery już dzisiaj z powodu dużego ich spadku kursu, nie wystarczą nawet na pokrycie do połowy. Wszystkie zaś te ogłaszane tak szumnie reasekuracje w innych koncernach, jak mamy smutne dowody z czasów wojennych, są raczej tylko trikami dla łapania naiwnych.

**„Feniks" ma również za udzieloną mu koncesję w Polsce, zwaloryzować na 15 i 20% wszystkie przedwojenne polisy austrjackie dla obywateli polskich,** w kwocie około 8 milj. złotych. Piąty rok jednak już mija od daty odnośnej umowy, — a „Feniks", rozmaitemi wpływami w Warszawie, zdołał ciągle przewlekać tę waloryzację.

To też masy posiadaczy polis austrj. przedwojennych (w Polsce jest ich ponad 13.000 osób) — domagają się przez Sejm. wzięcia ich w obronę przed wpływami Feniksu!

O dalszych szczegółach pomówimy.

**Antoni Maszczak**
w Gdańsku — Schichaug. 10-I.
Poczta polska — skrytka 4.

# Wiosenne porządki.

## O tem, co przed świętami robi się w domu, Sejmie, ogrodzie i w niektórych innych, równie szanownych miejscach.

Bydgoszcz, 5 kwietnia.

Wiosenne porządki! Brr... Czy może być coś groźniejszego i bardziej przerażliwego? Firany piorą, podłogi froterują, kanapy trzepią, a biedny człowiek niema gdzie głowy schronić.

Wiosenne porządki oddają rządy nad światem w ręce kobiet. Spróbuj się,



poczciwy mężczyzno, przeciwstawić, gdy dostojna pani domu albo zadzierżysta służąca zabiera się do nakazanego przez tradycję i obyczaj przodków wywracania wszystkiego do góry nogami. Lepiej odrazu zaniechać wszelkiego oporu i iść czemprędzej na wódkę. Korzyść z takiego postawienia sprawy jest podwójna: unikniesz ciężkiej, domowej doli i jeszcze zasłużysz się skarbowi państwa. Popieranie monopolu jest dobrze widziane. Przecież to jest ważny odcinek walki o samodzielność i potęgę gospodarczą. Każdy kieliszek wypitej wódki jest siedmiomilowym krokiem na ciernistej drodze likwidowania deficytu budżetowego. A więc pijmy, bo kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie. Gdyby zaś świat nawet przetrwał, to kto wie, czy sanacja potrwa trzy tygodnie. Be-Be też głośno krzyczało. No i co? Tak długo się darło aż się zdarło, a jego zasłużony twórca pułkownik Sławek powiększył liczbę ludzi „bezrolnych", t. zn. tych, którzy już żadnej roli nie odgrywają. Został



mu się jeno sznur, bo w złoty róg dmucha kto inny... A tak się przecież wszystko inaczej zapowiadało...

Wróćmy jednak do aktualnych porządków wiosennych. Święta idą — to jest teraz najmodniejsze hasło. Modniejsze nawet niż zawołanie: młodzi idą. Bo młodzi, choć idą, to im i tak nigdzie dojść nie pozwalają. Zaraz się znajdują sikawki i okłady gumowe. A świętom — mimo, że też zamieszanie robią w naturze — nikt przyjść nie przeszkadza. I wobec tego święta idą, a przed niemi, jak druzgocąca wszystko straż przednia — porządki świąteczne. O tem, jak złą opinję mają porządki świąteczne, świadczy choćby to porównanie ich ze strażą przednią. Znający się na rzeczy czytelnicy zaraz się domyślą, o jaką to „straż przednią" chodzi. Oczywiście, że o ten panajędrzejowiczowy twór, który wraz z „Legjonem Młodych" i „Płomykiem" godziłoby się wysiedlić z Polski za wschodnią granicę.




Ewentualnie możnaby to zrobić w drodze wymiany więźniów politycznych..

Bardzo gruntownie zabrano się do porządków świątecznych w Sejmie. Najpierw zrobiono wielkie pranie budżetu, a projekt ustawy o uboju rytualnym tak mocno przetrzepano, że niewiele z dobrych chęci pani Prystorowej zostało. Kilku posłów z dość dużym zapałem wzięło się do przewietrzenia niektórych zakamarków w związku z zajściami ostatnich dni, a sporo kłopotu przyczyniła kwestja przeczyszczenia pełnomocnictw dla rządu. Słowa o „konieczności państwowej" latały przytem jak piłka, to je przyczepiano, to je znowu z trzaskiem wywalano, aby wreszcie zgodnie uznać, że się pełnomocnictwa doskonale bez „konieczności państwowej" obejdą... Jak porządki, to porządki. Zakasał rękawy sam pan marszałek Car i wziął się do roboty. Najpierw pobronzował prace Sejmu i panów



posłów tak ślicznie, że nikt by ich nie poznał. Sami posłowie byli najbardziej zdumieni tem, co w oczach swego marszałka dokonali. Ani się spodziewali, że tworzyli taki wzorowy zespół, odznaczający się inicjatywą, poczuciem odpowiedzialności i entuzjazmem ustawodawczym. A już najładniej wypadły po tem carskiem przemalowaniu obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych. Jej członkowie dowiedzieli się, że osiągnęli bardzo wysoki poziom, pewnie dlatego, że po exposé ministra Becka nabrali karnie wody w usta i wogóle nic nie mówili. Po tych zabiegach upiększających marszałek Car wziął za miotłę i oczyścił gruntownie gmach przy ul. Wiejskiej,



który obecnie stoi pusty i cichy. Sesja została zamknięta, a posłowie rozjechali się do domów, zdążywszy jeszcze zawiązać kilka klubów i zespołów parlamentarnych.

Na szczególną uwagę zasługuje powstały ostatnio „Klub działaczy społecznych". Dotąd uchodziło za rzecz mniej-więcej pewną, że właściwie każdy senator i poseł musi być poniekąd działaczem społecznym. Normalnie, gdy ktoś chciał uzyskać mandat, musiał choć trochę działać społecznie. Teraz jest zupełnie inaczej, co się zresztą łatwo tłumaczy obowiązującą ordynację społeczną. Monopol na firmę „działaczy




społecznych" ma tylko określona grupa posłów, która swój piękny szyld wywiesiła, odebrawszy go poprzednio z naprawy. Grypa szaleje w Naprawie — napisał kiedyś wbity na P. A. L. laureat Jalu Kurek. Obecnie trzeba raczej mówić: Grupa szaleje, a „naprawa" się śmieje. Mianowicie szaleje ze złości grupa pułkowników, a śmieje się z nich Związek Naprawy Rzplitej, który właśnie tak sprytnie dał sobie opatentować swoją „działalność społeczną".

Jeśli chodzi o organizowanie się, to nasi parlamentarzyści (— a może parlamentarjusze, bo przed każdą dyskusją z rządem zgóry wywieszają białą chorągiew?) okazują dużo pomysłowości i instynktu stadnego. Mało kto wie naprzykład, że powstał i doskonale prosperuje „Ogrodniczy klub parlamentarny posłów i senatorów", w skład którego wchodzą aż trzy osoby. Wódz tej



ogrodniczej ekipy poseł Wanke z pod Warszawy wygłosił nawet w Sejmie mowę na temat, że poza ogrodnictwem niema dla ojczyzny ratunku. Przypuszczalnie — jako ogrodnik z zawodu — przesadzał, bo ogrodnictwo nie wydaje się być manierą specjalnie zbawienną w życiu państwowem. I tak za dużo u nas jest ogrodników, którzy zbierają, choć nie orzą ani sieją... Ogólnie jednak, rzecz biorąc, wpływ grupy ogrodniczej na działalność parlamentu, daje się zauważyć: rząd wziął sobie pełnomocnictwa, a posłów i senatorów posłał na grządki siać pietruszkę.

Z aktualnych zdarzeń trzeba podkreślić jeszcze wyprawę balonem do stratosfery kapitana Burzyńskiego i dr. Jodko-Narkiewicza. Wszyscy zapewne zauważyli, że obaj dzielni lotnicy są rdzennymi aryjczykami. Żaden żyd nie odważył się i nie poleciał. Jest to jeszcze jeden dowód, że wskutek naporu żydów w Polsce jest tak ciasno, że Po-



lacy -- aby żyć — muszą uciekać balonami ponad obłoki. A wartoby to jednak odwrócić: niech żydzi zdobywają laury i lecą w stratosferę. Tylko niech absolutnie nie wracają. Jakoś przeżyjemy bez nich.

(hak)



# Ilu Niemców głosowało przeciw Hitlerowi?

„Prager Presse" ogłasza następujący komunikat Czeskiego Biura Prasowego:

„Jak nam donoszą z bardzo wiarogodnego źródła, doliczono przy ustalaniu wyników wyborów do Reichstagu do głosów, które padły na listę, również te kartki, które nie zawierały przewidzianego znaku w postaci krzyża, lecz które pozostały niewypełnione. Postępowanie takie napewno nie odpowiadało intencjom głosujących, którzy w ten najprostszy sposób chcieli głosować przeciwko oficjalnej liście. We wszystkich obwieszczeniach i wyjaśnieniach, które poprzednio zarówno w prasie, jak na słupach ogłoszeniowych można było czytać, było wyraźnie powiedziane, że tylko te kartki będą uznane za ważne, na których głosujący nakreślą piórem czy ołówkiem znak w postaci krzyża. Ponieważ władze wyborcze otrzymały instrukcje, by liczyć puste kartki, jako głosy oddane za listą, więc chodzą pogłoski, że **od ustalonych oficjalnie, 44 miljonów głosów należałoby odliczyć około trzech miljonów.** Ponieważ wojskowi i żydzi tym razem nie głosowali, oraz ponieważ oddano około pół miljona głosów opozycyjnych, więc **ogólna liczba głosów oddanych przeciwko rządowi wynosiłaby 4 miljony".**

Czy był jeden, cztery, czy osiem, jest faktem, że Hitler potrzebuje i będzie potrzebował coraz silniejszych dawek dla podtrzymania ducha swego narodu i że dawki **te z braku rzeczywistych sukcesów wewnętrznych muszą w całości być zewnętrzne, t. j. na koszt sąsiadów!**

Dokąd to prowadzi — wie już każde dziecko w Europie.

# Hitlerowcy katowali rodzinę mazurską.

Na pograniczu polsko-pruskiem, po stronie pruskiej, położona jest na samej granicy miejscowość **Prostki.** W związku z ostatniemi wyborami w Niemczech rozegrał się w Prostkach niezwykły dramat. Mieszkaniec tej miejscowości, niejaki **Kołodziejczyk wraz z żoną nie brali udziału w głosowaniu.** W niedzielę w nocy wdarli się do mieszkania Kołodziejczyka hitlerowcy, **zdemolowali mu całe urządzenie, poczem w bestjalski sposób pobili oboje Kołodziejczyków.** Nieszczęśliwe ofiary pruskiego szowinizmu z trudem zdołały zbiec do pobliskiego lasu.

Nazajutrz znaleziono ich tam i odstawiono zpowrotem do miasteczka. Tutaj zawieszono im na szyi tabliczki z napisem: **„Wir sind Verräter"** (Jesteśmy zdrajcami) i w asyście hitlerowców **przeprowadzono ich po miasteczku.** Podburzona przez hitlerowców gawiedź uliczna obrzucała Kołodziejczyków obelgami i wyzwiskami, **plując im w twarz.** Na czele pochodu kroczył **sam burmistrz miasteczka Braun,** który wygłosił przy tej okazji krwiożercze przemówienie.

# Kult pracy i bohaterstwa

## w krainie kwitnącej wiśni.

(Dokończenie).

Gejsze nosiły dawniej nazwę „sirajbjosi", to znaczy biały, czysty ton. Dopiero od epoki tokugawskiej istnieje wyraz **gej-sja,** co w ścisłym przekładzie oznacza: **poświęcona sztuce.**

Zawód gejszy — to zaszczyt i powołanie na całe życie. Gejsza to kobieta-kwiat, kobieta ze świata sztuki, piękności i rozumu. Aby zostać gejszą, Japonka musi się uczyć od dziecięcych lat; powinna ona mieć nie mniej niż średnie wykształcenie. Prócz tego gejsze muszą dobrze

**śpiewać, grać na sjamisenie, muszą znać sztukę ceremonji herbacianej oraz tajemnicę wiązania kwiatów z wszystkiemi ich symbolami,**

wreszcie — winny posiąść jak najdoskonalszy kunszt rozmowy. Mężczyzna, który szuka wytchnienia i odpoczynku duchowego, idzie do herbaciarni. Tutaj, w atmosferze subtelności i piękna, królują gejsze. Na progu herbaciarni usypana jest kupka **białej soli — symbol czystości i niewinności.** Gejsze przyjmują gościa — delikatne, wesołe, miłe, uśmiechnięte, częstują go herbatą, nalewają mu tradycyjną narodową **sake,** wymawiając się same od swej filiżaneczki; rozmawiają z nim — o czem tylko zechce —

**beztrosko, dowcipnie i rozumnie.**

Wiosną, w dnie kwitnienia wiśni, tego symbolu duszy mężczyzny, gejsze objeżdżają miasta i urządzają widowiska:

**tańce, deklamacje, sztuki teatralne.**

Towarzyszy im armja literatów. O gejszach i ich grze pisze się w gazetach, tak jak u nas o sławnych artystkach. Wielkie, słynne gejsze wpływają na politykę państwa. Na intymne bankiety dyplomatów zaprasza się nie żonę, lecz ulubioną gejszę tego, na którego cześć bankiet wydano.

Tylko gejsze mają takie przywileje.

Inne kobiety — nie mogą nawet marzyć o podobnem ustosunkowaniu się do nich mężczyzn. Nawet żony profesorów, mających europejskie wykształcenie,

**muszą gości pana domu witać na klęczkach!**

**Onna dajaku** — podstawowe przepisy dla kobiet — każą zawsze podporządkowywać się ojcu, mężowi synowi, — nigdy nie ulegać zazdrości, nigdy nie sprzeciwiać się ani robić wyrzutów. I każdy sklep sprzedaje... **trzy małpy,** stanowiące w Japonji **symbol cnót kobiecych:** małpę zatykającą uszy, małpę z zamkniętemi oczami, małpę z zaciśniętym pyskiem...

## Wierzenia i zabobony ludu japońskiego.

Japońskiemi religjami państwowemi są: **szintoizm i buddyzm.** Jednakże obok szintoizmu i buddyzmu płynie potężnym nurtem **wiara ludowa,** prawie nieznana Europejczykom. Wiara ta polega na kulcie totemów i sił kosmicznych. W Japonji — krainie, gdzie rządzą nieboszczycy, gdzie od tysięcy lat kwitnie kult przodków, wiara we wpływ

**żywiołów kosmicznych i ciał niebieskich na przejawy wszelkiego życia na ziemi**

dochodzi wprost do groteski.

Ciekawy jest np. **kalendarz japoński.** Według określeń japońskich, styczeń — to miesiąc tygrysa, luty — miesiąc zająca, marzec — smoka, **kwiecień — węża,** maj — konia, czerwiec — owcy, lipiec — małpy, sierpień — koguta, wrzesień — psa, październik — dzika, listopad — szczura, grudzień — byka. Dwunastolecia dzielą się tak samo.

## Rok 1936 jest rokiem dzika.

a według rachuby chronologicznej — **rokiem 2596** i 25-tym rokiem epoki Tajsjo. Jako pomocnicze określenia lat służą także żywioły ognia, ziemi, wody, metalu, drzewa. Ułatwiają one życie towarzyskie i rodzinne Japończyków. Istnieją całe literatury **horoskopów,** wyjaśniających korzyści i niedogodności stosunków poszczególnych osób, a nawet grup. W małżeństwie np.

**mężczyzna urodzony pod znakiem ognia, posiada ognisty charakter; kobieta urodzona pod znakiem drzewa, posiada drewniany charakter — wobec tego powinni się pobrać, gdyż z drzewa rodzi się ogień...**

Lecz mężczyzna z pod znaku ognia nie może brać za żonę kobiety z pod znaku wody, gdyż woda gasi ogień...

Przesądy o wpływie sił kosmicznych i totemów na życie ludzi do tego stopnia zakorzeniły się wśród ludu japońskiego, że obok kultu przodków stały się trzonem obyczajów i zwyczajów w egzotycznem cesarstwie Wschodzącego Słońca.

## Harakiri.

Podstawą etyki narodu japońskiego są ponadto **trzy kardynalne zasady „bushido" — kodeksu samurajów,**

którzy jako klasa szlachecka panowali od XII do XIX wieku, a dziś jeszcze stanowią korpus oficerski armji japońskiej; zasadami temi są: **bezgraniczna wierność** dla swego pana — suwerenna i wypływająca z tego

**nieugięta pogarda śmierci, oraz — doprowadzony do ostateczności stoicyzm, chęć chronienia duszy od cudzego wzroku, zamurowywanie wszystkich uczuć pod nieruchomą maską twarzy.**

Wierny samuraj, gotowy każdej chwili bez żalu porzucić życie za swego pana, winien w milczeniu znosić wszelkie trudy i nigdy nie uzewnętrzniać poruszeń duszy.

Głównym atrybutem **bushido** jest

**seppuku czy harakiri**

t. zn. **rozpruwanie brzucha,** dokonywane w razie klęski w bitwie, kompromitującego czynu, śmierci suwerena, albo też jako czynny dowód w celu przekonania mylnie sądzącego pana. Ten wielki japoński „wynalazek" pojawił się w końcu epoki Hejan (wiek XI — XII); najwcześniejszą wzmiankę o nim znaleźć można w historycznem dziele „Dzokukodzidan", gdzie jest mowa o tem, jak pewien „Fudziwara Jasusuke wyjął miecz,

**rozpruł brzuch i wyciągnął kiszki"...**

Ta ostatnia manipulacja została ukanizowana i do połowy XIV wieku samurajowie, którzy w czasie bitwy znaleźli się w położeniu bez wyjścia, rozcinali brzuchy i z całej siły

**ciskali własnemi kiszkami, starając się dla większej satysfakcji trafić w twarz wroga!...**

W następnych wiekach procedura harakiri została ujęta w przepisy rytualne. Zazwyczaj harakiri dokonywano tak:

**wbijano nóż w lewy bok i przeprowadzano poziomą linję wpoprzek brzucha, następnie przekłuwano okolicę serca i prowadzono nóż do pępka.**

W większości wypadków tutaj następował finał, ale niektórym to wszystko nie wystarczało i **wbijali sobie kindżał w gardło.** W XVIII wieku szoguńscy mistrzowie ceremonji wprowadzili do harakiri tak zwanego „Kajsjaku" — asystenta, który winien był **w pierwszej chwili drgawek pewnem uderzeniem ściąć samobójcy głowę.**

Samurajów obowiązywało nadto czynne wykazywanie stoicyzmu. Dlatego samurajscy złoci młodzieńcy, pragnąc do nieosiągalnego poziomu doprowadzić swój hart woli, doświadczali się w ten sposób, że zimą chodzili powolnym krokiem po ulicach w cienkim kitlu, powiewając dużemi wachlarzami, latem natomiast w największy skwar, wdziawszy ciężkie kimono podbite watą, grzali się przy ogniu. Urządzali ekstrawaganckie uczty, na których z nieprzenikliwie obojętnemi twarzami — maskami, bacznie kontrolując jeden drugiego,

**zajadali cierpką zupę ze stonogów, potrawę z marynowanych glizd i tłustą polewkę z kretów i żab...**

Klasa samurajów, która stworzyła bushido, zeszła z kart historji w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Nowy rząd cesarski, odebrawszy miecze samurajom, zdecydował się wykorzystać ich ideologiczne dziedzictwo: wierność dla suwerena i gotowość poświęcenia każdej chwili życia dla suwerena — obecnie — **cesarza.**

Ostatnie wydarzenia w Japonji wykazały, że bushido ze swemi kardynalnemi zasadami obowiązuje nadal — tak jak przed wiekami. Cesarz zwyciężył; — kilku wasalów odeszło w zaświaty, — niezawodnym systemem harakiri.

**J. Bar.**



*Z cyklu: Nieznane... niezbadane...*

# Jasnowidztwo Adama Mickiewicza.

Wieszcz Adam przebywając w sierpniu 1829 r. w Weimarze, w domu Goethego, poczynił ciekawe doświadczenie, które zjednało mu w tamtejszych kołach towarzyskich miano **„czarodzieja".**

Relacje z tego doświadczenia spisali naoczni świadkowie: niemiecki poeta **Karol Holtei** oraz **Edward Odyniec.**

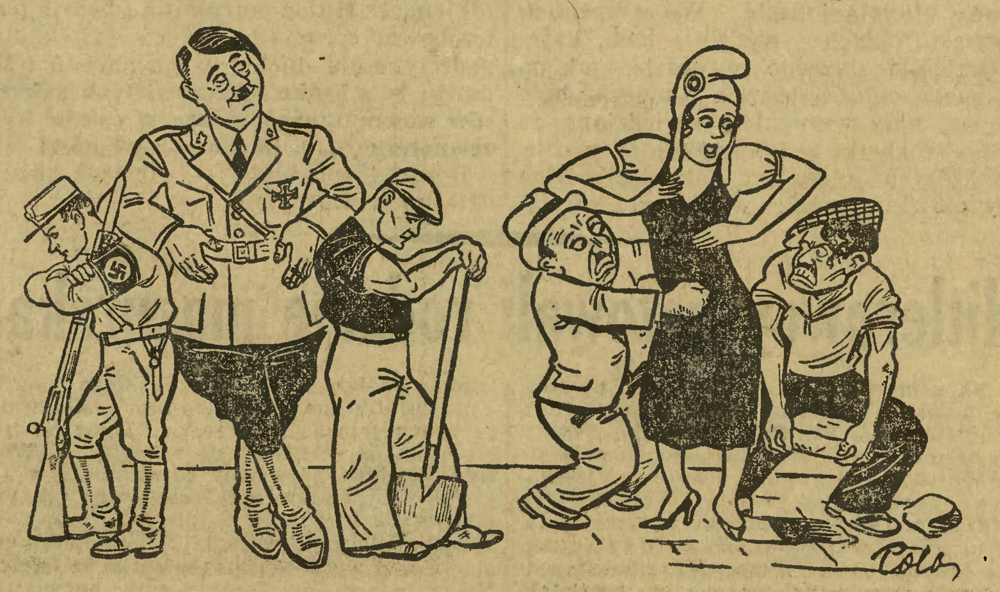
**Edward Odyniec,** towarzysz podróży Mickiewicza, w liście do Juljana Korsaka pisanym z Weimaru pod datą 27 sierpnia 1829 r. zdaje szczegółowszą relację:

„Ani spodziewałem się już stąd pisać do ciebie, ale pióro biorę, aby koniecznie napisać, bo mam taką ciekawą rzecz do opowiedzenia. **Oto wiesz, kto jest Adam? Czarownik!** Ni mniej, ni więcej i to nie dla czarownej lutni, ale poprostu dla sztuk czarnoksięskich, z któremi dziś niespodzianie wystąpił. Cały Weimar w tej chwili musi gadać o nich. **Adam zwrócił na siebie uwagę wszystkich, chwaląc się, że ma sposoby, by czytać w myślach drugich i odkrywać najskrytsze tajemnice.** Zaproponował próbę następującą: damy miały złożyć na tacy każda pierścionek, który nosi **oddawna,** on zaś miał zgadnąć, nie wiedząc, który do której należy i co która myśli i czuje. Gdy przyszło do składania pierścionków, wahanie się dam było widoczne, a więcej może jeszcze obawa posądzenia mężczyzn, że się boją wykrycia tajemnic, skłoniły wkońcu niektóre, bo wcale nie wszystkie, że się poddały czarnoksięskiej próbie. Adam siedział na miejscu i milczał, gdy zaś już kilkanaście pierścionków leżało na talerzu, wziął talerz. Rozmowa prawie całkiem zamilkła, starsi mężczyźni zbliżyli się i nastąpiła chwila ogólnego oczekiwania, która dla mnie, nie wiem dlaczego, była niespodziewanie przykra. Sam sobie nie umiem zdać sprawy, **czy to była obawa kompromitacji Adama, czy rola, w której wystąpił.** On tymczasem stał zdaleka od wszystkich, twarzą obrócony ku oknom i przy lampie przeglądał pierścionki. Nagle odwrócił się prędko. **Zimne mrowie przebiegło po mnie, gdy ujrzałem szczególną zmianę w jego twarzy, tak samo, jak się niekiedy w Wilnie przy improwizacjach przemieniał.** Ta sama marmurowa bladość, ten sam wzrok, skupiony w sobie, co zda się widzi wszystko, choć na nic nie patrzy. Wrażenie to odbiło się na wszystkich. Nie słyszałem, co mówił, bo głos zniżał, aby nie wydawać sekretów. Ale z wyrazu twarzy tych, do których mówił i ja i wszyscy obecni widzieli, że **w słowach jego musiała być prawda.** Koniec końców czarnoksięska chwała Adama zajaśniała w całym swym blasku. „Es ist doch wunderbar!" — słyszałem około siebie. Rozmowa znów się stała gwarna. Adam mówił o tajemniczych potęgach natury i ducha ludzkiego. Gdy potem zostawszy z nim sam na sam, z naleganiem pytałem, jak to uczynił zatrzymawszy się nagle, wlepił we mnie wzrok i odezwał się: „Czy ty myślisz, że ja i ciebie nie przeczytam nawskroś"?

Doświadczenie to rzucające ciekawe światło na niezwykłe własności duchowe Adama, jest tem znamienniejsze, że seans spirytystyczny urządzony w r. 1853, a więc przeszło dwadzieścia lat później, w domu państwa Mickiewiczów w Paryżu, nie udał się zupełnie. Czyżby zanik owej siły medjalnej?

**Zbigniew Prevoz.**

## Wybory w Niemczech i we Francji.



— Pokaż teraz, jak ty będziesz wyglądała po wyborach...

**OPERACJA SZCZĘŚLIWA — ALE KUSOCIŃSKI NIE BĘDZIE MÓGŁ JUŻ BIEGAĆ.**

**Warszawa.** Kusociński, który przed paru tygodniami poddał się operacji nogi, przebywa nadal w szpitalu wojskowym w Warszawie. Operacja powiodła się o tyle, że Kusociński nie będzie kulał przy chodzeniu — o bieganiu nie może jednak być już mowy: to też jego karjerę sportową uznać należy, niestety, za ostatecznie skończoną.

*Fr. A. Prengel.*

# Czy gwiazdy mają wpływ na losy ludzkie?

## Słońce, może i księżyc, nie zaś planety.

II.

W dyskusji uczonych na temat astrologji w dalszym ciągu zabierają głos:

Dziekan wydziału teoretycznej fizyki na Uniwersytecie Monachijskim, **prof. dr. Arnold Sommerfeld,** uważa za okropny anachronizm, że w 20. wieku tak poważne czasopismo, jak „Süddeutsche Monatshefte", zmusza stoczyć dyskusję **w sprawie astrologji, którą szerokie koła inteligencji i półinteligencji dziś więcej się interesują, niż astronomją.** Następnie uczony rozpisuje się na temat najnowszych zdobyczy w dziedzinie astro-fizyki i **mówi o istnieniu promieniowania kosmicznego, pochodzącego od Drogi Mlecznej lub innego odcinka nieba o składzie szczególnie gorących gwiazd.** W końcu swej rozprawy przychodzi do wniosku, że wszelkie życie, wszelka energja, rozwój przyrody i pogoda pochodzą od słońca, nieco znaczenia posiada może księżyc, planety zaś są bez wpływu. „Dlaczego właśnie planety, owe drobne satelity naszego nieznacznego słońca, mają mieć taki wpływ na owo ziarenko piasku, jakiem jest człowiek na ziemi?" — tak kończy prof. Sommerfeld.

### ASTRONOMOWIE O ASTROLOGJI.

**Prof. dr. Max Wolf,** dyr. Krajowego Obserwatorjum Astronomicznego w Badenji (Heidelberg-Königsstuhl) uważa **„oczywiście za niewykluczone, że istnieje wpływ ciał niebieskich na człowieka. Należałoby go jednak dopiero odkryć i naukowo dowieść. System astrologji nie ma bowiem doświadczenia naukowego (?) i jest bardzo powikłany..."**

Inny astronom, **prof. dr. Wilkins,** dyr. Obserwatorjum Astronomicznego w Monachjum, wyraża się o astrologji mniej łaskawie, nazywając ją **urojeniem, a powojenne odrodzenie astrologji uważa za nawrót kulturalnych narodów do pogańskiej epoki Babilończyków.** Trącając w końcu nutę nacjonalistyczną, pisze, że „traktatem Wersalskim ciężko doświadczony naród niemiecki winien się wstydzić wiary w coraz więcej rozpowszechniającą się chimerę astrologiczną".

### SŁOWO O ASTROLOGJI MEDYCZNEJ.

Dyr. Głównego Szpitala w Monachjum-Schwabing, **dr. Hermann Kerschensteiner,** ogranicza się do twierdzenia, że **nie posiada doświadczenia w dziedzinie współczesnej astrologji medycznej i uważa przeniesienie reguł astrologji na dzisiejszą medycynę za trudne. Ponowne nagrzewanie ideologji astrologicznej uważa za kurczową próbę czasów obecnych dojścia do jednolitego światopoglądu.**

### CHWILA POCZĘCIA, NIE URODZENIA, DECYDUJE.

Rektor Bawarskiej Akademji Nauk, **prof. dr. Gruber,** w artykule „Natywnik i przyrodzone skłonności" **zarzuca astrologom, że nie robią masowych doświadczeń oraz, że zaniedbują przeprowadzenia statystyk (?). Stwierdza wkońcu, że kostki przeznaczenia padają już w chwili poczęcia a nie urodzenia dziecka.** (Zaznaczyć wypada, że pogląd ten zresztą podziela całkowicie współczesna astrologja; wobec nieznajomości chwili poczęcia posługuje się jednak w horoskopji znanym momentem urodzenia, stanowiącym doniosłą chwilę samodzielnego startu ciała ludzkiego. — Przyp autora).

### PORY ROKU I CHARAKTER CZŁOWIEKA.

**Dr. August Kühl,** docent optyki i astronomji na Wyższej Szkole Technicznej w Monachjum, zabiera głos w artykule „W sprawie stabilizacji znaczenia rozumu". **Uczony ten przypuszcza, że wpływy, o których mówi astrologja, są niczem więcej, jak transformowanem promieniowaniem słońca. Wpływ słońca decydująco działa na całą przyrodę, a więc i ludzi, nadając im, zależnie od pór roku i klimatu, odrębny charakter a nawet odmienne cechy fizyczne.** W astrologję dr. Kühl nie wierzy, chociażby już ze względu na to, że czuł się zawiedziony przez kilku astrologów, stawiających mu próbne horoskopy, a które wykazały tylko bardzo mały procent trafności. **(Niestety jacy to „astrologowie" stawiali mu owe „próbne horoskopy" — może Ramah lub Roxroy? — ów uczony nie podaje.** Przyp. autora).

### NIEZDECYDOWANE ZDANIE OKULISTY.

**Dr. Fritz Salzer,** prof. okulistyki Uniwersytetu Monachijskiego, zgóry zaznacza, że **astrologją praktyczną nigdy się nie zajmował i dlatego miarodajnego sądu o niej wydać nie może. Niektóre tory myśli astrologicznej uważa za możliwe.** Jej strona praktyczna atoli zdaje się absurdalną, wobec nadużywania jej ze strony rozmaitych szarlatanów. **Żąda statystyki,** udowadniającej, że np. wpływ Jowisza skłania do otyłości a Saturn do melancholji. **Taką statystykę należałoby objektywnie zbadać a w razie pomyślnych wyników z nauki tej skorzystać.** W przeciwnym zaś razie zniweczenie gwiaździerstwa byłoby dobrodziejstwem dla ludzkości. **Tępienie astrologji nie powinno jednak naruszać poczucia łączności człowieka z kosmosem.**

### PREZES SĄDU SĄDZI „ASTROLOGÓW".

Dalszy przeciw-astrologiczny dyskutant, **dr. Albert Hellwig,** prezes Sądu Okręgowego w Berlinie, pisze o wypadkach, w których astrologowie i rozmaici wróżbici wskutek nadużyć lub denuncjacyj i t. p. stawali przed sądem. Z tej swojej praktyki sądowej wnioskuje, że większość reklamujących się astrologów (czytaj astromantów) uprawia rodzaj hokus pokus.

### REDAKTOR NA WYWIADACH.

**Dr. Artur Hübscher,** odpowiedzialny redaktor „Süddeutsche Monatshefte", ostatni w kręgu otwartych przeciwników, pisze o osobistych doświadczeniach z astrologami. Treść artykułu składa się przeważnie z urywków, wyjętych z prospektów astrologicznych i prób „horoskopowych" niemieckich i zagranicznych astrologów (przeważnie pseudo-astrologów), wymieniających m. in. znanych geszefciarzy Ramaha i Roxroya (francuskiego i holenderskiego Szyllera-Szkolnika) i in. **Wśród cytowanych osób nie znajduje się ani jedno nazwisko wybitniejszego astrologa.**

### SŁOWO KOŃCOWE.

**Redakcja „Süddeutsche Monatshefte",** zamykając historyczną dyskusję nad astrologją, podaje, że poświęciła tyle miejsca aktualnemu problemowi astrologji, aby w otwartej wymianie poglądów znanych przedstawicieli nauki urzędowej przyczynić się do wyświetlenia epokowego zagadnienia. Redakcja stwierdza, że tradycyjna astrologja średniowieczna wywarła szkodliwy (?) wpływ na szerokie koła ludu. **Dyskusja atoli wykazała, że uczeni nie znaleźli wspólnego porozumienia.** Redakcja zresztą, mimo zdecydowanego stanowiska przeciw-astrologicznego, uważa za konieczne zaznaczyć, że **nie podziela zdania niektórych przeciwników, twierdzących, że „tak drobne ziarno pyłu, jakiem jest człowiek, nie odgrywa żadnej roli we wszechświecie". Twierdzenie to — tak pisze redakcja od siebie — może dotyczyć ciała, lecz nie duszy ludzkiej. Łączność z kosmosem istnieje. Trzeba ją jednak umieć wykazać metodą nauk doświadczalnych. Wówczas dojdziemy do pewnych wyników, choć może nie do tych, które miały zostać dowiedzione.**





## Ci, którzy rządzą Rosją.

Według informacyj biuletynu „Antikomintern", zaczerpniętych z prasy sowieckiej, mocą dekretu rady komisarzy ludowych ZSSR utworzony został przy ludowym komisarjacie żywnościowym specjalny komitet, zarządzający wszelkiemi sprawami, związanemi z przemysłem żywnościowym w Sowietach. Jak widać z listy nazwisk członków powyższego komitetu, pełniącego funkcje nader odpowiedzialne, **na 42 członków 29 to żydzi.** Tak ważny odcinek życia gospodarczego dzisiejszej Rosji jest zatem niemal całkowicie opanowany przez ludzi obcych narodowi rosyjskiemu. Podobnie rzecz się ma i w innych komisarjatach ludowych.

*Skąd wyszły kadry inteligencji pomorskiej...*

# Stulecie gimnazjum biskupiego w Pelplinie.

Pelplin — stolica biskupów chełmińskich — a wraz z nim całe Pomorze **obchodzi w roku bieżącym wielkie święto.** Mija bowiem 6 kwietnia **100 lat istnienia gimnazjum biskupiego — słynnego nietylko na ziemiach naszych, ale w całej Polsce Collegium Marianum** — z którego wyszły niezłomne kadry polskiej i katolickiej inteligencji, walczącej w czasach zaboru z naporem niemczyzny na ziemie pomorskie.



**Ks. biskup Sedlag — założyciel Collegium Marianum w Pelplinie.**

Zasługi pelplińskiego „Collegium Marianum" dla polskości i katolicyzmu Pomorza są ogromne. Od samego początku istnienia **gimnazjum biskupie było ostoją polskości,** a język polski był w niem zawsze poważną częścią składową programu zajęć. Nieraz też się zdarzało, że, gdy z powodu polskości przed młodzieżą zamykały się drzwi szkół niemieckich, najlepsze elementy znajdowały oparcie w Pelplinie. Zrozumiałą wobec tego jest rzeczą, że **z pelplińską uczelnią złączyły się najlepsze uczucia Pomorzan, którzy tym uczuciom dają wyraz obecnie w setną rocznicę pożytecznej pracy tej pięknej placówki.**

Początki Collegium Marianum — to zasługa **ks. biskupa Anastazego Sedlaga,** który pod gimnazjum biskupie w Pelplinie położył fundamenty moralne i materjalne. Dnia 6 kwietnia 1836 r. odbyło się w Pelplinie uroczyste poświęcenie **zakładu wychowawczego dla chłopców,** który następnie przeistoczył się w progimnazjum i gimnazjum. Ks. bisk. Sedlagowi udało się uzyskać od rządu pruskiego zezwolenie na otwarcie zakładu wychowawczego dla chłopców od 8—16 lat życia, dla przygotowania ministrantów i śpiewaków, dla uczenia ich religji, śpiewu i muzyki. Z tego skromnego początku wyrosło po 20 latach progimnazjum, a następnie gimnazjum, które — przeniesione w roku 1860 **do wspaniałego gmachu dawnego klasztoru Cystersów** — otrzymało obecną nazwę Collegium Marianum. Gimnazjum biskupie przetrwało wszystkie zawieruchy i doczekało się nowego bytu w wolnej Polsce. W r. 1923 otrzymało pełne prawa gimnazjów państwowych a w r. 1928 przerobiono je na pełne 8-klasowe gimnazjum typu klasycznego.

Gimnazjum posiada oprócz pięknej, niezastąpionej tradycji i zdrowego ducha wychowawczego wszystkie współczesne zdobycze pedagogiczne. Niezamożnej młodzieży z dalszych stron umożliwia naukę internat na 150 miejsc.

Na pierwszym planie stoi oczywiście w Collegium Marianum **wychowanie religijne.** Kierownictwo i grono pedagogiczne składa się przeważnie z księży i jest powoływane przez ks. biskupa ordynarjusza chełmińskiego. Rezultatem takiej atmosfery jest to, że **duża część wychowanków Collegium poświęca się stanowi duchownemu,** a doskonałe przygotowanie gimnazjalne pozwala licznym uczniom osiągać nawet wysokie godności kościelne.

Setna rocznica istnienia Collegium, którego obecnym dyrektorem jest ks. dr. prałat Paweł Kirstein, **obchodzona będzie bardzo uroczyście.** O przywiązaniu wychowanków do swojej uczelni świadczą liczne zgłoszenia z całej Polski na uroczystości jubileuszowe. Zjazd wychowanków odbędzie się w czasie wakacyj letnich, obecnie odbędzie się tylko część uroczystości, z których zda sprawę specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego".

*

Mając na uwadze doniosłą rolę, jaką spełniło na Pomorzu Collegium Marianum, również Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radja korzysta z jubileuszu i nadaje w dniu 5 kwietnia **specjalną transmisję z Pelplina.**

Na wstępie audycji, poświęconej stuleciu Collegium, o godz. 9.45 nadany zostanie za pośrednictwem mikrofonu sprawozdawczego z Pelplina reportaż Józefa Wysockiego p. t. **„Sto lat Collegium Marianum".** Prelegent odmaluje w wyobraźni słuchaczy sylwetkę dostojnego gmachu Collegium, nawiąże do jego tradycji i rzuci snop światła na zapomniane karty kronik zakładu.

Zkolei transmitowane zostanie **nabożeństwo z katedry pelplińskiej.** Mszę św. celebrować będzie ks. prałat dr. Różyński. Podczas nabożeństwa pienia liturgiczne wykona chór kleryków pod dyrekcją ks. Jana Wiśniewskiego.

W ramach audycyj, poświęconych uroczystości 100-lecia Collegium Marianum nadany zostanie **w środę, dnia 8-go kwietnia o godz. 22.05 koncert chóru kleryków z Pelplina.** Koncert ten, wykonany w Pelplinie przed mikrofonami Rozgłośni Pomorskiej, nagrany zostanie na aparaturę Still'a i nadany przez Warszawę na wszystkie stacje Polskiego Radja. Transmisja ta obejmie szereg utworów chóralnych muzyki kościelnej, wykonanych przez kleryków pod batutą ks. Jana Wiśniewskiego oraz solo organowe O. Hermańczyka.



**B. klasztor Cystersów, w którym mieści się pelplińskie gimnazjum biskupie.**

# •Nauka•Literatura•Sztuka•

*HENRYK KUMINEK.*

## Śląsk pracuje...

### Żywy ruch kulturalny utwierdza polskość Śląska.

Jest **„Tydzień Śląska".** Oczy całej Polski zwrócone są na tę dzielnicę, która przetrwała szczególnie silny napór niemczyzny i zaborczego gwałtu, a dziś — choć w części wrócona ojczyźnie — jest rezerwoarem potęgi gospodarczej. O Śląsku jako o krainie bogactw naturalnych, kwitnącego przemysłu, karteli, wyzysku — dużo wiemy. Bardzo małe jednak mamy pojęcie o tem, **czem jest współczesny Śląsk pod względem kulturalnym,** jakie są jego ambicje, dążenia i osiągnięcia, jaki jest jego wkład do skarbca kultury ogólnopolskiej. Z chwalebnej przeszłości zapamiętaliśmy zasłużone nazwiska Karola Miarki i Damrotha, w literaturze dzisiejszej zdobył sobie rozgłos Gustaw Morcinek, rozgłośnia katowicka poniesie czasem w szeroki świat jakieś „bery i bojki śląskie" i — to wszystko.

Wszystko, a przecież bardzo niewiele. Śląsk współczesny jest dzielnicą o wyjątkowo intensywnem tętnie życia Śląsk zdaje sobie sprawę z tego, że ma dużo zaległości do odrobienia. I odrabia. Pracuje. **Na każdem polu staje do wyścigu ze środowiskami, szczęśliwszemi w przeszłości, bogatszemi w tradycje i konkretny dorobek.** I Śląsk osiąga bardzo interesujące rezultaty, nad któremi nie wolno przechodzić do porządku i których — bez szkody dla kultury ogólnopolskiej — nie wolno lekceważyć.

— **Co więc się dzieje na Śląsku?** — z tem pytaniem zwracam się do **profesora Alfreda Jesionowskiego,** korzystając z jego pobytu w Bydgoszczy w ramach wycieczki naukowej nauczycielstwa śląskiego. Nazwisko Alfreda Jesionowskiego nie jest obce dla tych, którzy śledzą ruch literacki w Polsce. Wielkopolanin, jeden z pierwszych pionierów regjonalizmu wielkopolskiego, czołowy współpracownik „Wici Wielkopolskich", — obecnie działa na Śląsku, podtrzymując tradycję tych licznych Wielkopolan, którzy w czasach niewoli walczyli o polskość Śląska. Prof. Jesionowski jest kierownikiem literackim rozgłośni śląskiej „Polskiego Radja", a jego sprawozdania i artykuły krytyczne o współczesnej twórczości często się spotyka na łamach najwybitniejszych pism literackich. Obecnie drukuje się jego większa praca o zagadnieniach regjonalnych Śląska i Wielkopolski.

— **Na Śląsku dużo się robi** — mówi prof. Jesionowski. — Bardzo dużo nawet. Istnieje poprostu wola działania i prawdziwy wyścig pracy. Może jest to połączone z brakiem pogłębienia tej pracy, ale zewnętrzne efekty niewątpliwie intensywnej działalności są znaczne.

— Jakie są dążenia współczesnej literatury Śląska?

— **Literatura śląska w oparciu o motywy regjonalne chce wyjść poza regjon.** Chce wnieść nowe wartości do literatury polskiej. Jak dotad, ze rdzennych Ślązaków udało się to tylko **Gustawowi Morcinkowi.** Jego twórczość ma już ustaloną opinję i pozycję. Drugim pisarzem śląskim, jednak pozostającym w regjonie, jest **ksiądz Grimm** z Istebnej. Jest płodny, umie podchwycić istotę zainteresowań i przeżyć ludu. Można mu zarzucić dużo, jeśli chodzi o artystyczną, formalną stronę jego twórczości. Ale ważne jest to, że jego poezje idą między lud, są znane, deklamowane, śpiewane. Ma dużą odwagę wyrażania swoich myśli i przekonań.

— To jego tom wierszy uległ ostatnio konfiskacie?

— Tak, za wiersz o Warszawie...

— A młodzi w literaturze śląskiej?

— Zapowiadają się bardzo interesująco. Naprzykład opowiadania **Oswalda Buli** są dowodem dużego talentu. Poeta **Adolf Fierka** ma walory formalne w wierszach, którym brak pogłębienia treściowego. Skupia się twórczość literacka Śląska w czasopiśmie **„Zaranie śląskie".**

— Jakie są inne formy życia kulturalnego Śląska?

— Przedewszystkiem — **Instytut Śląski,** który ześrodkowuje wszystkie wysiłki, organizuje odczyty, ma już w swoim dorobku cały szereg wartościowych wydawnictw. Duże ożywienie wprowadził **dr. St. Pappée,** przybyły z Poznania. Zainicjowane przez niego **„żywe dzienniki"** cieszą się ogromnem powodzeniem, gromadząc nieraz do 700 osób. Bardzo poważne problemy, dotyczące najistotniejszych zagadnień życia współczesnego, rozstrząsa się na **wieczorach dyskusyjnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Młodą myśl i zdolność do ekspansji reprezentuje zespół **„Kuźnicy",** któremu ton nadaje Paweł Musioł.

— A warunki materjalne pracy kulturalnej?

— **Teraz gorsze, niż były do niedawna,** ale w każdym razie jest **duże zrozumienie i pomoc ze strony władz wojewódzkich.** Ostatnio jeden z większych koncernów węglowych zadeklarował **sumę 5000 złotych rocznie** — przez 10 lat — jako nagrodę w konkursach literackich na prace związane z życiem Śląska. W tym roku ogłoszono **konkurs na utwór dramatyczny.** A wogóle — pracujemy.

**Śląsk pracuje.** To jest najważniejsze z pośród interesujących informacyj, udzielonych nam przez profesora Jesionowskiego. Śląsk pracuje i jego praca daje wyniki. I czyni bezspornym fakt, że **Śląsk jest polski i na zawsze polskim pozostanie.**

## KRONIKA LITERACKA.

**Nowa powieść Goetla.** Mianowany ostatnio członkiem Akademji Literatury Ferdynand Goetel zapowiada nową powieść współczesną, rozgrywającą się na tle Zagłębia.

**Reymont po niemiecku.** Nakładem wydawnictwa Korn we Wrocławiu ukazała się w tych dniach w tłumaczeniu na niemieckie powieść Wł. St. Reymonta p. t. „Nil desperandum".

**Nagroda literacka im. E. Orzeszkowej.** W najbliższych dniach przyznana została nagroda literacka im. Elizy Orzeszkowej, ufundowana przez m. Grodno. Nagroda ta, przeznaczona dla pisarza ziem północno-wschodnich, wynosi zł 3.000 i jest jednorazowa. Z ramienia Polskiej Akademji Literatury wchodzi w skład sądu konkursowego Wincenty Rzymowski.

**Nagroda literacka w postaci gospodarstwa rolnego.** W Tallinie uroczystą akademją-koncertem zamknięty został rok Książki Estońskiej. W czasie akademji przemawiał premjer Eempalu, komunikując m. in. o zamiarze utworzenia rządowej nagrody literackiej w postaci zagospodarowanej fermy rolnej.

**Nowa książka Celina.** Ludwik F. Celine, który wsławił się ostatnio głośną powieścią „Podróż do kresu nocy" napisał po kilkuletniem milczeniu nową powieść pod tytułem „Śmierć na kredyt". Książka ta ukaże się z początkiem czerwca br.

**Magdalena Samozwaniec** — jedyna z pośród licznych kobiet piszących reprezentantka satyry we współczesnej literaturze polskiej — wydała ostatnio tom felietonów p. t. „Świadome ojcostwo" (wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna), w którym w świetnej formie a zarazem głęboko w treści omówiła palące zagadnienia pożycia małżeńskiego. Satyryczne podkreślenie słabostek ludzkich idzie w parze z subtelną analizą aktualnej postawy moralnej. Trzeba dodać, że Magdalena Samozwaniec jest — obok poetki Marji Jasnorzewskiej i powieściopisarki Zofji Szczuckiej — trzecią przedstawicielką rodziny Kossaków w literaturze.

**Dzieje kłamstwa** przedstawia świetny pisarz angielski Locke w swojej świeżo przetłumaczonej na język polski powieść p. t. „Szofer Triona" (wyd. „Rój", w Bydgoszczy — u Gieryna). Zdolny powieściopisarz, który przez lekkomyślność zaplątał się w sprawę plagjatową i brnie z jednego kłamstwa w drugie, jego miłość do samodzielnej dziewczyny, zerwanie i pokuta, a wreszcie — jak zwykle u Locke'a — pogodne zakończenie — oto jest treść tej romantycznej powieści, w której bardzo sympatycznie wspomniana jest również Polska i jej walki o wolność.

**Zgon Glazunowa.** Zmarł w Paryżu jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów rosyjskich, Aleksander Glazunow. Glazunow urodził się w roku 1886. Od najwcześniejszych lat zdradzał wybitne zdolności muzyczne. Studjował w konserwatorjum petersburskiem u Rimskiego Korsakowa, którego był ulubionym uczniem, przeczuwając w nim wiernego wyraziciela swej estetyki. Mając lat 17 Glazunow tworzy swą Pierwszą Symfonję. Obejmuje kierownictwo konserwatorjum w Petersburgu, na którem to stanowisku pozostaje przez 25 lat, także podczas panowania sowieckiego. Przed 5 laty opuścił Leningrad i osiedlił się w Paryżu, gdzie otacza troskliwą opieką tamtejsze konserwatorjum rosyjskie. Z wybitniejszych utworów znakomitego muzyka wymienić należy 8 symfonij, dwa koncerty, parę kwartetów, dwa balety etc.

## Kronika teatralna.

**Widowisko polskie „Mikołaj Kopernik" zagranicą.** Na podstawie decyzji, zapadłej w Min. Spraw Zagr., studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjadą do szeregu miast uniwersyteckich zagranicą, gdzie odegrają wizję sceniczną L. H. Morstina p. t. „Mikołaj Kopernik". Protektorat nad tą zagraniczną imprezą kulturalno-artystyczną młodzieży U. J. objął senat Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zespół artystyczny wyjedzie w połowie maja i wystąpi w Budapeszcie, Białogrodzie, Sofji i Bukareszcie.

**Jubileusz Aleksandra Wilińskiego.** W Wilnie obchodzono jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Aleksandra Wilińskiego, obecnie jednego z kapelmistrzów Teatru Muzycznego „Lutnia" w Wilnie, a dawniej pierwszego dyrygenta Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Aleksander Wiliński rozpoczął swą karjerę sceniczną w r. 1886, po ukończeniu studjów w Konserwatorjum w Moskwie. Wiliński jako śpiewak operowy i operetkowy, a także reżyser pracował na scenach teatrów w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Wilnie, Warszawie, a dorywczo w Londynie i Paryżu oraz w wielu innych miastach w Polsce. Jest on autorem kilku oper, operetek i oper komicznych, z których były wystawiane w Polsce „Zaza", „Potęga miłości", „Kaprys miljarderki", „Biała lilja" i inne. Obecnie 67-letni jubilat jest jeszcze pełen werwy i chęci do pracy w swym zawodzie.

**Charles Laughton w komedji francuskiej.** Prasa paryska donosi, iż na uroczystem przedstawieniu komedji francuskiej ku uczczeniu pamięci artysty dramatycznego Guilhena, wystąpi gościnnie znakomity aktor angielski Charles Laughton, znany u nas ze swych kreacyj filmowych.

**Pomnik Wojciecha Bogusławskiego.** Pomnik twórcy Teatru Polskiego Wojciecha Bogusławskiego według projektu prof. Szczepkowskiego stanie przed wejściem do Teatru Narodowego. Odlew pomnika jest już gotowy. Na cokole granitowym wyryty będzie artystyczny napis: „Wojciech Bogusławski". Wysokość figury pomnika wynosi 3,40 m., a cokoła 3,50 m. Bogusławski w postaci stojącej zwrócony będzie w stronę ratusza, w jednej ręce trzymając zeszyt, w drugiej cylinder. Odsłonięcie pomnika nastąpi 8 kwietnia br. w przeddzień 179 rocznicy urodzin wielkiego artysty.

## Kronika plastyczna.

**Artysta-rzeźbiarz Ksawery Dunikowski** — laureat tegorocznej państwowej nagrody plastycznej — urodził się w r. 1876. Studjował w akademji sztuk pięknych w Krakowie. Zaczął wystawiać swe prace od roku 1902 w Krakowie i Warszawie. W r. 1912 osiedla się na stałe w Krakowie, gdzie obejmuje profesurę tamtejszej akademji sztuk pięknych i staje na czele stowarzyszeń artystycznych „Sztuka" i „Rzeźba". Z wybitniejszych prac laureata wymienić należy „Chrystusa błogosławiącego cierpiącą ludzkość", wykonaną w r. 1911/12 do portalu kościoła Jezuitów w Krakowie, głowy do sali poselskiej na Wawelu, płaskorzeźby czterech ewangelistów, zdobiące fasadę seminarjum śląskiego w Krakowie, szereg popiersi, m. in. aktora Kazimierza Kamińskiego. Najjaskrawiej przejawił się jednak styl i charakter twórczości Dunikowskiego w jego pełnych prostoty, skupienia i siły wewnętrznego wyrazu postaciach kobiety-matki.



**Władysław Frydrych: Stary kościół we Wrocance** (olej).
Z wystawy Grupy Plastyków Bydgoskich w Muzeum Miejskiem.

## Konkurs na projekt dekoracji komnat kawalerji na Wawelu.

Przed paru tygodniami ogłoszone zostały szczegóły odnowienia t. zw. „sal piechoty" na Zamku Królewskim na Wawelu.

Jak wiadomo, również i kawalerja polska postanowiła odnowić własnym kosztem 3 komnaty zamkowe, które nosić będą nazwę „sal kawalerji".

Na cel ten przeznaczono 3 komnaty na pierwszem piętrze w skrzydle północnem zamku, przyczem największa z nich będzie w przyszłości miejscem uroczystego zaprzysięgania absolwentów szkół kawalerji, łącznie zaś z 2 pozostałemi salami tworzyć będzie komnaty, poświęcone pamięci sławnych dziejów jazdy polskiej.

Ostatnio komitet wykonawczy odnowienia „sal kawalerji polskiej" ogłosił konkurs na projekty dekoracji tych komnat.

Dla uczestników konkursu wyznaczono **3 nagrody: 1) 3.000 zł, 2) 2.000 zł, 3) 1.000 zł.** Konkurs zamknięty zostanie 1 czerwca br., zaś w miesiąc później ogłoszona zostanie decyzja komitetu co do wyników konkursu.

W skład sądu konkursowego powołano 5 wojskowych z gen Orlicz-Dreszerem na czele oraz rektora Pruszkowskiego, prof. W. Kossaka, prof. Szyszko-Bohusza, prof. Frycza, inż. Tretera i prof. Kotarbińskiego.

## Muzyka religijna.

### Przed koncertem Wielkoczwartkowym MIEJSKIEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO.

**HAENDEL: „MESJASZ" (FRAGMENTY), BEETHOVEN: „CHRYSTUS NA GÓRZE OLIWNEJ".**

Motywy religijne stanowią od wieków jedno z najbardziej żywych źródeł artystycznej inspiracji. **Cała niemal przebogata w formie sztuka średniowiecza wyrasta z gleby przesyconej wiarą i duchem pobożności.** W muzyce duch ten zamanifestował się z szczególną siłą w pierwszych stuleciach naszej ery, kiedy to każdy niemal utwór był hołdem pokornego człowieka dla jego Stwórcy, a bezwzględna większość kompozytorów należała do stanu duchownego. O zacieśnienie związku między muzyką, a religją dbały zresztą bardzo władze duchowne, świadome mistycznego niemal wpływu, jaki sztuka dźwiękowa wywiera na ludzkie serca; dążność ta znalazła w chorale gregorjańskim, oficjalnej muzyce liturgicznej kościoła swój najwspanialszy i najszlachetniejszy wyraz.

Także jednak poza kościołem i jego liturgią towarzyszyły motywy religijne rozwijającej się stale sztuce dźwiękowej, wpływając nieraz decydująco na ukształtowanie się jej form. Formę najbardziej w konstrukcji rozległą i najbogatszą pod względem środków ekspresji, która również uczuciom religijnym zawdzięcza swoje istnienie, jest powstałe w 17 w. — **oratorjum.** Największym zpośród mistrzów tej formy jest po dzień dzisiejszy **G. F. Haendel** (1675—1759), autor szeregu oratorjów, wśród nich najpotężniejszego **„Mesjasza".** Oratorja swoje zaczął pisać Haendel wtedy, gdy znany już był ówczesnemu światu, jako kompozytor operowy i instrumentalny, gdy doszedł był w dziedzinie techniki kompozytorskiej do niedościgłego mistrzostwa. Całą twórczość lat poprzednich traktował jako wstępne studjum do twórczości oratoryjnej. To też, jeżeli opery Haendla zniknęły dziś niemal zupełnie z repertuarów teatralnych, oratorja jego są stale wykonywane we wszystkich większych ośrodkach muzycznej kultury. „Mesjasz" — potężne trzyczęściowe dzieło przedstawia w syntetycznym skrócie historję życia, męki i zmartwychwstania Chrystusa. **Oratorjum to jest jedną z najwspanialszych manifestacyj twórczego ducha ludzkiego na przestrzeni dziejów.** W muzycznem wyrażaniu potężnych, zobjektywizowanych uczuć całej ludzkości wyrasta dzieło Haendla ponad wszystko, co w zakresie tym zostało stworzone. Genjalna prostota, z jaką Haendel rozwiązuje najbardziej dramatyzmem przeniknięte problemy, nadaje dziełu charakter niemal nadludzki i pozaczasowy.

**„Chrystus na górze oliwnej" Beethovena (1770—1827) jest kompozycją bliższą ziemi i człowiekowi.** Postacie dramatu mają tu rysy bardziej ludzkie, stosowane przez kompozytora środki nie budzą mistycznego lęku, nie przytłaczają, jak u Haendla swym ogromem, lecz promieniują z siebie ludzką nadzieję i ufność. Dzieło to napisał Beethoven we wczesnym okresie twórczości i ono wraz z pierwszą symfonią i uwerturą prometejską zadecydowało w wielkiej jego popularności. W pierwszych latach 19 w. było dzieło to wykonywane bardzo często. Na fakturze oratorjum zaciążył silnie wpływ opery, co uchodzi dziś raczej za jego stronę ujemną, niż wartość. Z czysto muzycznego punktu widzenia zawiera jednak partytura dzieła momenty o wysokiej wartości artystycznej, znamionującej potężną indywidualność i siłę twórczej fantazji przyszłego twórcy wielkiej „Missa solemnis". Oratorjum to budzi zaciekawienie również ze względu na fakt, że jest ono jednym z bardzo nielicznych utworów Beethovena o charakterze religijnym.

**(ar.)**

## Córki śp. Marszałka Piłsudskiego otrzymają folwark.

**Warszawa.** (PAT.) Dnia 2 kwietnia r. b. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Rady Familijnej, sprawującej opiekę nad nieletniemi córkami Marszałka Piłsudskiego, Wandą i Jadwigą. Przewodniczył sędzia Wiktor Zawadzki.

Obecni byli członkowie Rady: matka nieletnich i główna opiekunka p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, opiekun przydany Kazimierz Piłsudski, ponadto Jan Piłsudski, gen. Rydz Śmigły, gen. Sosnkowski, płk. Sławek, gen. Krzemieński, gen. Rouppert, oraz prezes Sądu Okręgowego Tadeusz Kamieński.

W myśl wniosku p. Marszałkowej Piłsudskiej Rada Familijna wyraziła zgodę, aby za kwotę, uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich Marszałka, zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednem ze wschodnich województw.

## Proces terorystów łódzkich.

**Oskarżeni nie przyznają się do winy.**

**Łódź,** 3. 4. (PAT) We wtorek przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces przeciwko 27 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o utworzenie tajnego związku i dokonywanie zamachów terorystycznych na sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie. Na rozprawę powołano 40 świadków. Duże wrażenie wywołało pojawienie się na sali świadka oskarżenia, Karola Zborzęckiego, lat 14, który podczas wybuchu bomby na ulicy Zawiszy utracił nogę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 50 stron pisma maszynowego, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Pierwszy składał wyjaśnienia Napoleon Siemaszko, aplikant adwokacki. Większość oskarżonych do winy nie przyznaje się.

## Naprężona sytuacja w Hiszpanji.

**Madryt,** 3. 4. (PAT) Sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji jest **w związku z wyznaczonemi na dzień 12 kwietnia wyborami niezwykle naprężona.**

Z prowincji nadchodzą ciągłe wiadomości **o ekscesach elementów lewicowych.** W Vadolatosa pod Sewillą robotnicy rolni usiłowali rozbroić kilku policjantów. Doszło przytem do strzelaniny, w następstwie której 4 osoby zostały zabite, a 4 odniosły rany. W miejscowości Sosmella przy starciu między właścicielami dóbr a robotnikami rolnymi dwie osoby zostały zabite.



***Feljeton aktualny.***

# Wiosenna przechadzka...

— O tej porze na ulicy?

— Tak — odparł spotkany przeze mnie o 8-mej rano Jur. — Wygnały mnie z domu **wiosenne porządki.**

— Śmiem wątpić, czy wiosenne porządki wygnały cię z domu, raczej przypuszczam, **że wiosenny dur wyciągnął cię na ul. Gdańską.**

— Wiosenny dur?

— Tak, to jest przypływ radości życia i żądzy pochłaniania słońca. Temu durowi ulegają ludzie w miarę, jak słońce wysyła „brzemienne ciepłem" promienie.

— Może i durowi uległem. Ale niezależnie od tego w mojem mieszkaniu robi się wiosenne porządki.

— Nietylko w domu, **ale w każdej jednostce gospodarczej.** Bydgoszcz też przygotowuje się do przyjęcia wiosny. Brukuje się nowe ulice, buduje się domy, parki — czeszą swoje ścieżki dla wózków dziecięcych i niańek, — ustawiają ławki dla parek, porażonych wiosennym durem...

— ...starych bruków **nie naprawia się, aby dzieciom nie psuć zabawy, a warsztatom samochodowym dostarczać pracy...**

*

Wybraliśmy się **„na miasto"**, aby jeść słońce i zobaczyć wszystko, co „się da" zobaczyć.

U zbiegu ulic Maksymiljana Piotrowskiego jest **bardzo dobry bruk,** ale dziury są **zbyt dyskretne.** Stwierdził to pewien motocyklista, który biadał nad **pękniętą osią** swego motocyklu. Trudno! „Skup i sprzedaż używanych części samochodowych chce żyć". Ale przecież i motocyklista musi żyć!

Ładniejszy obrazek widzieliśmy przy ul. Hetmańskiej. Obrazek pełen romantyzmu, ilustracja do „radości wiosny". Na przestrzeni około dziesięciu metrów przed domem nr. 16 bawiła się gromadka dzieci w **„chowanego"**, czy też w **„Podchody"**. Dzieci sprzeczały się o to, czy wzrost, jaki się ma w wieku lat dwunastu pozwala na **ukryciu się w dziurach bruku.** Zarządzono próbę, która wypadła **pomyślnie.** Pół godziny przyglądaliśmy się beztroskiej zabawie gromadki „naszej przyszłości" na jezdni. Zaprawiali się do wojennego rzemiosła w **naturalnych warunkach terenowych.**

W związku z tem przypomniało nam się, że na ul. Lelewela **utkwiła** w ubiegłym tygodniu karetka sanitarna. Po dwóch godzinach udało się **wyciągnąć ją z jezdni** przy pomocy koni.

Jakie to **szczęście,** że w samą porę zahamowano w Polsce **rozpęd motoryzacji. Dzięki temu** są jeszcze konie **do wyciągania samochodów.** A gdyby tak w Polsce kursowało 5 miljonów samochodów — kto utrzymywałby konie? Konie do tego celu musianoby sprowadzać od Hagenbecka (zwierzyniec w Hamburgu), bo traktor utkwiłby także w „bruku".

W wędrówce po mieście zaszliśmy na Nowy Rynek. Na narożniku ul. Trybunalskiej i Nowego Rynku stoi sobie rozparta jak pałacyk i dumna ze swej krasy „budowla" sklecona ze starych desek. Mieszczą się w niej 2 kramiki. Podobnej „budowli" nie widzieliśmy nawet w zapadłej greckiej mieścinie. Nie widzieliśmy jej nietylko dlatego, że nie byłem jeszcze w Grecji, ale przedewszystkiem dlatego, że takiej napewno tam niema. A pyszni się to w sąsiedztwie **gmachu Sądu Okręgowego!** Hoho! Szkoda, że nie rozebrano jej przy okazji znoszenia ruiny przy ul. Długiej.

Może jakiś **litościwy** człowiek spali ją.

Wspaniały pomnik kultu do średniowiecznego języka spostrzegliśmy na ul. Wązkiej. Tabliczka informuje nas, że to jest nie inna, ale właśnie Wązka ulica. Nie jest to **bezwzględnie** błędne, ale może Komisja Ortograficzna P. A. U. uchwaliła, że należy pisać „wonska", a tutaj nowa z wyglądu tablica głosi z patosem, że właśnie „waska" przez „z", a nie przez „s" jest poprawnie.

Jur zwrócił mi uwagę, że w Kasie Miejskiej nie zasiada **Dunikowski,** ani **Twardowski,** żeby co kilkadziesiąt lat **można było** zmienić tablice po to **tylko,** żeby napisy na nich były **zgodne** z najnowszemi prawidłami ortografji.

Przechadzka zmęczyła nas „solidnie", przeto postanowiliśmy „odstawić się" do domu najbliższą drogą.

Droga „wypadła" nam ul. Uroczą. Nie wiem, dlaczego nazywa się ona „Uroczą", może to gołe ściany i koszlawe płoty mają tyle uroku! Tego jednak — ani mój przyjaciel, który jest aptekarzem, ani ja — taki sobie „pan bez monokla" — nie potrafimy ocenić.

„Sfatygowani" **wylądowaliśmy w pewnej** restauracji, aby coś przekąsić. **Ponieważ** nie było tam gazet, czytaliśmy... książkę telefoniczną. Jest w niej m. in. informacja: **„00"** — zamiejscowy. Pokręciłem 2 zera i — sympatyczny głosik telefonistki potwierdza to, co głosi książka: jest „zamiejscowy". Gdyby „Past" także przeprowadzał **wiosenne porządki,** to mógłby pomyśleć i o tem, żeby dodać choćby — jedno zero, a **uszlachetni** taką instytucję jak „zamiejscowy".

**E-d K-a.**




Latoś Wielganoc kłopotem cie przejmie: Zali jeść jedze uwarzoną w Sejmie? Zali spożywać przez Rząd przyrządzone jadło święcone? W Sejmie sie ino gotowała woda. Tera ostygła. Czasu było szkoda. Bo Rząd osobno przy swoim ogarku coś smarzył w garku.

Co to za jedza, to jeszcze nie wieda: Czy to podatek, czy tyż insza bieda, czy zaś pożyczka, czy jakaś danina — nicht nie wspomina. To pewne, że se nie trza robić ślinki na placki, babki, kiełbasy i szynki. Może podadzą na świąteczna tace jałowe mace. Tyla albowiem mają emeryci. Mnij bezrobotni. Ci nigdy nie syci. Z inszych bidaków, chto kęsek mięsiwa tłusty spożywa?

Kiedy sie czyta, jak w szyrokim świecie dyktator duma o jakimś bufecie, ażeby naród miał smaczny kęs doma — to nam oskoma. Mussolin — jak ta grecka hojna Hebe — nagwałt chce Włochom dać Addis Abebe; Hitler na zapas w niemiecką śpiżarnie Nadrenje garnie. Chocia sie krzywią zazdrosne sasiady — co im ta zrobią? Nie dadza im rady, A naród kontent, że nad nim opieka tęgiego człeka.

U nas, jak trzebno szykować święcone, to wszelkie troski spycha sie na żone; a żonka jużci nie kupi do kosza, nie mając grosza. Bo cóż ma, kiedy po zapasy sięga? Ino kucharska leży przed nią księga, ale w nij nima, skąd sie wszystko bierze, co na papierze. Bo w onyj książce stoi napisane: Bier cukier, mąke, jajka, syr, śmietane! Zaś dzie ten towar na świąteczne gniotki? Dzie na to środki?

Tak ci jest u nas: wszystko na papierze; plany, projekty, wnioski w wielgij mierze, Ale skąd na to, co projektowane? Wal głowa w ściane!

Są — widać — u nas same gospodynie, rade mięsiwo pakować w naczynie. Ale brak chłopa, chtóren da w monecie, co trza kobiecie. Jużcić, że nie kradzieża ni rozbojem syćić się mamy. Gospodarzyć swojem! Dufam, iż dosyć nam bogactwa swego z kraju żyznego. Co sie zieleni i złoci na glebie i to, co górnik z pod ziemi wygrzebie, to nasz majątek wielgi, niesłychany od Boga dany. Dodaj dwie rece i rozumna głowe kużdego człeka do pracy gotowe — to pojmiesz, w jakie bogactwa obfita Rzeczpospolita. Wystarczy tego i na chlib powszedni i bogaczami stana sie niejedni. Dziw, że tak mało jest obywateli, coby coś mieli.

Abo jezdemy już tacy niezdarni, abo chtoś inszy nasz zarobek marni. Niechaj pomyśla nad tem powołani, co nas wciąż rani! Ja wim. Lecz co wim z tem musze dać nura. Bo mi kagańcem zagraża cenzura. Oj! Niewygodnie z kagańcem na gebie kłaść coś na zebie. A przecie, chocia ja ubogi dziadek, radbym na święta zjeść świński pośladek, jajek skosztować, golnąć kielich czystyj w dzień uroczysty.

***Z cyklu „Najciekawsza przygoda".***

# Zerwane zaręczyny.

Było to już dosyć dawno, jednak długo potem, kiedy to — zdaniem matki — wyrosłem z krótkich portek i zacząłem nosić spodnie długie z dumą, godną lepszej sprawy. Był to w mem życiu okres, w którym sport znudził mi się już, a polityką jeszcze się nie zajmowałem; jedyną zaś czynnością było układanie rymów częstochowskich i uroczyste studjowanie tygodnika „Kino". Czytałem ten tygodnik „od deski do deski", nie opuszczając nawet reklam. Ale specjalnie interesowała mnie rubryka: „Między nami". Tam to raz przeczytałem, że „młoda, przystojna, inteligentna i wykształcona panna z Wilna pragnie nawiązać korespondencję z panem, posiadającym również tyle zalet". Niezwłocznie napisałem pod wskazany adres, wymieniając wszystkie swoje zalety.

Po tygodniu otrzymałem odpowiedź. Znajomość została zawarta. Wkrótce pisaliśmy już częściej. Ona pisała o swej przeszłości, o swych marzeniach, a ja wtórowałem jej jak echo.

Po miesiącu pisaliśmy sobie już per „ty".

Po dwóch miesiącach ona pisała do mnie: „Kochany Zdzichu", a ja „Najukochańsza Janko".

Na każdy jej list czekałem z tęsknotą. W oczekiwaniu listonosza wychodziłem aż przed bramę domu. Po otrzymaniu listu zaraz go odpieczętowywałem i czytając, powoli wracałem do mieszkania. Zwykle przeczytałem list, zanim doszedłem do drzwi mieszkania. Potem czytałem go po raz drugi, trzeci, nawet dziesiąty, upajając się każdem czulszem słowem.

Po trzech miesiącach, nie znając się, byliśmy zaręczeni.

Nadchodził jednak dzień, w którym mieliśmy się poznać.

Byłem właśnie w **Warszawie.** I oto pewnego dnia otrzymuję list, że moja najdroższa Janka będzie przejeżdżać przez Warszawę w drodze do Zakopanego. W Warszawie zatrzyma się na kilka godzin. Odpisałem natychmiast, umawiając spotkanie w małej rosyjskiej kawiarence przy ul. Marszałkowskiej. Abyśmy jednak poznali się, więc ona miała trzymać rozłożony „Dziennik Bydgoski" z datą o dzień wcześniejszą od dnia spotkania, ja zaś miałem trzymać w lewem ręku złożony egzemplarz „Dziennika Bydgoskiego" z tą samą datą.

Z niecierpliwością oczekiwałem godziny, na którą naznaczone było spotkanie.

Po raz setny patrzałem w lustro, czy krawat dobrze zawiązany i czy włosy leżą tak, jak powinny leżeć.

Wreszcie wyczekiwana godzina nadeszła. Wszedłem do kawiarni, rozglądając się po sali. Ponieważ o tej porze była prawie pusta, więc z łatwością dostrzegłem „Dziennik Bydgoski" w rękach jakiejś kobiety. Z nad gazety wyglądały ciemne włosy.

— Brunetka — no, to się zgadza — mruknąłem do siebie i skierowałem swe kroki ku mej najdroższej i najukochańszej. Zaledwie zrobiłem kilka kroków, gdy nagle stanąłem jak wryty. Właśnie moja najdroższa położyła gazetę na stole i zobaczyłem jej twarz.

— Ależ ona ma chyba ze 40 lat — przeleciało mi przez myśl. Twarz pełna zmarszczek, usta wąskie, zaciśnięte, szyja chuda... To ma być moja Janka?

Usiadłem na pierwszem z brzega krześle. Machinalnie schowałem do kieszeni swój złożony „Dziennik" i przyglądałem się tej, która miała być moją ubóstwianą Janką. Nie, tej kobiety nie kochałem. To nie jest moja Janka. To jakiś zbieg okoliczności, że akurat ta kobieta trzyma „Dziennik Bydgoski".

W tej chwili „moja Janka" przestała czytać gazetę. Spojrzała na zegarek, potem na drzwi kawiarni i znów na zegarek.

— Czeka na kogoś, więc to jednak Janka. Podniosłem się z krzesła. Podszedłem bliżej i spojrzałem na datę „Dziennika". Zgadzała się.

Chciałem coś powiedzieć, o coś zapytać, ale nie mogłem wykrztusić ani słowa.

Odwróciłem się i wolno wyszedłem z kawiarni. Szedłem do domu jak pijany, niosąc w sercu pogrzebaną miłość. Byłem w tej chwili bardzo nieszczęśliwy. Przyszedłem do domu, spaliłem wszystkie listy, które otrzymałem od mej kochanej Janki. Cały następny tydzień chodziłem z kąta w kąt rozmyślając nad swą nieszczęśliwą miłością. Wreszcie, gdy zdawało mi się, że już wszystko zapomniałem, otrzymałem list. Po charakterze pisma poznałem, że od Janki. Chciałem wrzucić w piec, ale ciekawość wzięła górę. Odpieczętowałem i przeczytałem:

„Zdzichu!

„Jesteś skończonym chamem. Nie przyszedłeś na spotkanie i moja mamusia czekała daremnie dwie godziny. Ja nie mogłam przyjechać, bo zachorowałam, więc poprosiłam mamusię, aby poszła na to spotkanie. Teraz mamusia się bardzo gniewa i mówi, że jeśli nie chciałeś mnie zapoznać, to i ożenić się nie będziesz chciał. Ponieważ myślę tak samo, więc uważam naszą „znajomość" za skończoną.

Janka".

Zrobiło mi się słabo... coraz słabiej... zemdlałem.

**„Amor".**

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 30 na 31 bm. dr. Mierosławski.

Nocny dyżur pełni apeka „Pod Lwem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Bibljoteka T. C. L. Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Piekło".
Stylowy: „Szpieg nr. 13".
Świt: „Złamane serce".
Kino Mątwy: „Tajemnica małej Shirley Temple.



— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2, II ptr. przyjmuje zamówienia na abonament, ogłoszenia i druki po cenach normalnych. Godziny urzędowania: od 10—12 i 15—17.

— W Mątwach nabyć można „Dziennik Bydgoski" codziennie już o godz. 14 w kioskach pp. Tomczaka i Kozłowskiego.



— Pożegnanie długoletniego dyrektora Solanek. Ostatnio żegnała komisja zdrojowa długoletniego dyrektora zdrojowiska inowrocławskiego p. Walentego Kortusa, który z dniem 1 marca br. przeniesiony został w stan spoczynku, o czem swego czasu donosiliśmy. P. Kortus ma wielkie zasługi około solanek. Objął je w r. 1922 w stanie prymitywnym, a oddał je jako zdrojowisko w całem tego słowa znaczeniu. Dyr. Kortus cieszył się wśród kuracjuszów wielką sympatją i zaufaniem. W historji Solanek jego nazwisko złotemi zostanie wpisane głoskami.

— Odszedł od nas na wieczny spoczynek. W ub. czwartek odbył się w Inowrocławiu pogrzeb przedwcześnie zmarłego śp. Stanisława Matczaka, poster. st. śl. policji w Gdyni, b. powstańca kujawskiego. Kondukt żałobny prowadził z kostnicy szpitala powiatowego na cmentarz św. Mikołaja ks. wik. Wnuk. Na czele konduktu kroczył honorowy pluton policji, za nim dwaj koledzy z policji gdyńskiej nieśli śliczny wieniec, ofiarowany przez kolegów śp. zmarłego. Za trumną postępowała matka, której śp. zmarły był jedynym żywicielem.

— Rehabilitacja A. Kisielnickiego. W ub. roku głośna była sprawa karna znanego obywatela p. Andrzeja Kisielnickiego z Inowrocławia, skazanego tak w I jak II instancji. P. Kisielnicki, czując się niewinny, wniósł kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie, który na rozprawie w dniu 6 marca br. umorzył sprawę po myśli wniosku ze strony prokuratora. Koszty w obu instancjach nałożył na skarb państwa. Wyrok sądowy, jaki wydany został na p. Kisielnickiego, został zniesiony, więc tem samem uzyskał p. Kisielnicki zupełną rehabilitację.



PRUSZCZ. (w) Osobiste. Przodownik straży więziennej p. Stanisław Bierca, gospodarz Karnej Kolonji Rolnej w Luszkówku pod Pruszczem, mianowany został oficerem.

— „Monopolówka" ma powodzenie. Pewien gospodarz z Waldowa, bawiąc w ub. tygodniu w Świeciu, uraczył się większą ilością „ognistej" i zaczął wyprawiać w restauracji „Pomorzanka" awantury, tak, że policja była zmuszona zamknąć go na pewien czas w areszcie. Po wytrzeźwieniu, rozgoryczony na świat i ludzi, zalał robaka po raz drugi i w składzie kolonjalnym p. G. w Waldowie zaczepił w bardzo ordynarny sposób pewną starszą niewiastę. Nic dziwnego, od wódki rozum krótki. Napiętnować należy również fakt, że właściciel składu nie raczył stanąć w obronie zaczepionej klientki.

— Producenci trzody chlewnej przy stole obrad. W lokalu p. Seidla w Pruszczu odbyło się plenarne zebranie koła hodowców i producentów trzody chlewnej, które zagaił prezes p. Bartłomiej Domek z Łowina. Po odczytaniu komunikatów, omówiono sprawę kontraktowej dostawy świń bekonowych oraz sprzedaży jaj na eksport, przyczem żalono się na niskie ceny jaj.



ŻNIN. Z obrad chóru kościelnego. Chór kościelny pod wezwaniem św. Cecylji obradował we wtorek ubiegły pod przewodnictwem prezesa, ks. wik. Goździewicza, który wygłosił interesujący referat o pieśni polskiej. Protokół odczytał sekretarz p. K. Chyliński. Z powziętych uchwał na wyróżnienie zasługuje kwestja pobierania opłaty w kwocie 10 zł za udział chóru w imprezach innych stowarzyszeń, za wyjątkiem bratnich kół śpiewaczych. Zebrana z tego tytułu gotówka przeznaczona zostanie na zakup nut. Na członków zapisali się pp.: I. Chadyńska, W. Kamińska, J. i Fr. Nowickie, H. Waszakówna, St. Przybyłówna, J. Kaźmierczakówna. F. Walczak, St. Chrzanowski, E. Jańczak, J. Kurdelski i E. Milejczak. Wystąpił z chóru p. Feliks Smakulski.

— Roczne walne zgromadzenie Banku Ludowego w Żninie zagaił p. Ignacy Derech, a protokół pisał p. Wł. Szmidt, ławnicy pp. Roman Lisiecki i Kruszka. Bank żniński jest oparty na silnych podstawach majątkowych i prosperuje znakomicie. Kierownictwo spoczywa w rękach sprężystego dyrektora Graczyka. Nadużycia b. kierownika banku Jana Wilhelma dochodzą do sumy 50.000 zł. Pretensja jest zabezpieczona, tak samo F. Smakulskiego, który dopuścił się nadużyć w kwocie 1.500 zł. Rozprawa sądowa wykaże dalsze. Wysłuchano sprawozdania rady nadzorczej i zarządu. Udzielono pokwitowania. Uzupełniono skład rady nadzorczej przez wybór pp. R. Lisieckiego, St. Maciejewskiego, Fr. Posadzego i Stan. Katafiasza. Czysty zysk w kwocie 50.191,98 zł podzielono na dywidendę w wysokości 7 proc. (25.279 zł), a resztę przelano do funduszu watpliwych pretensyj. Dzięki staraniom obecnego dyrektora bank otrzyma zwrot pożyczki konwersyjnej w sumie około 300.000 zł, która to gotówka przekazana zostanie do funduszu na spłacenie depozytów przedwojennych. Omawiano także kwestję umorzenia weksla Tow. Kupców w Żninie w kwocie 1.400 zł. Wniosek ten upadł większością głosów i weksel zostanie oddany do protestu.

BRODNICA. (jr) Osobiste. Ks. kuratus Czarnowski, administrator parafji w Żmijewie pow. brodnickiego, mianowany został proboszczem tejże parafji. Ks. Czarnowski przed objęciem czynności kuratusa parafji żmijewskiej pozostawał dłuższy czas na stanowisku wikarjusza przy kościele parafjalnym w Brodnicy.

— Osobiste. Na opróżnione wskutek śmierci stanowisko proboszcza po śp. ks. Józefie Bielickim, przybędzie w najbliższym czasie ks. Ossowski Walerjan, proboszcz parafji w Nawrze pow. toruńskiego. Obowiązki administratora od chwili śmierci śp. ks. prob. Bielickiego sprawuje ks. Dzienisz.

— Awanse w wojsku. Nominacje w korpusie oficerskim otrzymali następujący oficerowie tut. garnizonu: kpt. 67 pp. Hultański mianowany został majorem, por. art. Tkaczyk, d-ca plutonu artylerji pułkowej otrzymał stopień kapitana. W korpusie podoficerów otrzymał st. sierż. 67 pp. Masłyk nominację na chorążego.

— Zebranie Chrz.-Nar. Nauczycielstwa. Ostatnio odbyło się zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w sali Hotelu Polskiego. Zebraniu przewodniczył prezes koła miejscowego nauczyciel szkoły powsz. w Brodnicy p. Kotewicz. Referat, po którym poprowadzono dłuższą dyskusję, wygłosił przybyły prezes koła lidzbarskiego, p. Radomski. Omówienie spraw szkolnictwa powszechnego oraz jego bolączek były głównym tematem zebrania. Z radością powitać należy coraz liczniejsze ucieczki z „Ogniska", a wstępowanie w szeregi zasłużonej organizacji Chrz.-Nar. Nauczycielstwa.

CHODZIEŻ. (fr) 5-letni chłopczyk pod kołami wozu. Na szosie pod Drawskiem wydarzył się straszny wypadek. Mianowicie 5-letni syn właściciela cyrku „Eldorado", jadąc z rodzicami do Pęckowa, wypadł w pewnym momencie z wozu, wpadając wprost pod koła. Po zatrzymaniu wozu okazało się, iż chłopczyk uległ zgnieceniu klatki piersiowej i ogólnemu potłuczeniu.

— Nowa placówka PCK. W Jaktorowie odbył się egzamin drużyny ratowniczej PCK w obecności ks. prob. Kurpisza, p. dr. Janczewskiej, prezesa por. Kosydara i instruktorów PCK pp. Kowalińskiej, Badzbona i Konieczki. Do egzaminu przystąpiło 23 pań. Kurs prowadziła p. Koralińska. Zorganizowaniem kursu i założeniem nowej placówki PCK w parafji Jaktorowo zajął się miejscowy ks. prob. Janke, któremu na miejscu w serdecznych słowach podziękował prezes oddziału PCK por. Kosydar.

KORONOWO. Obniżenie opłat za prąd elektryczny. Tutejsze Korporacje Miejskie na ostatniem swem posiedzeniu obniżyły opłaty za prąd elektryczny i to: za 1 kwh prądu do światła na 60 gr., zaś za 1 kwh prądu do motorów na 30 gr. Obniżenie powyższych opłat obowiązuje od 1 bm.

— Osobiste. Prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy zamianował em. sędziego sądu apelacyjnego z Poznania p. Edwarda Sommera zastępcą notarjusza Kosidowskiego na czas trwania jego choroby.

MOGILNO. Zamożny rolnik złodziejem leśnym. (mk) Przed sądem grodzkim w Mogilnie stanął zamożny rolnik z Kościszewa, Szaryński Bolesław, który od dłuższego czasu dopuszczał się masowej kradzieży drzewa z lasu nadleśnictwa Miradz. Sz. kradł nietylko drzewo do opału, ale ostatnio znaleziono u niego drzewo budulcowe, zużyte na sufit w oborze. Sąd skazał niepoprawnego rolnika na pół roku bezwzględnego więzienia.

— Piekarz złodziejem roweru. Do Mogilna przybył piekarz ze Strzelna, niejaki Kwiatkowski Maksymiljan, który mimo, że posiadał przy sobie znaczną ilość gotówki, dopuścił się kradzieży roweru na szkodę Brzezińskiego z Targowicy. Kradzież spostrzeżono wczas i za złodziejem wszczęto pościg. Sąd skazał Kwiatkowskiego na 3 miesiące aresztu.

— Ostrożnie przed oszustką. Po wioskach pod Mogilnem chodzi pewna kobieta, która nosi ze sobą obrazek św. Teresy. Odwiedzającym każe ona wpatrywać się w obrazek, a następnie przenieść wzrok na sufit; wówczas osoby w stanie łaski ujrzą św. Teresę na suficie. Dla zachowania łask doczesnych i zbawienia przyjmuje oszustka dobrowolne datki rzekomo na msze św. Ostatnio była ona w Czarnotulu, gdzie znalazła naiwnych. Zatem ostrożnie przed oszustką.

WYRZYSK. Koło Zw. Inwalidów Woj. R. P. odbyło w niedzielę 29 marca swoje roczne walne zebranie. Zagaił zebranie prezes Romiński. Przewodnictwo zebrania objął burmistrz Jagodziński Piotr. Zkolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Na wniosek przewodn. kom. rew. Kościerskiego udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Następnie wybrano nowy zarząd w składzie pp. Romiński prezes, burmistrz Jagodziński wiceprezes, Chille sekretarz, Przewoźniak zastępca, Wizła skarbnik, Berendt zastępca. Komisję rew. tworzą pp.: Kościerski Przybylak, Adamowicz, Polewczyński, Zbonik i Kurzawa. Poczet sztandarowy: pp. Berendt, Błaszak i Nalewaja.

— Straż pożarną zaalarmowano po raz pierwszy w tym roku zupełnie niespodzianie we wtorek 31 ub. m. o godz. 19,50. Na zew trąb alarmowych stawił się przed strażnicą bardzo duży procent członków ochotniczej oraz przymusowej straży pożarnej. Bardzo licznie też przybyli na targowisko ciekawi obywatele, a nawet dużo młodzieży w wieku szkolnym. Pod dowództwem naczelnika straży Kucharskiego Fr. przeprowadzono we wszystkich oddziałach straży krótkie ćwiczenia. Akcji tej przyglądali się pp. burmistrz Jagodziński, pow. nacz. straży Kościerski oraz pow. instruktor straży Hanig. Burmistrz Jagodziński w krótkiem przemówieniu; zwrócił przymusowej straży uwagę, aby chętnie i sprawnie ćwiczono i przy ćwiczeniach się należycie sprawowano i zachowywano; od tego bowiem zależeć będzie, czy tego rodzaju alarmy będą częściej czy też rzadziej w przyszłości zarządzane. Po odczytaniu listy przymusowej straży i sprawdzeniu obecnych, ćwiczenia około godz. 21,30 zakończono.

WYRZYSK. Budowa boiska szkolnego. Staraniem burmistrza p. Jagodzińskiego Piotra rozpoczęto budowę boiska szkolnego, na terenie miejskim, w pobliżu szkoły powszechnej (b. szkoły ewangelickiej) przy ul. Bydgoskiej. Rozwózka ziemi wynosi przeszło 3.000 $m^3$. Przy pracach tych zatrudnia się tylko bezrobotnych za wynagrodzeniem dziennem 2,50 zł. Zajętych jest 11 bezrobotnych, pracujących z zmianami po 2 dni w tygodniu.

— Sąd okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku rozpatrywał w czwartek 26 ub. m. 10 spraw karnych. Sąd grodzki zaś rozpatrywał w tymże dniu bardzo wiele spraw cywilno-prawnych. Do najciekawszych należały aż 4 sprawy: Bronisław Malich ca. Koźlikowski, właśc. młyna i tartaku w Wyrzysku, na wynik których klientela młyna i tartaku czekała z zaciekawieniem. Ostatecznego wyniku niestety się nie doczekano; wyroki bowiem ogłoszone zostaną dopiero później.

— Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych koło Wyrzysk założono z inicjatywy kier. Szkoły Powszechnej p. Sobieszczyka Antoniego. W poczet członków zapisało się 22 obywateli. Skład zarządu koła stanowią pp.: Sobieszczyk prezes, Kościerski zastępca, Nawrocki sekretarz, Kucharski skarbnik, Rodziewiczowa delegat, Zawadzki zastępca.

## Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37 (tel. 1360) i „Pod Gryfem", Legjonów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Za chwilę szczęścia".
Gryf: „Ostatnie dni Pompei".
Orzeł: „Nasi chłopcy marynarze".

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Przyjmuje się przedpłatę na „Dziennik Bydgoski" na kwiecień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od 8 do 18.**

— Głupich nie sieją... Gospodarz Józef Feilszlaker z Wymysłowa w pow. grudziądzkim ma żyłkę do hazardu. Tem też należy tłumaczyć, że Feilszlaker przegrał w Grudziądzu (ul. Narutowicza) u zupełnie nieznanych mu osobników 45 zł w t. zw. trzy karty. Pan Feilszlaker jest smutny.

— Uwaga, bomba! W sklepie Samuela Rachnalskiego przy ul. Pańskiej 2 zjawił się jakiś osobnik, który postawił na środku lokalu zawiniątko w papierze i krzyknawszy „uwaga, bomba", wybiegł na ulicę. W sklepie powstała panika. Klientela i personel rzucił się w popłochu do ucieczki. Dopiero po pewnej chwili stwierdzono, że w tajemniczem zawiniątku, pozostawionem przez nieznajomego, znajduje się zwykła puszka żelazna, napełniona węglem. Sprawcę karygodnego wybryku przytrzymano w osobie niej. Wyrwicha z M. Tarpna.

— Krew na jezdni. Na ul. Sienkiewicza najechał samochód ciężarowy, należący do rzeźnika Manikowskiego (Wybickiego 28), na jadącego rowerem krawca Franciszka Kaisera z Fletnowa w pow. świeckim. Rower został uszkodzony, a Kaisera w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Jak stwierdzili lekarze, doznał Kaiser bardzo poważnych obrażeń wewnętrznych. Winę strasznego wypadku ponosi kierowca samochodu Roman Manikowski, którego policja przytrzymała i po zakończeniu dochodzeń odstawiła do dyspozycji władz sądowych.

— Z życia Uniwersytetu Powszechnego. W ub. wtorek odbyło się w szkole przy ul. Mickiewicza-Sienkiewicza zakończenie zimowego kursu Uniwersytetu Powszechnego w Grudziądzu. Uroczystość tę zagaił prof. Gliszczyński, witając obecnych przedstawicieli władz szkolnych: inspektora szkolnego p. Leję, przedstawiciela zarządu miejskiego, dyr. Uniwersytetu Powszechnego mjr. Kucharskiego, członków rady pedagogicznej, gości i słuchaczy, złożył również podziękowanie profesorkom i profesorom za udzielanie wykładów spragnionych wiedzy słuchaczom. Następnie wygłosił prof. Gliszczyński wykład, omawiając nowoczesną literaturę polską i wskazując dzieła literatek i literatów, które należy czytać. Z pośród słuchaczy wygłosiła referat M. Wagnerówna, a deklamacje Gołębiewska i Reich. Następnie, po odśpiewaniu kilku pieśni ludowych, przemówił inspektor szkolny Leja, życząc Uniwersytetowi Powszechnemu w Grudziądzu pomyślnego rozwoju, przytem wyraził nadzieję i życzenie, by w niedługim czasie pod względem oświaty mogliśmy nietylko dorównać przodującym państwom w Europie, ale i je prześcignąć. Wieczory dyskusyjne odbywać się będą co każdy piątek po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca, od godz. 19,30 w szkole przy ul. Mickiewicza-Sienkiewicza.

—::—

TCZEW. (as) Kino Światowid: Ostatni Sygnał.

— Skradli świnie. Nocy ubiegłej nieznani narazie sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych osadnika rolnego Władysława Wróbla. Zamieszkałego w Nowej Cerkwi pow. Tczew, skąd skradli dwa wieprze wartości około 85 zł, które na miejscu ubili.

— 25-letni jubileusz pracy zawodowej. W dniu wczorajszym znany i ceniony przez tut. obywatelstwo kontroler oddziału ruchu PKP, p. Jan Pierzyński, zamieszkały w Tczewie przy ul. Gdańskiej, obchodził 25-letni jubileusz pracy zawodowej w kolejnictwie. Zarząd Związku kolejowców wręczył jubilatowi piękny dyplom pamiątkowy. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego", którego jubilat jest długoletnim czytelnikiem, życzy p. Pierzyńskiemu dalszej wytrwałej i owocnej pracy dla dobra kolejnictwa polskiego.

— Ujęcie fałszerza. Policja tut. przytrzymała i odstawiła do dyspozycji władz prokuratorskich pewnego osobnika, który dopuścił się fałszerstwa dokumentów. Nazwisko jego jak i szczegóły trzymane są w tajemnicy dla dobra toczącego się śledztwa.

— Włamanie. Nieznany sprawca włamał się do zamkniętego mieszkania Marji Stefańskiej, której skradł około 40 zł w bilonie. Śledztwo w toku.

# Sokolstwo pomorskie a kwestja niemiecka.

Na zjeździe Rady Dzielnicowej Sokoła na Pomorzu (i w okręgu nadnoteckim), odbytym w niedzielę 29 marca, wygłoszony został następujący referat:

Wśród powodzi codziennych trosk, wśród mnogości zadań, jakie ciążą na każdym z nas i na naszej organizacji, jako całości, łatwo ujść mogą naszej uwadze sprawy, których ciężar gatunkowy może być nierównie większy od wszystkich tych, którym poświęcamy dużo uwagi i energji. Do takich należy w pierwszym rzędzie zagadnienie niemieckie, które u nas na Pomorzu specjalnego nabiera zabarwienia. Są niestety ludzie, którzy twierdzą, że wobec obecnego systemu politycznego i układów gwarancyjnych kwestja niemiecka jako zagadnienie poważne nie istnieje. Są jednak także, i to na szczęście w większości ludzie, którzy kwestję niemiecką traktują jako trwałe i groźne niebezpieczeństwo. Ja należę do tych drugich i dlatego też sprawę tę tu poruszam. Nie czynię tego dlatego, aby do plejady wniosków i rezolucyj dorzucić jeszcze jedną — nie! Ja pragnę tylko, abyśmy, którzy jesteśmy powołani do kształtowania zarysów naszej pracy na rok przyszły, uświadomili sobie w całej pełni wagę niebezpieczeństwa niemieckiego i w pełni poczucia odpowiedzialności obmyślili środki, któreby w ramach naszej organizacji i w miarę naszych sił przeciwstawiły się świadomej i konsekwentnej irredencie.

Równo rok temu Sokolstwo kaszubskie, wiedzione nieomylnym instynktem, dało asumpt do znanej akcji antyniemieckiej. Sokolstwo to było wówczas sumieniem i sercem społeczeństwa pomorskiego, które, jak wiemy, całą duszą poparło nasze poczynania. I zdawało się, że hydrze niemieckiej irredenty ukręciliśmy łeb. Rok jednak miniony udowodnił nam niestety, że tak nie jest.

Żywioły niemieckie podtrzymywane w swej bucie i zachłanności przez hasła nowych Niemiec, nie ustają w działalności, której celem jest stopniowe, ale stałe osłabianie polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Akcji tej nie możemy się bezradnie przyglądać! Współpraca w jej zwalczaniu jest bowiem najpierwszym naszym obowiązkiem sokolim!

Wydaje mi się, że bodaj najniebezpieczniejszem narzędziem popagandy niemieckiej jest urabianie opinji o wyższości wszystkiego, co niemieckie, rozsiewanie wieści o niebawem mającej nastąpić rewindykacji Pomorza na rzecz Niemiec itd. Akcja ta przytem jest tak nieuchwytna, że niepodobna jej zahamować zapomocą odpowiednich represyj. Tu najskuteczniejszą bronią będzie odpowiednie antydotum, które musimy wstrzykiwać naszym członkom, a przedewszystkiem młodzieży naszej. Antydotum tem będzie szeroka akcja uświadamiająca. Spotykałem się często ze zdaniem, że uświadomienie narodowe w wolnej Polsce należy do szkoły, a zatem my sokoli, tem się, jak za czasów niewoli, nie potrzebujemy zajmować. To zdanie jest z gruntu fałszywe, zwłaszcza, jeżeli chodzi o nasz teren pomorski. My nietylko nie możemy tej dziedziny zaniedbywać, ale musimy się do niej wziąć szczerze, z całą siłą młodzieńczego zapału z zaciekłością i fanatyzmem, które zdystansują zaciekłość i fanatyzm strony przeciwnej. Musimy w dusze i serca naszej młodzieży kłaść świadomość naszych wielkich wartości kulturalnych i przepięknych kart naszej historji. Jeżeli z drugiej strony przypomina się i stawia za wzór Fryderyków i Bismarcków, to my musimy wskazywać na Piastów i Jagiellonów **jako na źródło naszej siły i dumy narodowej!**

Uświadamiajmy naszym sokołom i sokolętom jak najczęściej i jak najdobitniej, że mając zaszczyt i szczęście należenia do organizacji naszej, są spadkobiercami wielkiej spuścizny, są krwią z krwi i kość z kości bohaterów narodowych, których nasze szeregi wydały całe zastępy.

Musimy patrjotyzm i czujność narodową u nas rozpalić do czerwoności, musimy zewrzeć szeregi nasze i ustawić je w postawie bojowej.

Akcja, której zarys naszkicowałem, nie może jednak być czemś dorywczem i powierzchownem. Musi to być planowa i konsekwentna praca, prowadzona sumiennie przez wszystkie ogniwa naszej organizacji. Powinna ona się wyrażać w prowadzeniu akcji referatowej, odczytowej, pogadankowej i bibljotecznej. Pracy tej musi patronować dzielnica, muszą jej pilnować okręgi.

Tak pojęta akcja wyda napewno plon i zahamuje zapędy irredenty niemieckiej, dając raz jeszcze świadectwo stałej gotowości Sokolstwa i chęci jego służenia każdej polskiej sprawie.

**Jan Kwiatkowski,**
wiceprezes Okr. X (Gdyńskiego) Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół".

REZOLUCJA.

„Rada Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", stwierdza z oburzeniem, że propaganda niemiecka na Pomorzu z niesłabnącą siłą dąży do rozprzestrzenienia swoich wpływów. Doceniając w całej pełni niebezpieczeństwo stąd wynikające, poleca wszystkim gniazdom i okręgom usilną i planową pracą uświadamiać Sokolstwo o grożącem nam niebezpieczeństwie.

Rada stwierdza zarazem, że Sokolstwo pomorskie pomne swych założeń ideowych i tradycyj, przeciwstawi się z całą energją i bezwzględnością wszystkim pośrednim lub bezpośrednim zakusom na całość ziemi pomorskiej."



# Z obrad Rady Miejskiej w Pakości.

## Budżet dodatkowy. — Założenie Bibljoteki Miejskiej.

**Pakość.** Ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbyło się w ub. piątek. Po zagajeniu przewodniczący burm. p. Lipczyński podał do wiadomości, że zatwierdzenie przemianowania ul. Inowrocławskiej na Ks. Kurzawskiego i Barcińskiej na Kalwaryjską ogłoszone zostało w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 10, tem samem nowe nazwy ulic wchodzą w życie z dniem 28 bm., a nowe tablice zostały zawieszone. W następnym punkcie obrad była sprawa dodatkowego budżetu administracyjnego na r. 1935/36 w wysokości 2.130 zł. Budżet ten rozpatrywany był już na poprzedniem posiedzeniu rady miejskiej, lecz z powodu przekroczenia w wydatkach, bez uprzednich uchwał, odesłany został do zbadania przez komisję finansowo-budżetową. Obecnie po odpowiednich wyjaśnieniach został jednogłośnie przyjęty. W dalszym ciągu uchwalono kredyt w wysokości 100 zł na urządzenie bibljoteki miejskiej.

Jak wiadomo, byli urzędnicy tut. cukrowni ofiarowali swą bibljotekę, obejmującą około 300 wartościowych dzieł miastu i obecnie ma być utworzona bibljoteka miejska do publicznego użytku. Tak więc powstanie nowa placówka oświatowo-wychowawcza, co należy powitać z uznaniem.

Zkolei omówiono szereg spraw drobniejszych. W interpelacjach poruszali radni Piskorski, Chojnacki, Trętyn K. i Omiński sprawę zatrudnienia bezrobotnych przy rozpoczętych pracach doraźnych. Przewodniczący wyjaśnił, że uwzględnia się przedewszystkiem tych ludzi, którzy już dawno nie pracowali i ustawowego zasiłku nie pobierali. Radny Wagner interpelował w sprawie kart rowerowych. Wreszcie r. Chojnacki poruszył sprawę rybołówstwa, którem objęta jest również Noteć, a dzierżawcą jest p. Reiter z Dąbrowy, do którego na życzenie tut. obywatelstwa postanowiono się zwrócić, by złowione ryby przywoził również do Pakości, a nie tylko do Łodzi.

Na tem wyczerpano porządek obrad zebrania, którego przebieg był spokojny i rzeczowy.

# Dzieje awanturniczej wyprawy

## dwóch gimnazjastów.

**Inowrocław.** Policja inowrocławska posterunku wiejskiego otrzymała w ub. czwartek telefoniczną wiadomość: „W lesie majętności Kościelec, gminy Inowrocław-Zachód dwaj nieznani osobnicy zajęci są wykopywaniem kryjówki, by w niej niewątpliwie ukryć bogaty łup złodziejski".

Znana ze **sprężystości nasza** policja puściła w ruch swój aparat pościgowy. St. post. Szczerkowski przychwycił obu osobników i okazało się ku ogólnemu zdumieniu, że ci dwaj „groźni bandyci", to uczniowie gimnazjalni z Poznania, uciekinierzy z domów rodzicielskich. Walizkę o dużych rozmiarach chcieli ukryć w lesie na kilka godzin, by w zupełnej swobodzie zwiedzić pobliski Inowrocław. W walizie znajdowały się 2 łopatki, kilka garnków do gotowania, herbata, kostki Maggiego itp. Chłopcy ci w obawie przed tzw. „wywiadówką" opuścili domy rodzicielskie przed 3 tygodniami. Jeden z nich zaopatrzył się w 100 zł, które otrzymał od ojca na kupno papierosów i tytoniu dla interesu. Długie płaszcze przeszkadzały mu w odbywaniu pieszej wędrówki, to też sprzedali je, a zaopatrzyli się w kurtki. Do Inowrocławia przybyli tegoż dnia wieczorem, powiadomieni rodzice, pod eskortą których odbyli niedoszli Robinsonowie swoją podróż powrotną do Poznania.

# Chodzież staje się letniskiem.

**Chodzież.** (fr) W ostatnim czasie wzmożono pracę nad upiększeniem miasta Chodzieży i sharmonizowania jego wyglądu z pięknem natury. Naokoło jeziora miejskiego zasadzono kilkaset brzózek tworząc w ten sposób przepiękną promenadę. Ponadto w programie najbliższych prac przewidziane jest postawienie nad wymienionem jeziorem wielkiej liczby ławek. Na prace inwestycyjne otrzymała Chodzież z Funduszu Pracy 15.000 zł Suma ta — poza wymienionym celem — zużyta będzie na przebudowę kilku pobocznych ulic, szczególnie ożywionych w okresie letnim. Prace tę oznaczają zwrot ku lepszemu w dotychczasowej akcji upiększania miasta Chodzieży. Przy tych pracach znajdują zatrudnienie niemal wszyscy bezrobotni m. Chodzieży.

# Burzliwe zebranie T. R. P.

## w Brodnicy.

**Brodnica.** (jr) W dniu 26 marca odbyło się w sali „Hotelu Polskiego" zebranie TRP. Mszę św. na intencję pomyślnych obrad odprawił w farze prezes honorowy TRP ks. prob. Dembiński z Pokrzydowa pow. brodnickiego. O godz. 10 odbyło się zebranie prezesów kółek rolniczych, a o godz. 11 członków oraz przedstawicieli władz z p. starostą Galusińskim i przedstawicielami Izby Rolniczej. Po powitaniu gości prezes p. Malinowski zagaił zebranie. Do zarządu wybrano ks. prob. Dembńskiego (który już 25 lat pracuje w tow. roln.), jako prezesa oraz pp. Pińskiego i Wawrzyniaka jako członków zarządu. Aktualny referat o racjonalnej hodowli bydła wygłosił inż. Skrzypek.

Następnie wygłosił lekarz pow. wet. dr Bryks referat o zwalczaniu chorób zakaźnych. Po wyczerpaniu w dyskusji spraw ogólnych przystąpiono do wolnych wniosków. Poruszono sprawę bezpieczeństwa oraz opłat postojowego, których miasto od 1 stycznia br. nie powinno już pobierać, gdyż jak starosta p. Galusiński na jednem z zebrań oświadczył, opłaty takie nie obowiązują.

**Omówienie działalności Izby Rolniczej** wywołało **ogromną burzę i niezadowolenie** wśród zebranych rolników. Zdaniem ich ogromny budżet jest w stosunku do innych izb za wysoki. Nadmiar personelu oraz osoba sędziwego (77-letniego staruszka) dyrektora pochłaniają ogromne pieniądze. Pensja dyrektora wynosi 1.200 zł plus 70 zł. diet dziennie. Rolnictwo, wykorzystywane przez bekoniarnie, niezdolne jest płacić nadal haraczu, ponosząc i tak ogromne ofiary. Wysokość budżetu usprawiedliwiał naczelnik izby rolniczej p. Jacyniewicz, który wyjaśnił, iż laboratorja pochłaniają duże sumy, a diety dyr. wynoszą tylko 20 zł, nie 70 zł. Wyjaśnienie to nie zadowoliło zebranych, którzy z oburzeniem stwierdzają, że urzędnicy izby rolniczej pobierają dobre pensje, prawią piękne słówka, a z doświadczeń w rolnictwie czyni się projekt dla urzędu skarbowego do wymierzenia odpowiedniego podatku oraz, że **bekoniarnie są lepszemi dojnemi krowami niż rolnicy.** Atmosfera staje się ogromnie naprężona i dyskusja nadzwyczaj ostra. Przewodniczący zamierza zamknąć dyskusję, lecz do głosu zgłaszają się liczni rolnicy. Wreszcie przewodniczący solwuje zebranie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", zakończając tem burzliwą i drażliwą dalszą dyskusję.

# Uwaga, obywatele miasta Chełmży i okolicy!

Największa na Pomorzu hurtownia win **J. J. Goerdel** (właściciel radca Edmund Matęcki) w Bydgoszczy, która w roku bieżącym święcić będzie 125-lecie swego istnienia, urządziła nową składnicę win w Chełmży u **p. Tadeusza Weigta,** następcy Antoniego Gogi.

Ogłoszenie p. Weigta zamieszczone w dzisiejszem wydaniu „Dziennika Bydgoskiego" polecamy życzliwej uwadze Szanownych Czytelników.



**PRZECHOWO. Kat. Stow. Kobiet ku czci Matki Boskiej.** Ub. niedzieli obchodziło miejscowe Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, zrzeszające w swych szeregach liczne grono kobiet Przechowa, piękną uroczystość poświęconą czci Matki Boskiej. Obszerna sala p. Figalskiego wypełniła się po brzegi. Program wypełniły deklamacje, przemówienie ks. Odyi i t. d.

— **Sokoli przy pracy.** Miejscowy Sokół w całej pełni przygotowuje się do uroczystego obchodu 10-lecia swego istnienia oraz do połączonej z tem uroczystości poświęcenia sztandaru. Termin tych uroczystości sokolich ustalono już na 7 czerwca br.

— **Uruchomienie miejscowej cegielni.** Miejscowa parowa cegielnia, stojąca od szeregu lat nieczynnie, zostaje z wiosną znowu uruchomiona. Cegielnię dzierżawi obecnie p. Ed. Drewka. Nowemu przedsiębiorcy Szczęść Boże!

**NOWE.** (t) **Pożar w okolicy.** W zagrodzie rolnika Franciszka Eckmanna w Buśni wybuchł pożar, który zniszczył stodołę wraz z zapasami paszy i narzędziami rolniczemi. Powstałe szkody wynoszą przeszło 6.000 zł i zostaną pokryte ubezpieczeniem.

— **Obniżka ceny gazu.** Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzono obniżkę dzierżawy za gazomierze, mianowicie opłatę z 90 gr. obniżono do 65 gr. Obniżono też cenę gazu przez wprowadzenie taryfy t. zw. blokowej. Kiedy normalna cena za kbm gazu wynosi obecnie 40 gr., to po zużyciu najmniej 15 kbm płaci się za 1 kbm tylko 35 gr. i następnie, stosownie do odnośnych stawek, obniżka sięga nawet 25 gr za kbm.

— **Bociany przyleciały.** Na nowskich nizinach nadwiślańskich pojawiły się już bociany i to gromadnie, przybyłe ze swej południowej wycieczki do nas, by zająć swe siedziby — gniazda na dachach zagród nadwiślańskich.

— **Kradzież w domu towarowym.** Wczoraj nad ranem nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem firmy Edward Bartel, przy Rynku i skradli z wystawy pewną ilość znajdujących się tam przedmiotów o dotąd nie ustalonej wartości. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenia.

— **Zjazd komendantek drużyn samarytańskich.** Ostatnio przybyły do Świecia komendantki żeńskich drużyn samarytańskich, jakie już w liczbie 17 istnieją przy Och. Strażach Pożarnych w powiecie świeckim. Obrady zagaił instr. pow. p. Górski w obecności insp. wojewódzkiego p. Roszczyka i referentki wojew. p. Wilhelmównej z Torunia. Odprawa miała charakter wyszkoleniowy, gdyż omawiano wytyczne na okres letni. Omawiano też sprawę obozu, przyczem projektuje się urządzić go tego roku w Tleniu, w borach tucholskich.

**ŚWIECIE.** (t) **Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych.** W lokalu zebrań Dworu Magdaleny odbyło Tow. Kupców Samodzielnych w środę 25 ub. m. swe doroczne walne zebranie, na które z ramienia Związku Tow. Kupieckich z Grudziądza przybył dyr. Radojewski, który też w pierwszej części obrad, po zagajeniu zebrania przez prezesa Kuberskiego wygłosił ciekawe przemówienie, omawiając prace i poczynania związku. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Borucki, Kierzkowski, Schleifer i t. d., poruszając sprawę niedotarcia obniżek cen do tych szerokich warstw konsumentów, wysokie odsetki bankowe, ciasnotę kredytową itd. Sprawozdania zarządu wykazały bardzo intensywną działalność organizacji. Do nowego zarządu zostali wybrani: Franciszek Kuberski prezes, Franciszek Domachowski wiceprezes, Brunon Kierzkowski sekretarz, Linettej zastępca, Stanisław Skomski skarbnik, Bartel i dyr. Braun ławnicy. Borucki, Krużyński i Regent komisja rewizyjna. W wolnych wnioskach referował p. Wilant, inspektor „Vesty" z Grudziądza sprawę ubezpieczeń grupowych na wypadek śmierci i uchwalono jednogłośnie przystąpić do takiego ubezpieczenia. Poruszano jeszcze inne lokalne sprawy, jak jarmarków kramnych, kwestję żydowską, udzielanie przez Fundusz Pracy pożyczek w materjałach budowlanych, co szkodzi miejscowemu handlowi materjałów budowlanych itp.

**ZMARLI:**

Ś. p. **Georg Duday,** przemysłowiec w Grudziądzu.

Ś. p. **Marta Szwoch, z domu Ważna,** lat 37, w Chojnicach.

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA: „Niespodzianki miłosne".** Bogaty nadprogram.

**CZARODZIEJKA:** Wspaniała operetka filmowa p. t. **„Senorita w masce".** Tygodniki.

**LIDO:** Przepiękna operetka mundurowa **„Promenada miłości"** oraz tygodniki.

**MORSKIE OKO:** Cuda nowoczesnej techniki podwodnej w filmie „Złoto". Najnowsze tygodniki.

**NADMORSKIE:** Najnowsza polska komedja **„Kochaj tylko mnie".** Nadprogram.

**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**

**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.**

**Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.**

**Lekarzy domowych wzywać:** przed południem do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

**Wielkie zebranie manifestacyjne.** Na zakończenie „Tygodnia propagandy Polskiego Związku Zachodniego" odbędzie się w niedzielę 5-go kwietnia br. o godz. 12,30 w sali kina „Morskie Oko" (w razie pogody przed gmachem kina) wielkie zebranie manifestacyjne. Celem umożliwienia wysłuchania przemówień jak najszerszym masom społeczeństwa, przed gmachem kina ustawione będą megafony. W programie przemówienie p. posła T. Marchlewskiego.

**Zwiedzajcie wagon O. P. L. G.!** Przybył na stację Gdynia wagon O. P. L. G. Dyrekcji Kolejowej Toruńskiej. Wagon stoi na dworcu osobowym. Ludność cywilna może zwiedzać wagon w godzinach od 12—14 i od 18—20. Wagon będzie na stacji do 10 kwietnia, następnie od 15—18 kwietnia. Uprasza się o zgłaszanie większych grup ludności cywilnej w obwodzie morskim L. O. P. P. przy ul. 10 Lutego 5 m 7 od godz. 9—13 i od 17—19. Grupy te pod przewodnictwem instruktora obwodowego zwiedzą wagon.

**Ze Związku b. Ochotników Armji Polskiej.** W niedzielę 5 kwietnia br. o godz. 16 odbędzie się miesięczne zebranie Związku b. Ochotników Armji Polskiej oddział w Gdyni w szkole przemysłowej przy ul. Morskiej, celem omówienia uroczystości poświęcenia sztandaru.



**Otwarcie nowego lokalu reprezentacyjnego w Gdyni.** Z dniem 1 kwietnia br. nastąpiło otwarcie salonów nowej placówki p. f. „Bagatela" przy ul. Śląskiej (dom Kasy Emerytalnej). Właścicielem „Bagateli" jest znany w Gdyni p. Maćkowiak.

**„Pieśń miłości" — nowy triumf Jana Kiepury.** Pierwszy amerykański film Jana Kiepury p. t. „Pieśń miłości" jest nowym wielkim triumfem naszego znakomitego rodaka. W filmie tym Kiepura gra rolę młodego rybaka włoskiego, który dzięki pomocy żywej śpiewaczki operowej staje się słynnym śpiewakiem. Partnerką naszego znakomitego rodaka jest słynna śpiewaczka Gladys Swarthout, gwiazda Metropolitan Opera. Dyrekcja kina „Czarodziejka" w Gdyni, nie bacząc na wielkie koszta, zdołała zakontraktować „Pieśń miłości" i już 11 bm. publiczność będzie mogła ujrzeć ten niezwykły film i usłyszeć przepiękny śpiew Jana Kiepury. A więc, spotkamy się 11 bm. w kinie „Czarodziejka". (6262

**Wycieczka z Górnego Śląska.** Dziś przybywa do Gdyni wycieczka dyrektorów i wizytatorów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Przyjęciem wycieczki w Gdyni z polecenia p. kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego zajmuje się komisja międzyszkolna w Gdyni. Wycieczka w ilości około 60 osób zatrzyma się w lokalu bursy Tow. Szkoły Handlu Morskiego i częściowo w Państw. Szkole Morskiej. W programie 1-dniowego pobytu wycieczki w Gdyni przewidywane jest zwiedzenie portu handlowego, wojennego i Oksywia w niedzielę, dnia 5 bm. w godzinach między 11—14.

**Ucieczka łososi.** Niekorzystny wiatr południowo-wschodni, który w ciągu ostatnich kilkunastu dni trwał na wybrzeżu polskiem, wpłynął — jak zaobserwowali rybacy — na „ucieczkę" łososi naszych wód przybrzeżnych oraz zatoki puckiej. Z łososiami znikły i mniejsze gatunki tej ryby, t. zw. mielnice. Obecnie wiatr znowu zmienił swój kierunek na zachodni, liczyć się więc wkrótce należy z ogólną poprawą połowów.

## Pożar przy Skwerze Kościuszki.

**Nadzwyczajna sprawność gdyńskiej straży pożarnej.**

W piątek o godzinie 13,30 goniec redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni Piotr Monkiewicz, wracając z miasta do biura redakcji naszej, zauważył w klatce schodowej **kłęby gryzącego dymu.** Zaniepokojony tym objawem, zbadał, skąd pochodzi źródło dymu i ustalił, że kłęby dymu wydostawały się z mieszkania nr. 17 **w domu zajmowanym przez szereg biur i prywatnych mieszkań** oraz naszą redakcję przy Skwerze Kościuszki 10, należącym do inż. St. Pręczkowskiego.

**Monkiewicz, stwierdziwszy źródło dymu, zaalarmował naszą redakcję.** Dobijanie się do mieszkania nr. 17, skąd wydobywały się coraz gęstsze kłęby dymu, nie dało rezultatów, gdyż właściciele lokalu byli nieobecni. **Ponieważ przez szpary w drzwiach widać już było płomienie, redakcja nasza powiadomiła natychmiast telefonem pogotowie gdyńskiej straży pożarnej. Niespełna w minucie zajechały pod zagrożony dom dwa wozy straży pożarnej pod osobistem kierownictwem p. komendanta Korzewnikjanca.** Ponieważ właścicieli lokalu, w którym był pożar, nie można było odnaleźć, postanowiono drzwi rozbić, by dostać się wewnątrz mieszkania. **Gryzący dym spowijał całą klatkę schodową tak, że strażacy musieli nałożyć maski gazowe i posługiwać się reflektorem, aby znaleźć drzwi.** Strumienie wody zalewały już przez wybitą w drzwiach szparę płomienie, gdy jednocześnie od podwórza dostali się strażacy drugiej partji do okien palącego się lokalu, by stamtąd również prowadzić akcję ratunkową.

Krótkie zwięzłe rozkazy komendanta straży ułatwiały orjentację i pracę strażaków. **Zaniepokojeni inni lokatorzy powychodzili z mieszkań, a bardziej trwożliwi zaczęli już wynosić dobytek swój na ulicę. I znów interwencja komendanta Korzewnikjanca położyła kres panice, którąby tylko utrudniła pracę ratunkową.**

W kilku minutach po przybyciu na miejsce straż pożarna wywaliła drzwi do mieszkania, skąd wydobywały się dym i płomienie i ugasiła trzema strumieniami wody ognisko pożaru.

Jak się okazało, **przyczyną pożaru było rzucenie do kosza śmieci palącego się jeszcze papierosa lub zapałki. Poza spalonem częściowo urządzeniem biurowem, podłogą i papierami, ogień nie wyrządził większych szkód.**



# Afera filmowa

## w nowem świetle.

### Sensacyjne odkrycie „Dziennika Bydgoskiego".

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przeciwko Sewerynowi Orliczowi, vel Szyszkowowi o oszustwo. Orlicz według oskarżenia poinkasował w szeregu firmach należności za sporządzenie i wyświetlanie filmów reklamowych, występując jako przedstawiciel firmy Ka-Pe-Film z Warszawy.

Podczas rozprawy właściciel firmy Ka-Pe-Film **p. Konstanty Palukiewicz wyparł się wobec sądu, iż kiedykolwiek udzielił Orliczowi pełnomocnictwa występowania w jego imieniu, a zatem Ka-Pe-Film nie jest w żadnej mierze odpowiedzialny za poniesione przez poszkodowanych straty.** Przewód sądowy udowodnił, że p. Palukiewicz występował w wielu wypadkach razem z Orliczem, co sprawiało wrażenie, iż obaj są wspólnikami. Ponieważ jednak wspólne występowanie obu mogło wywołać jedynie wrażenie ich wspólnej pracy, **sąd uznał sprawki Orlicza za oszustwo,** a nie za sprzeniewierzenie wobec firmy Ka-Pe-Film, a tem samem uwolnił K. Palukiewicza od odpowiedzialności wobec poszkodowanych.

**Przebieg całej rozprawy i wykryte tłumaczenia się Palukiewicza, który wiedział, że Orlicz jest oszustem, a pomimo to współpracował z nim, a nawet powierzył mu w kilku wypadkach inkaso należności i przyjmowania zleceń, nasunął nam przypuszczenie, iż zwalając całą winę na oskarżonego Palukiewicz chce się kosztem oskarżonego wycofać z moralnej przynajmniej odpowiedzialności.** Moment ten spowodował wystąpienie obrońcy z urzędu mec. Powałowskiego, oskarżonego, mające na celu udowodnienie Palukiewiczowi współdziałanie z oskarżonym. Pomimo jednak silnych pozorów **nie było żadnych dowodów rzeczowych** i oskarżenie nie zostało rozszerzone.

Współpracownik Wasz, wychodząc z założenia, że poszkodowani muszą znaleźć możność przynajmniej częściowego odszkodowania, podjął się na własną rękę wyszukania dowodu, na zasadzie którego możnaby ustalić odpowiedzialność Ka-Pe-Filmu. Kierując się pewnemi poszlakami, współpracownik Wasz zdobył niezmiernie ciekawy dokument, który stawia obecnie całą sprawę w zupełnie innem świetle. **Dokument ten jest listem firmowym Ka-Pe-Filmu z dnia 14 listopada 1934 r., wystosowanym do jednej z firm gdyńskich i podpisanym pod oryginalną pieczątką firmową przez K. Palukiewicza i S. Orlicza łącznie,** przyczem porównanie podpisów K. Palukiewicza stwierdziło ich autentyczność. **A zatem Orlicz nie występował nazewnątrz samozwańczo, lecz za wiedzą i zgodą K. Palukiewicza jako przedstawiciel Ka-Pe-Filmu. Tem samem pretensje poszkodowanych odnoszą się do Ka-Pe-Filmu, a nie wyłącznie do Orlicza. Co za tem idzie, wyrok sądowy musi ulec rewizji, gdyż oskarżony Orlicz nie może być skazany za oszustwo, lecz za sprzeniewierzenie sum należnych Ka-Pe-Filmowi w Warszawie.**

**Ten sensacyjny zwrot w aferze filmowej jest tem bardziej ciekawy, że autorytet K. Palukiewicza broni oficjalne polecenie ministerstwa przemysłu i handlu, wydane podległym i zależnym urzędom i instytucjom, jak również polecenia komisarza rządu w Gdyni, urzędu morskiego i rady interesantów portu w Gdyni.**

Dokument zdobyty przez Waszego współpracownika, zmieniający całkowicie kierunek całej sprawy, jest do dyspozycji pana prokuratora.



# W. M. Gdańsk nie potrzebuje polskiego rynku

## dla swoich połowów.

W. M. Gdańsk potrafiło uzyskać w umowach polsko-gdańskich stosunkowo duże kontyngenty wywozowe dla ryb i przetworów rybnych, przyczem interesy polskiego rybołówstwa morskiego zostały tu pominięte. (Brak faktycznej kontroli ze strony polskiej, konkurencja cen umożliwiona odmiennym systemem gospodarki itp.). Okazało się jednak, że W. M. Gdańsk nie potrzebuje koniecznie polskiego rynku zbytu dla swoich połowów, mając do dyspozycji tak ogromny rynek, jakim jest Rzesza Niemiecka. Od szeregu tygodni duże ilości szprotów odchodzą do Niemiec z Gdańska, otrzymując specjalne zniżki kolejowe i celne. **Równocześnie zaś szproty z polskich połowów** podlegają ocleniu (szproty świeże w lodzie), co w praktyce uniemożliwia eksport szprotów do Niemiec, nie mówiąc już o trudnościach kontyngentowych.

Przy ogromnem zapotrzebowaniu Niemiec na ryby morskie nieznaczne ilości szprotów z polskich połowów nie powinne natrafiać na tak duże trudności. Zupełnie zaś inne traktowanie połowów z W. M. Gdańska powinno postawić na zupełnie innej płaszczyźnie przyszłe przedłużenie umowy o obrotach rybnych polsko-gdańskich. Bo okazuje się, że W. M. Gdańsk niekoniecznie potrzebuje polskiego rynku zbytu dla swoich ryb i przetworów rybnych.



# Z GDAŃSKA.

**„Nieznani sprawcy" wybili** szyby w sklepie kolonjalnym b. senatora socjalisty Franciszka Arczyńskiego w Gdańsku. Poza tem stłuczono kilka szyb w mieszkaniach robotników opozycyjnych na przedmieściu Orunia. Wszyscy sprawcy zbiegli natychmiast i nie zostali wyśledzeni.

**Niemcy między sobą — biją się.** W Sopotach doszło do starcia między członkami szturmówek narodowo-socjalistycznych. Jednego z szturmowców ciężko raniono uderzeniem noża.

## Atak na film religijny.

Kino „Saturn" **w Skierniewicach** wyświetla w okresie Wielkiego Postu film religijny, obrazujący życie i mękę Chrystusa p. t. „Golgota". Miejscowi żydzi, którym ten film „nie odpowiada", zagrozili właścicielowi kina p. Bednarkowi, **że jeżeli obrazu tego nie przestanie grać, zbojkotują jego kino. Teror — jak widać — stosowany jest pełną parą, mimo konstytucji.**

## Dalsza czystka w stolicy.

**Warszawa, 4. 4.** (tel. wł.). W dalszym ciągu aresztowano w stolicy jeszcze kilkunastu żydów, komunistów. Oto nazwiska niektórych aresztowanych: Małka Hozer, wybitna komunistka, Hersz Berman z Nalewek, Ita Wohngewicht z ul. Miłej, Szlama Mesing i Jacht Liberman.

W mieszkaniu żyda Libermana, znaleziono matrycę przygotowaną do odbitek ulotek komunistycznych. Ogółem wczoraj aresztowano 30 osób.

Opieczętowano również trzy małe drukarnie żydowskie, drukujące radykalne tygodniki. (r)

## Całe gniazdo komunistów powędrowało do kryminału.

**Warszawa, 4. 4.** (tel. wł.). Z Grodna donoszą o aresztowaniach wśród komunistów na terenie powiatu. Na jednem z zebrań komunistycznych policja aresztowała wszystkich uczestników w liczbie 30. Była to przeważnie młodzież komunistyczna. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych. (r)

## Samobójstwo b. naczelnika poczty w Lubawie.

**Lubawa.** Wystrzałem browninga w usta popełnił samobójstwo b. naczelnik urzędu pocztowego w Lubawie, Kazimierz Mazur. Powodem samobójstwa była degradacja z urzędu naczelnika na asystenta pocztowego. „Słowo Pomorskie" zaopatrzyło ten wypadek w następujący komentarz:

„Tragicznie zmarły należał na tutejszym terenie do gorliwych zwolenników sanacji i jako taki przedstawiał sobie, że wszystko mu wolno. Hulanki i zaniedbywanie służby były na porządku dziennym. Takie postępowanie wyższego urzędnika wpłynęło zapewnie na to, że dyrekcja poczt i telegrafów w Bydgoszczy złożyła go z urzędu naczelnika urzędu."

# Kronika poznańska.

**900 tysięcy złotych na rzecz ofiar posuchy w Wielkopolsce** otrzymało woj. poznańskie z budżetu Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych. Poszczególni właściciele gospodarstw rolnych zapomogę otrzymają w naturaljach.

**Katolickie pismo literackie p. t. „Kultura"** rozpoczęło wychodzić w Poznaniu. Redaktorem i wydawcą nowego pisma jest ks. dr. Stanisław Bross. W pierwszym numerze „Kultury" wstępny artykuł napisał J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond.

**Aresztowanie komunistów.** Policja poznańska aresztowała 8 osób za działalność komunistyczną wśród robotników. Aresztowani wykazali wybitną ruchliwość w ostatnich dniach, propagując strajki i sabotaże. Wśród aresztowanych znajduje się jedna kobieta.

**Katolik pomaga żydom w uboju rytualnym.** Z Buku donoszą, że tamtejszy mistrz rzeźnicki Piotr Morzyński wyłamał się z pod uchwały miejscowego cechu rzeźnickiego i przy pomocy poznańskiego żyda Rotenberga dokonuje w swych warsztatach uboju sposobem rytualnym.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1936 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Izydora bisk. D. K.
Jutro: Wjazd do Jerozolimy.
Wschód słońca o godzinie 5,30.
Zachód słońca o godzinie 18,37.

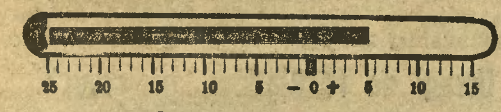
## Stan pogody.

**OCHŁODZENIE SIĘ W CAŁYM KRAJU.**

Na całym obszarze kraju panowała w godzinach popołudniowych pogoda pochmurna z przelotnemi deszczami. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 3 stopnie w Wilnie, 6 w Toruniu, 7 w Łodzi, 9 w Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu i Zakopanem, 10 w Katowicach, 13 w Krakowie, a 14 w Zaleszczykach. — Dziś rano w Bydgoszczy temperatura znacznie się obniżyła. Niebo jest zachmurzone. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami w dzielnicach północno-zachodnich, a z przelotnemi deszczami na wschodzie i południu kraju. Chłodniej. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano**



**DYŻURY NOCNE APTEK od 30. III. — 5. IV. 1936 r.**

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

**DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni w niedzielę, dnia 5. IV. 1936 r. dr. Kubczak, ul. Marsz. Focha nr. 22, telefon 17-42.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.**

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich".

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.**

**„LEKTURA", wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę wieczorem święci prawdziwe sukcesy świetna sztuka Stuartów **„SZESNASTOLATKA"** w doskonale zgranym zespole pod reżyserją dyr. Stomy.

**Ostatnie przedstawienie „ZUZY"** odbędzie **się po cenach zniżonych** w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16-tej. Melodyjna, dowcipna i wesoła ta operetka Renys'a ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

**Tani poniedziałek** po cenach od 10 do 99 groszy wypełni na liczne żądanie **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, głośna sztuka Buss-Feketa, która jest pełnym uczucia obrazem dzisiejszego życia powojennego i przez to niezwykle ciekawa i aktualna. Artyści tworzą idealną całość.

**Karol Borowski,** reżyser teatrów warszawskich, przybył do naszego miasta i osobiście kieruje scenicznemi próbami z nieśmiertelnego arcydzieła Al. hr. Fredry **„ŚLUBY PANIEŃSKIE".** Gościna tak wybitnego reżysera i inscenizatora w naszem mieście niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie wśród kulturalnej publiczności naszego miasta.

— **Podaje się do wiadomości P. T. Czytelników,** że miejscowe urzędy pocztowe, jak również agencje będą czynne w dziale nadawczym w niedzielę, dnia 5 bm. od godziny 9—11 i od 16—18 dla wszelkiego rodzaju przesyłek.

— **Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego zawiadamia,** iż konferencja z rodzicami w sprawie zachowania się uczniów i uczenic zakładu odbędzie się w sobotę, dn. 4 bm. o godz. 18-tej. Rodziców klas gimnazjalnych zaprasza dyrekcja o godzinę wcześniej, t. j. na godzinę 17-tą, celem zawiązania Komitetu Rodzicielskiego. Zbiórka w pracowni kupieckiej.

## Na marginesie.

Ameryka ma specjalny zmysł urządzania potwornych widowisk na ogromną skalę. Dla sensacji, dla dostarczenia tłumom strawy poruszającej nerwy, zapomina się o wszystkiem, co ludzkie. Przekreśla się najświętsze uczucia, depce się po godności i człowieczeństwie, w jarmarcznych budach wystawia się na pokaz ludzkie cierpienie i mękę.

Najpierw dzielnego lotnika Lindbergha zrobiły Stany Zjednoczone swoim bohaterem narodowym. Odebrano mu życie prywatne, stał się własnością tłumów, żądnych nowych wrażeń.

Temu ubóstwianemu niemal bohaterowi porwano dziecko. Dziecko zginęło i po dziś niema po niem śladu. Prawdopodobnie zostało zamordowane. Bólu rodziców też nie uszanowano. Rozpętano ohydną burzę, przed którą nieszczęsny Lindbergh musiał się schronić do starej Europy.

Wśród niesamowitego wiru podejrzeń i poszlak złapano wreszcie człowieka, który miał porwać i zamordować dziecko Lindbergha. Sąd uznał winę Hauptmanna za niewątpliwą i skazał go na śmierć. Hauptmann twierdzi, że jest niewinny, ale od wyroku sądu niema apelacji. O wszystkiem decyduje gubernator stanu, może wyrok zatwierdzić albo skazańca ułaskawić. Gubernator nie może się zdobyć na decyzję. A cała Ameryka wre. Winny czy niewinny? Raz wraz wybucha bomba nowych podejrzeń. Opinja jest podzielona, skazaniec czeka w zakratowanej celi na krzesło elektryczne. Golą mu głowę, przygotowują na śmierć i na pięć minut przed wykonaniem wyroku odkładają egzekucję. Niech się jeszcze trochę pomęczy, niech przeżyje jeszcze kilkadziesiąt godzin w strasznej niepewności.

Sensacja! Sensacja! Tłum ma coraz to nowe emocje, coraz to lepszą zabawę. Nad głową skazańca odbywa się istny sabat czarownic. Tłum wyje z uciechy, a człowiek — może zbrodniarz, ale przecież człowiek — się męczy.

Jakież to wszystko strasznie nieludzkie! Ameryka jest — widać to jeszcze raz — ginącym światem. Runął bożek — dolar i została tragiczna pustka i opętanie. Bez moralności, bez hamulców etycznych, bez wznioślejszych ideałów, bez Boga ludzkość istnieć nie może. I dlatego Ameryka ginie w nierozumnym szale, w zaprzeczeniu elementarnych praw człowieczeństwa.







# Konfiskata numeru 79 „Dziennika Bydgoskiego" nie zatwierdzona w całości.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w składzie: 1) Przewodniczący Wiceprezes S. O. Wojtynowski, 2) Sędziowie S. O.: Arndt i Zwierzyński przy udziale Prokuratora S. O. Łukowskiego i protokólanta p. k. Bachorza w sprawie prasowej po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na podstawie § 24 ustawy prasowej postanowił:

a) **zatwierdzić** zajęcie numeru 79 czasopisma „Dziennik Bydgoski" z daty 3 kwietnia 1936 r. dokonane przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy w dniu 2 kwietnia 1936 roku decyzją nr. B. 8/235/36 za artykuł na stronie 1 pod tytułem „Naturalni wrogowie i naturalni sojusznicy" w ustępie IV od słów „jest to jasne... do słów ...sposobu rządzenia", albowiem artykuł w tej części zawiera znamiona występku z art. 125 § 2 i 127, 36 K. K.,

b) **odmówić zatwierdzenia** zajęcia, o ile odnosi się ono do części 6-tej tego artykułu od słów „większość narodu... do słów ...jak rabini talmud", albowiem **brak istoty czynu** z art. 127 K. K.

(—) **Wojtynowski,** Przewodniczący. (—) **Bachorz,** Protokólant.

Zdanie, co do którego **uchylono konfiskatę** Starostwa, brzmi następująco:

Większość narodu polskiego jest zdrową, nawet jej część, która poszła za gwiazdą ś. p. Marszałka Piłsudskiego, a raczej niefortunnych jego uczni, którzy dopiero do pewnych faktów dorobili „ideologję" jak rabini talmud.

## Radość na święta.

**Skład fabryczny Warszawskiej Fabryki Dywanów „Dywan" Sp. Akc.,** założ. 1848, **Bydgoszcz, Jagiellońska 2, naprzeciwko kościoła Klarysek, urządza wielką okazyjną sprzedaż reklamową** aż do świąt po cenach, **jakich Bydgoszcz dotąd nie widziała.** Cała Polska zna jakość i trwałość dywanów **największej i najstarszej fabryki dywanów,** jaką jest **Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan" Sp. Akc.** Na święta nadszedł specjalny transport pięknych dywanów. Rysunki artystyczne. O pięknych wzorach i cenach przekona się każdy w urządzanej gustownie **wystawie okna składu fabrycznego przy ul. Jagiellońskiej 2.**

## Zegarek dla wszystkich.

Popularność zegarków „Cyma" na rynku światowym jest najlepszą gwarancją ich jakości. Chronometryczna punktualność, trwałość, elegancja wykonania, przedewszystkiem zaś zastosowana do dzisiejszych warunków cena, oto atuty marki „Cyma", któremi zdobywa ona sobie coraz większe powodzenie.

Zegarki „Cyma" są wyrabiane w Szwajcarji w Tavannes. Zakłady te są największemi na świecie. Zatrudniają ponad 2000 pracowników, produkujące około 4000 zegarków dziennie. Na podkreślenie zasługuje najnowocześniejszy sposób fabrykacji o niebywałej dotychczas dokładności oraz precyzji. Wziąwszy wszystkie te zalety pod uwagę, śmiało rzec można, że zegarki „Cyma" cieszą się światową sławą.

— **Posiedzenie naukowe.** Bydgoski Oddział Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w poniedziałek, dn. **6 kwietnia** br. o godz. 20-tej w sali wykładowej Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Plac Weyssenhoffa 11 odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) mgr. Żelazna: **Skład nasion polskich lnów** pod względem chemiczno-rolniczym (referat), 2) dr. R. Kwieciński: **Szybki sposób oznaczenia popiołu** w substancjach organicznych (komunikat), 3) prof. S. Hołyński: **Uproszczony sposób oznaczenia skrobi** (komunikat). Goście bardzo mile widziani.

— **Kurs fotograficzny.** Sekcja Foto Pol. Tow. Turystyczno-Krajoznawczego — oddział w Bydgoszczy organizuje kurs fotograficzny dla początkujących, połączony z ćwiczeniami pod kierownictwem p. inż. Markowskiego, dla członków i sympatyków. Wszelkie informacje udziela sekretarjat P. T. T. K. ul. Libelta 5 w godz. od 11—13 i 17—18 osobiście lub telefonicznie nr. 3764. Zapisy tylko do dnia 15 kwietnia. Ilość uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie. (6201



## Niedziela Palmowa.

Pierwszą część Wielkiego Tygodnia stanowi **Niedziela Palmowa.** Obchody liturgiczne tego dnia są jeszcze wyrazem **radosnej ufności i nadziei,** choć już brzmią echa nadchodzących dni smutnych. „W wieczór poznacie, że was Pan wywiódł z ziemi Egipskiej, a rano ujrzycie chwałę Pańską" — głosi Lekcja z Księgi Wyjścia, poprzedzająca uroczystość święcenia palm, zaraz jednak przypomina złowrogie słowa Kaifasza do rady kapłanów i faryzeuszów: „Pożyteczno wam jest, żeby jeden człowiek umarł za lud" oraz modlitwę Pana Jezusa na Górze Oliwnej: „Ojcze, jeśli można, niechaj odejdzie odemnie ten kielich". Narazie są to niemiłe tylko zgrzyty, bo ważniejsze jest, iż **lud z gorącym zapałem i wielką radością wita przybywającego Jezusa Chrystusa,** wołając Mu: hosanna i ścieląc palmy, gałązki oliwne i szaty pod nogi. Biorąc przykład z tego, ustami kapłana prosimy Boga, by sprawił, iżbyśmy jak lud jerozolimski zielenią i szatami, tak my wiarą i dobremi uczynkami słali Mu drogę do serc naszych, usunąwszy z niej uprzednio „wszelki kamień obrazy i skałę zgorszenia". Ten sam ton uwielbienia brzmi w antyfonach procesji z palmami. Co chwila rozlega się radosne „hosanna", jednak, **gdy procesja powraca do kościoła, drzwi zastaje zamknięte...** Krzyża dopiero trzeba, by drzwi otworzono i wierni mogli wejść do kościoła, który w tym wypadku jest symbolem żywota wiecznego.

**Msza św. w Niedzielę Palmową posiada już charakter zdecydowanie smutny.** Wprawdzie pewnem pocieszeniem poją słowa Lekcji z listu św. Pawła do Filipensów, że jeśli Jezus Chrystus sam się poniżył, posłusznym będąc aż do śmierci, to stało się to dlatego, by Imię Jego było ponad wszelkie imię i „iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca", smutek jednak przesłania wszystko i ból jest tak wielki, że kapłan zamiast zwykłej Ewangelji odczytuje opis Męki Zbawiciela według św. Mateusza, czyli t. zw. Pasję.

W zwyczajach ludowych Niedziela Palmowa ma dużą tradycję. Należy tu przedewszystkiem **święcenie t. zw. palm,** szczególnie pięknych robionych przez lud — u nas, **na Wileńszczyźnie.**

— **„Siedm słów Chrystusa".** Przypominamy w ostatniej chwili, że potężne oratorjum Th. Dubois'a, przepiękne melodje i nastrojową muzykę wykona Uczelnia Muzyczna oraz tow. śpiewu „Harmonja". Koncert ten odbędzie się w Niedzielę Palmową, t. j. 5 bm. o godzinie 20 w Kasynie Cywilnem i wzbudza nadzwyczajne zainteresowanie w Bydgoszczy.

**Zaburzenia żołądka i jelit.** Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką **„Franciszka Józefa"** można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Z cyklu **„Skrawki"**

## Człowiek poczciwie zabłąkany.

Historja p. Piotra Malczyka, skądinąd poważnego kupca z branży towarów krótkich i galanterji męskiej, damskiej i dziecinnej, nie jest bynajmniej tworem fantazji Wallace'a, lecz należy do najprawdziwszych zdarzeń ostatniej doby w naszem mieście. P. Piotr Malczyk stracił wczoraj humor już od rana, gdy mu żona zakomunikowała z miną Il Duce'a o zamierzonych porządkach przedświątecznych.

Gdy przyszedł na obiad, na schodach zastał pięć rodzinnych materacy, stolik i kosz do papieru, a w mieszkaniu taki rwetes, że przeżegnał się trzykrotnie, skinął żonie głową i niezatrzymywany po raz pierwszy w tym roku zeszedł na dół. Na odchodnem usłyszał:

— Idź Piotruś gdzieś na obiad, bo my z Kasią przestawiamy mieszkanie.

Poszedł więc do składu, wziął z kasy 10 złotych, zbiór całych trzech dni, i udał się do śniadalni Burdajewicza.

Jakie było jego miłe zdziwienie, gdy zastał tam i Józefa Kropke i Karola Dickmana, zapijających beztrosko piwo.

Powitali go okrzykiem:

— U ciebie też porządki! Dobra. Panie starszy, trzy „machandle".

Tak się zaczęło.

O godzinie 8-mej **wieczorem p. Piotr** Malczyk chciał wracać do domu, lecz nasunęła mu się refleksja, że mieszkanie pewnie jeszcze nie przestawione.

O godz. 12-tej w nocy p. Piotr jak przez mgłę przypomniał sobie, że przecież gdzieś mieszka i że odwiedzenie 8 lokali w jednym dniu, to jak na statecznego obywatela wystarczy.

O godzinie pół do pierwszej udało mu się otworzyć bramę, wszedł do sieni, wczłapał się na drugie piętro i wtoczył się do korytarza swego mieszkania.

Mimo mgły przed oczyma stwierdził:

— Ale też Petronela przestawiła to mieszkanie! Wygląda zupełnie, ale to zupełnie inaczej. Powiesił płaszcz i kapelusz, zdjął buty i marynarkę, usiłując się zachować jak najciszej. Mimo to z pokoju obok dobiegł czyjś głos:

— Kto tam?

— To ja, Petronelciu.

— Co takiego? Jezus, Marja! Włamywacze!

Policja! Ratunku! Napad!

— Ależ Petronelciu, to ja, twój Piotruś, epp...

Tęga niewiasta w szlafroku z trzepaczką w ręku wybiegła na korytarz.

— Petronelciu, jak ty się zmieniłaś?

— Czego pan tu szuka, w obcem mieszkaniu?

— Przepraszam! To jest moje mieszkanie, tylko przestawione. Mnie, Petronelciu, nie nabierzesz na kawał. Zresztą primaaprilis był wczoraj...

Dopiero kilka razów trzepaczką i groźba wezwania policji przywiodły p. Piotra do jakiego-takiego rozsądku.

Wyszedł dobrowolnie i z uciechą odnalazł swój dom o kilka kroków dalej.

**Kolec.**

## Rekolekcje dla inteligencji męskiej w Bydgoszczy.

Dorocznym zwyczajem organizuje Sodalicja Marjańska Nauczycieli w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu **rekolekcje dla inteligencji męskiej u Fary. Nauki wygłosi ks. superjor Ojciec Michał Malinowski z Grudziądza z Tow. ks. ks. Jezuitów.** Pierwsza nauka w Niedzielę Palmową o godz. 19-tej u Fary W następne dni po jednej naucę również o godz. 19-tej. W Wielką Środę po nauce będzie w kościele Farnym okazja do spowiedzi św. wielkanocnej, a w Wielki Czwartek po ostatniej nauce, którą wygłosi ks. rekolektor o godz. 8-mej, wspólna komunja św.

## Zapisy szkolne.



## Nowy zarząd Związku Księgowych w Bydgoszczy.

Walne zebranie Związku Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na obwód nadnotecki odbyło się w Gimnazjum Kupieckiem. Obrady zagaił prezes dyr. Witek, poczem przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie nestora księgowych w Bydgoszczy, który w roku bieżącym obchodzi 25-letni jubileusz pracy zawodowej w charakterze rewizora ksiąg — p. Węglikowskiego, na sekretarza powołano p. Karolewskiego a jako ławników p. Laskowską i p. Koszańskiego. Po sprawozdaniu z rocznej działalności ustępującego zarządu i po udzieleniu mu absolutorjum wobec upływu dwuletniej kadencji — przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr. Witek jako prezes, Huzarski jako wiceprezes, Dydyński (B.D.T.), Czernicka (Browar Bydgoski), Koszański (urzędnik miejski) — jako członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Węglikowskiego, Białego i Karolewskiego.

W wolnych głosach wzywał zarząd członków do intensywnej pracy i inicjatywy w kierunku pogłębienia wiedzy zawodowej i podniesienia tem samem poziomu stanowiska księgowego, niemniej do nawiązania bliższych węzłów towarzyskich.



# 44.500 zł gotówki i praca dla stu ludzi.

**W związku z „Tygodniem Zatrudnienia"** w dalszym ciągu zgłosiły następujące firmy gotowość zatrudnienia bezrobotnych poza normalnym kontyngentem swych pracowników:

„Rawa" 1 bezrobotnego, St. Gierasiński 3, Browar Bydgoski 4, Tartak Państw. Zimnè Wody 20, Drukarnia Pawłowskiego 2, „Persil" 5 (poprzednio 5), Koźmiński 1, „Petow" 2, „Fiebrandt" 2, Zarząd Telefonów Bydgoskich 1 (poprzednio 5), Bracia Ramme 1, Ludwik Bucholz 7, Józef Wojciechowski 1, Władysław Józefowicz 1, Fr. Nowacki 1, Stanisław Witkowski 1, „Pasamon" 5, Trojański Marjan 1, Bol. Polakiewicz 4, Bracia Tysler 3, Bydgoska Fabryka Pasów i Art. Sportowych 1, Eugen Krüger 1 bezrobotnego.

**W miejsce zatrudnienia** bezrobotnych ofiarowała fabryka kartonów E. Hoppe 50 zł, f-ma Giesche Sp. Akc. równowartość zarobku 3 robotników w kwocie 72 zł, Pomorska Garbarnia 15 kg. skóry.

Dalsze zgłoszenia, **również telefoniczne** (tel. 2600) przyjmuje Zarząd Miejski — Biuro „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych" — Ratusz, pokój 25.

**Prezydent miasta:**
(—) L. Barciszewski.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy,** ul. Konarskiego 2 zawiadamia, że konferencja wywiadowcza dla rodziców, mistrzów i opiekunów w sprawie zachowania się oraz postępów w nauce uczniów, odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. od godz. 16—18.

— **Prywatna szkoła powszechna 6 kl. Rodziny Wojskowej** zawiadamia, że zapisy do kl. I i wyższych przyjmuje codziennie od 12 do 13-tej w kancelarji szkoły przy ul. **Jagiellońskiej 15.**

## Uwagi do rozkładów kolejowych.

W celu uregulowania terminów nadsyłania przez ogół publiczności wniosków, reklamacyj i podań, tyczących się pożądanych zmian w rozkładach jazdy pociągów pasażerskich, Ministerstwo Komunikacji ustala następujące terminy nadsyłania tych wniosków do Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych oraz do Ministerstwa Komunikacji — Departament Ruchu odnośnie poszczególnych okresów ważności rozkładów jazdy, wnioski: o komunikacji międzynarodowej do dnia 1 sierpnia każdego roku, o komunikacji dalekobieżnej do dnia 1 września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1 czerwca na okres jesienny i do dnia 1 października na okres zimowy roku bieżącego, o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 15 września na okres zimowy roku bieżącego.

## Kurs obrony przeciwgazowej.

Obwód Miejski L. O. P. P. zorganizował kurs obrony przeciwgazowej dla kobiet naszego miasta. Na kurs uczęszcza 60 kobiet.

Następny kurs zostanie zorganizowany po świętach. Zapisy na kurs przyjmuje sekretarjat Obwodu Miejskiego L. O. P. P., ul. Grodzka 25, tel. 2600.

*Z cyklu „Nasze reportaże".*

# Panie z wózkami.

## Traktat wielce poważny o pierwszych objawach wiosny na ulicach i w sercach.

Według kalendarza i innych znaków na niebie i ziemi panuje nam już wielka uwodzicielka — wiosna. Narazie nowa pani wprowadziła niewielkie tylko reformy w królestwie przyrody. Uśmiechnęła się trochę słońcem, jak młode dziewczątko uśmiecha się czasem na widok nowego kapelusika, na chwilę pokryła swe oblicze rumieńcem wiosennych zwiewnych obłoków, ale jak



**Ciekawy temat.**
(Fot. J. Czarnecki).

każde dziewczątko, tak i wiosna ma swoje grymasy. Pogoda i uśmiech ustępują miejsca deszczowi i smutkom.

Znacznie wcześniej od słynnej pory zalotów, kotów i wierszokletów wprowadziły wiosnę nasze piękne panie. Już w lutym pojawiły się słomki na kapeluszach, a teraz to nawet kwiatki zakwitnęły na tych ozdobach damskich główek. Kobieta jest niecierpliwa i w szlachetnej rywalizacji z naturą strojem swym wybiega zawsze przed porę roku. Z tej też przyczyny panie noszą już w lipcu filcowe kapelusze jesienne.

Nie mówmy jednak o modzie kobiecej, bo za daleko by to nas zaprowadziło. W tym temacie tkwi niebezpieczeństwo przedewszystkiem dla męskiej kieszeni.

Poza dziedziną mody wiosna objawia się w szeregu innych symptomów. Jest to rodzaj choroby, która ogarnia ludzi w kwietniu, maju, a nawet wcześniej. U chorych występuje podwyższona temperatura, skłonność do śmiechu ni z tego, ni z owego, jakieś roztrzepanie i zamyślenie, ogólna ociężałość członków, brak apetytu, niezwykłe zachcianki i t. p. Specjalny rodzaj lenistwa wiosennego u ludzi sprawia, że sprawy w urzędach leżą dłużej niż zwykle, że w Ubezpieczalni wstrzymuje się wydawanie legitymacyj członkowskich na dalszą jeszcze metę, że nauczyciele wyprowadzają dziatwę szkolną na przechadzki rzekomo dla poglądowych pogadanek i t. p. Nawet niżej podpisany skraca swój zwykły reportaż o dobre 50 wierszy.

*

Najradośniej odczuwa wiosnę młodzież, która dzieli się na dwie kategorje: grających w guziki, bąki, piłkę, klipę i zielone, oraz rozpoczynających pierwsze umizgi miłosne. Ludzie w średnim wieku zaczynają w porze wiosennej odczuwać dziwną potrzebę urlopu, nadmierny pociąg do alkoholu, lub też dostrzegają nawet, że ich własne żony jakoś wypiękniały. Wiosna ma bowiem te właściwości, że człowiekowi całkiem przewraca w głowie i rujnuje budżet domowy.

Na specjalną uwagę zasługuje kategorja emerytów, jako że ich w naszem mieście jest ponad 50%. Emeryci, którym nagle poważnie odmłodzono pensje, sami jeszcze bardziej młodnieją. W myśl naturalnego prawa przystosowania młodzi ci ludzie (emeryci), stają się na wiosnę zupełnemi dziećmi. Siadają na ławeczkach po parkach, oddychają świeżem powietrzem, kijkami kreślą po żwirze dwa serca i lepią babki z piasku, gdyż ich narazie na inne babki wielkanocne nie stać...

*

Obraz wiosenny w mieście nie byłby jednak kompletny, gdybyśmy nie poświęcili specjalnej uwagi zjawisku, które może jest najpiękniejszem i najbardziej charakterystycznem z objawów wiosny.

Tem zjawiskiem są panie z wózkami. Ze wszystkich stron miasta, z rozmaitych zakamarków w niezliczonej ilości pojawiają się na ulicach, placach, w parkach i na promenadach owe panie z wózkami.

Najpierw toczy się wózek koloru... — wszystkie kolory są do dyspozycji, — fasonu — od starożytnej kolasy do modnych linij odpływowych, a w tym wehikule mieści się pączek ludzkiego istnienia, dziecko płci narazie nierozpoznawalnej, na trzecim zaś planie postępuje właścicielka wózka tudzież dziecka — kobieta, która dzięki przyrodzonym zdolnościom wybija się jednak na plan pierwszy.

Panie z wózkami spełniają na chodnikach taką rolę, jak naprzykład straż ogniowa na jezdni — wszystko musi się przed niemi usuwać. I słusznie. Wiozą przecież we wózkach wiosnę ludzkości.

*

Rozmowy między paniami od wózków zaczynają się standartowo tak:

— To chłopczyk?

— Nie, dziewczynka.

(Może być naodwrót).

— A ile też ma miesięcy?

— 10 skończy za trzy dni.

— Niemożliwe! Ale też wygląda wspaniale! Jakby miała już z roczek.

Teraz zkolei rozmowa stacza się na temat drugiego wózka. Obie panie, rozmawiając bardzo uprzejmie, taksują nawzajem w myślach jakość koronek i stroików, zużytych do przyozdobienia karocy maleństwa.

Gdy już nasycą się rozmową o dziecku, przeskakują na temat pogody, mody, a wkońcu mężów. O ile moda może je trochę poróżnić ze sobą, o ile wygląd pupilów budzić może odruch zawiści i rywalizacji, o tyle temat mężów godzi i łagodzi, jak balsam, wspólne najeżenie psychiczne obu rozmówczyń i w harmonijnym już nastroju wyliczają wady i przywary rodzaju męskiego.

— Bo to taki zrozumie! Potrafi to karmić dziecko własną piersią?...



**Najmłodsze „Paniusie z wózeczkami".**
(Fot. J. Czarnecki).

Wózek przy wózku, ramię przy ramieniu jadą do parku Kochanowskiego, by tam spotkać jeszcze kilka przygodnych znajomych.

**Ten sejmik pań z wózkami i ich życie** jest najrozkoszniejszym objawem wiosny w mieście.

*

**Prócz tych sympatycznych momentów** budzenia się wiosny na firmamencie miasta istnieją jeszcze inne — to specyficzne wyziewy rzeczne, zapachy śmietników i t. p. Ale czy tem można się przejmować, gdy się na siebie włoży zeszłoroczny, lekki płaszcz, buty z wentylatorem i krawat w różnokolorowe paski?

A zatem — cieszmy się z wiosny!

**J. Kol.**



**Zebrała się liczna gromadka...**
(Szkoda, że to zdjęcie nie jest dźwiękowe). (Fot. J. Czarnecki).

*Dział społeczny.*

## Skargi emerytów.

Walne zgromadzenie delegatów 18 stowarzyszeń zjednoczonych w Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, powzięło następujące uchwały: Walne zgromadzenie: 1) wyraża żal, że minister skarbu dotychczas nie przyjął reprezentacji zawodowej pracowników państwowych wraz ze Związkiem polskich zrzeszeń emerytalnych dla omówienia sprawy emerytur, 2) stwierdza, że dotychczas nie zwołano komisji dla zbadania zagadnienia emerytalnego, którą przedstawiciel rządu przyrzekł powołać w najkrótszym czasie, 3) domaga się uchylenia dekretu z dnia 22 listopada 1935 r., uważając, że Polska, pod względem wykonania przyjętych zobowiązań międzynarodowych nie powinna pozostawać wtyle poza Rumunją, Czechosłowacją, Jugosławją i Włochami, które nie naruszają praw emerytów, nabytych w okresie przedwojennym, 4) stwierdza, że rząd ma możliwości uzyskania kwoty potrzebnej dla budżetu państwa, na innej drodze, niż ciężkie potrójne obciążenie emerytów państwowych, zepchniętych na dno nędzy, 5) stwierdza z żalem, że Związek polskich zrzeszeń emerytalnych nie otrzymuje od władz państwowych odpowiedzi na najsłuszniejsze i najżywotniejsze dla emerytów państwowych przedstawienia, leżące w kompetencji p. ministra skarbu, 6) uważa, że zagadnienie emerytur da się rozwiązać przez wstrzymanie dopływu emerytów i przez powołanie do służby zpowrotem przedwczesnych emerytów, zwłaszcza na wolne etaty służbowe, 7) wzywa wszystkich emerytów państwowych do skupienia się w organizacjach wchodzących w skład Związku polskich zrzeszeń emerytalnych oraz do solidarnego popierania jego wysiłków w obronie praw emerytów.

# Oko w oko z poezją.

## Przed wieczorem autorskim Henryka Zbierzchowskiego.



HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Wielką sensację wywołała ogłoszona przez nas, krótka zapowiedź, **że dnia 14-go kwietnia br. przyjeżdża do Bydgoszczy znakomity poeta Henryk Zbierzchowski,** którego kapitalne wiersze są najmilszą strawą duchową wszystkich Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

W wielkiej rodzinie Czytelników zawrzało. Wiadomość była zbyt radosna, ale i zbyt niespodziewana, aby mogła nie zelektryzować wszystkich. Rozpoczął się **szturm na redakcję.** Telefony, listy, wizyty, zapytania, wątpliwości.

— Czy to prawda?

— Czy przyjedzie napewno z dalekiego Lwowa?

— Czy naprawdę wystąpi w teatrze?

— Czy tylko raz?

— Z jakim programem?

— A dlaczego wieczór nosi nazwę: recital literacko-muzyczny?

Na wszystkie te pytania, podyktowane serdeczną ciekawością, odpowiemy pokolei. Każdy się dowie tego, co chce wiedzieć. Tylko trochę cierpliwości. **Do 14 kwietnia jest jeszcze parę dni.** Nie dziś, to jutro, albo pojutrze podamy właściwe informacje.

A więc przedewszystkiem: **Henryk Zbierzchowski przyjeżdża do Bydgoszczy napewno.**

Ostatni raz był w Bydgoszczy akurat **przed siedmioma laty** z okazji wystawienia przez Teatr Miejski bajki scenicznej o Tomciu Paluchu. Odniósł sukces ogromny i zostawił żal jeszcze ogromniejszy, że tak odrazu uciekł do swojego Lwowa.

Teraz znowu dał się namówić. **Zdecydował się ruszyć z ukochanego nadewszystko Lwowa.** Zresztą z Bydgoszczą jest — po Lwowie oczywiście — najsilniej sercem związany. Przecież **od 15 lat liryki jego stale są drukowane w „Dzienniku Bydgoskim“,** stale są czytane. I przecież jego wiersze, to nie martwa literatura, ale samo życie, nasze radości i nasze bóle.

Zbierzchowski opromienia nam ciężkie borykanie się z losem uśmiechem prawdziwej poezji. **Z tą poezją staniemy oko w oko w dniu 14 bm.** Już dzisiaj można sobie wyobrazić, jaki tłok i jaka gorąca atmosfera wzajemnego zrozumienia i życzliwości będzie w tym dniu w Teatrze Miejskim.

**Zbierzchowski przyjeżdża do Bydgoszczy z sercem i Bydgoszcz mu sercem odpłaci.**



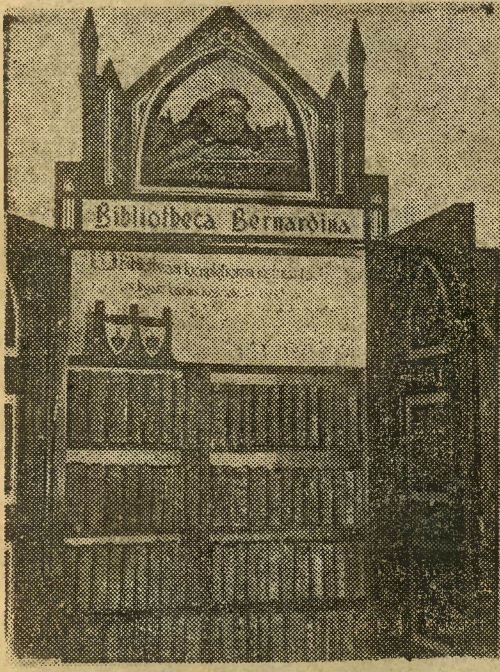
— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dn. 5 bm. odprawi się o godz. 10.30 msza św. z kazaniem i komunją św. wielkanocną dla głuchoniemych. Okazja do spowiedzi św. w sobotę, od godz. 18—21 w kościele Najśw. S. J. W niedzielę wieczorem zebranie plenarne Tow. Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.



# Wskrzeszone dzieło Bernardynów bydgoskich.

## Dzieje i losy cennego księgozbioru z XVI wieku t. zw. „Bibliotheca Bernardina“.

Zanim przejdziemy do właściwego tematu, musimy cofnąć się o czterysta lat. **W 1480 roku osiedlili się w Bydgoszczy Bernardyni** dzięki możnemu protektorowi swojemu, biskupowi włocławsko-pomorskiemu, Zbigniewowi Oleśnickiemu. Świecki protektor ich. Jan z Kościelca podarował w tym celu obszerny grunt nad Brdą. Miały te skromne mnichy tęgich ludzi uczonych i kaznodziei, jak Bartłomiej z Bydgoszczy, autor pierwszego słownika łacińsko-polskiego, Paweł z Łęczycy, Florjan i inni. Dla nich to siłą rzeczy musiała się tworzyć w chłodnych murach klasztoru **bibljoteka dla podręcznego użytku.** To też cicha cela klasztorna kaznodziei ma szczęście do hojnych




**Wejście do Bibljoteki Bernardyńskiej.**

ofiarodawców. Kościelecki, Rozrażewski, Sydonjusz z Pakości, Grasiński, Bocheński tworzą błyszczącą plejadę protektorów specjalnie bibljoteki. Dzięki nim **posiadała bibljoteka Bernardynów prześliczne druki** Plantina, Elzewira, Manutiusa i stare, zaszczytnie znane druki krakowskie. Przy inwentaryzacji w roku 1815 liczyła 2400 tomów.

### Zapomniane białe kruki.

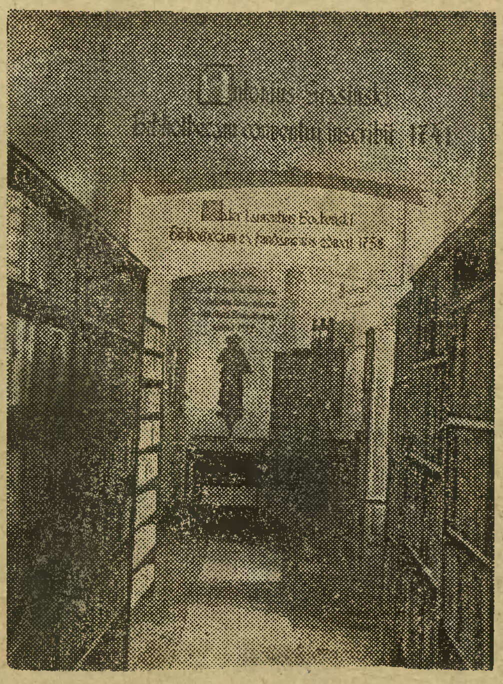
Przyszły czasy smutne, czasy zapomnienia po sekularyzacji zakonów. Bibljoteka Bernardynów bydgoskich zapodziała się gdzieś na długie lata i... niszczała, rozpraszała się powoli. Dopiero pierwszy dyrektor Bibljoteki Miejskiej Minde-Poust natknął się na nią przypadkowo, wyciągnął sobie parę starszych druczków cenniejszych, a reszta... czekała dalej zamiłowania Bożego. I trzeba było aż odrodzonej Polski i takiego jastrzębia na białe kruki, jak **pierwszy dyrektor Bibljoteki Miejskiej za czasów polskich, dr. Witold Bełza, aby cenny księgozbiór wydobyty został z toni zapomnienia i zaniedbania.** Zaopiekował się opuszczonemi księgami jak własnem dzieckiem i dzisiaj po wielu latach starań i mozolnej pracy naczelnika Bełzy może się Bydgoszcz pochlubić niebylejaką placówka kulturalną, a jest nią **wskrzeszona w odświętnej szacie cela bibljoteczna Bernardynów bydgoskich.** Dzięki wydatnemu poparciu miasta Bydgoszczy księgi bernardyńskie konserwowały się przez długie lata w introligatorni Bibljoteki Miejskiej. Dzięki zaś pomocy p. prezydenta Barciszewskiego stworzył naczelnik Bełza wielkie dzieło kulturalne, placówkę jej w murach Bibljoteki. Ale to byli protektorzy, opiekuni i projektodawcy. Wykonawcami artystycznej i technicznej strony pięknego pomysłu byli pp. Rupniewski i Zabielski.

### Świat klasztoru wstaje do życia.

Znany artysta bydgoski, p. Rupniewski tak się zapalił do projektu, że wysilił całą swoją inwencję twórczą w stylowem urządzeniu klasztornej celi bibljotecznej i niedość mu było włożyć w to swoją pracę i swój wysiłek mózgowy. Poświęcił się tej myśli cały i latał, zabiegał, malował, aż stworzył pod względem artystycznym arcydzieło. Po pierwsze nad stylowemi, gotyckiemi drzwiami (roboty ciesielskie wykonywał stolarz Czarnecki) **odmalował ks. proboszcza Kleina** w habicie zakonnym. Następnie postarał się o archaizowane witrażyki do okien i iście czarnoksięskim sposobem wytrzasnął — z podziemi chyba — stary zegar z bydgoskiego klasztoru bernardyńskiego, który w dodatku chodzi i to wcale regularnie, niech się schowa radjo i kolejowy zegar. Dla dokładki namalował św. Antoniego w archaicznym stylu i umieścił pod zegarem tak, że błyszcząca tarcza perpendykułu miga mu na piersiach jak wiecznie żywe serce zamarłych epok i ludzi. Jest oczywiście i stalla do pracy i lampka nad nią i w kącie figura świętego, **są na łukach pilastrowych i na ścianach napisy o ofiarodawcach i przytem z cudownemi inicjałami, wzorowanemi na księgach bernardyńskich, jednem słowem jest wszystko, co potrzeba do wywołania nastroju i piękna.** Obrazy i zegar oddane są bezinteresownie, co podnosi wartość artystycznego wykonania, bo dowodzi, że pracowano całem sercem.

Stronę techniczną przeprowadził i napocił się nad nią niemało **p. architekt miejski Zabielski.** Przyznać trzeba, że w tej małej przestrzeni i w tych trudnych warunkach stanął na wyżynie swego zadania i walnie dopomógł p. Rupniewskiemu do przeprowadzenia dzieła. Można śmiało powiedzieć — bez p. Zabielskiego nie udałaby się aż tak dobrze ta cela zakonna.

Poza p. Rupniewskim znaleźli się i inni



**Południowa ściana Bibljoteki Bernardyńskiej z starą figurą świętego.**

ofiarodawcy, a do nich należy **p. Stobiecki.** Wogóle można powiedzieć, że zainteresowanie się tem dziełem od samego początku było ogromne, ale bo też i zasługiwało ono na to, a **miasto Bydgoszcz może być dumne z nowej placówki kulturalnej, bo napewno będzie ona przyciągała turystów.**

### Tajemnice zbiorów Bernardyńskich.

Na zakończenie parę słów o zbiorach bernardyńskich. Jest w nich **na honorowem miejscu druczek mizerny, jednostronicowy „Savonarolae Regulae“.** To unikat światowy — jedyny, zachowany w tak pięknej całości, egzemplarz na całym świecie. Jest dalej **książeczka o weterynarji Leymbacha „Practica“, jedyny egzemplarz w Polsce.** Pyszni się prześliczny **druk Plantyna** „Opuscula Sct. Francisci Assisiati“. Gruby volumen praw nosi własnoręczny **podpis Pawła z Łęczycy,** chluby dawnej Bydgoszczy. Błyszcza się prawdziwem (nie fałszowanem) złotem i wszystkiemi kolorami tęczy niejedne **druki bazylejskie, weneckie, zdobione pracowitemi rękami illuminatorów bydgoskich — braciszków zakonu św. Franciszka.** Zbiór to zaiste nadzwyczaj cenny i zachowany przez ludzi, miłujących piękno i dobro, pieczołowicie, a wszystko ad maiorem Poloniae gloriam.

**Dr. T. Brandowski.**

— **Bydgoski oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16 w sali wykładowej Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejsk., Plac Weyssenhoffa 11, p. **prof. Monowid** wygłosi odczyt popularny p. t. **„Systematyka roślin i zwierząt“.** Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

## Żyją jak pies z kotem.

*Mam psa i kota i powiem wam szczerze,*
*Że żyją z sobą w zażyłości bliskiej,*
*Żaden drugiemu kęsa nie zabierze*
*Chociaż jadają codzień z jednej miski.*

*Gdy mróz na dworze i izba wychłódła,*
*Pies śpi oparłszy głowę swą na łapach,*
*A kot rozciąga się na jego kudłach,*
*Bo go usypia ciepło i psi zapach*

*I gdy tak żyją w jednym domu razem*
*Czuli dla siebie, zawsze zgodni w chęciach,*
*Są wzruszającym przyjaźni obrazem,*
*O jakiej ludzie nie mają pojęcia.*

*Dwa w mem sąsiedztwie mieszkają małżeństwa,*
*Żyją ze sobą tak, że litość bierze:*
*Kłótnie i wrzaski, swary i przekleństwa,*
*Wyrwane włosy, rozbite talerze,*

*Więc czemuż, gdy się gdzieś tam pokłócono,*
*Gdy ktoś drugiego sklął lub zmieszał z błotem,*
*Nikt nie powiedział: żyją mąż z żoną,*
*Lecz każdy mówi: żyją jak pies z kotem?*

*Henryk Zbierzchowski.*

— **W ramach „Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego“** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 12.30 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielkie zgromadzenie, na którem p. **Marjan Zawidzki,** wizytator Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego wygłosi przemówienie p. t. **„W piętnastą rocznicę Powstania Śląskiego“,** na które wszystkich obywateli m. Bydgoszczy wzywa i zaprasza komitet wykonawczy „Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego“. Wstęp wolny.

### ŻYDOWSKIE ZMARTWIENIA.

— Symche, czybyście wy chcieli być w tej chwili Negusem abisyńskim?

— Dlaczego ja miałbym chcieć być Negusem abisyńskim, jeżeli ja i bez tego jestem już dostatecznym biedakiem.

*

— Ja dziś w nocy wymyśliłem, że litera H jest dla żydów bardzo szczęśliwa.

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? A Haman i Hitler to nic?

— A u nas w Polsce?

— Jest też: Harmider i ubój rytualny.

(„Mucha“).

# „Genjalne" plany bydgoskiego urbanisty

## może się ziszczą za 100 lat

## a tymczasem miasto i obywatele tracą.

### Czy rada miejska długo przyglądać się będzie wyczynom urbanisty?

Na łamach naszego pisma zniewoleni byliśmy niejednokrotnie zająć się **niezwykłemi praktykami miejskiego urbanisty,** które zatruwają obywatelom, chcącym budować, architektom i budowniczym poprostu życie a miastu przynoszą przez zatamowanie ruchu budowlanego **olbrzymie straty.** Kiedyś urbanista wypowiedział zdanie, że paragrafy, upoważniające urzędy budowlane do wstrzymania budowli są przecież od tego, żeby je wykorzystano. Ten swoisty sposób rozumowania został wówczas sprostowany, ale **praktyki urbanisty bydgoskiego wcale się nie skończyły.** Oto świeżo zaszedł taki kawałek. Pewien obywatel chciał sobie przy ulicy Moniuszki kupić parcelę budowlaną i budować. Pouczony dotkliwem doświadczeniem innych obywateli, którzy także (w innych dzielnicach miasta) nabyli parcele a potem się dowiedzieli, że miasto im na danem miejscu budować domu nie pozwoli, zapewnił się ów obywatel co do charakteru parceli i poprosił o sposób zabudowania. Dnia 26. III. otrzymał **„po myśli szczegółowego planu zabudowania"** od Oddziału Rozbudowy Miasta szczegółowe informacje co do sposobu zabudowania parceli przy ulicy Moniuszki, przyczem mu urbanista odrazu zagroził, że zawiesi rozpatrzenie prośby o pozwolenie na budowę jako sprzeczną **z zamierzeniami regulacyjnemi,** jeżeli się do podanego sposobu zabudowania ściśle nie zastosuje.

Oczywiście zainteresowany obywatel chciał się jak najściślej zastosować do wymogów urbanisty, opierających się według urzędowego pisma na **szczegółowym planie zabudowania miasta,** kupił więc parcelę, kazał sporządzić plany i — dowiaduje się obecnie, że w międzyczasie sytuacja zmieniła się radykalnie, cały urzędowy plan zabudowania bierze w łeb a urbanista zabiega o realizację „genjalnego planu", polegającego na tem, że **cała ulica Moniuszki ma być przesunięta,** ażeby — stworzyć dogodną komunikację pomiędzy dworcem a szpitalem miejskim. I nasz obywatel mimo całej swej ostrożności **leży na obu łopatkach.** Parcela jego stanie się przy realizacji nowego pomysłu bezwartościową i do zabudowania niezdatna. Oczywiście **poszkodowany niewątpliwie będzie dochodził swoich strat na skarbie miasta.**

Nie mówilibyśmy o tem wypadku, gdyby tu chodziło o interes jednego tylko obywatela, ale **tu chodzi o interes miasta.** Ulica Moniuszki jest w 50% zabudowana i całkowicie urządzona (skanalizowana). **Przesunięcie ulicy przekreśla wszystkie inwestycje;** szereg wybudowanych już domów otrzyma wejście z boku względnie od tyłu a **kilka domów zupełnie straci łączność z ulicą.** Urbanistę wszystko to nic nie obchodzi. Nowy plan jest — jego zdaniem — genjalny a interes obywateli go nic nie obchodzi.

Ten szeroki gest, którym się burzy (na szczęście tylko w pomysłach urbanisty) całe domy, rozszerza ulice i t. d., i t. d., powinien jednak być nieco zahamowany. Wybitny znawca urbanistyki **profesor Drexler,** zastanawiając się nad rozbudową miast, powiedział: „...Projekty regulacyjne, dotyczące przebudowy i rozbudowy miast powinny być **dostosowane do siły finansowej danej osady.** Miasto zamożne może dla celów komunikacji i dla wielkiej architektury reprezentacyjnej wyburzyć setki domów, wielkim kosztem przekładać przewody podziemne i w najcudowniejszy sposób przetwarzać całą dzielnicę. **Natomiast dla miast mniej zamożnych pożyteczniejszem będzie projekt nienajdoskonalszy,** ale dający się zrealizować stosunkowo niewielkimi kosztami, niż plan wprost idealnie dobry, a wymagający wydatków ponad wszelką możność gminy..."

**Czy miasto Bydgoszcz rozporządza funduszami, pozwalającemi na burzenie istniejących ulic i tworzenie nowych w myśl niezatwierdzonych jeszcze planów wątpliwej wartości?**

„Genjalne pomysły" bydgoskiego urbanisty mogą być **dobre dla miast, które jeszcze nie powstały,** ale w zabudowanej części Bydgoszczy przed upływem 100 lat nie będą realne. Poco się więc łudzić mirażem przyszłości, tamować ruch budowlany i szkodzić obywatelom?

Czy rada miejska w tej sprawie nic nie ma do powiedzenia?

# Ostateczne wyjaśnienie

## w sprawie Związku Właścicieli Małych Nieruchomości

Dotychczasowy **zarząd** Związku Właścicieli Małych Nieruchomości **na** okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy przy ul. Seminaryjnej 8 z założycielem i długoletnim prezesem **Franciszkiem Sarnowskim** na czele istnieje i pełni swe funkcje nadal.

Samozwańczy **„nowy zarząd",** który na zwołanem w tym celu zebraniu 19 lipca 1935 r. związkowi się narzucił i przez niektóre osoby sobie oddane kazał się na zebraniu tem formalnie wybrać, a następnie usiłował wbrew większości członków i interesom związku objąć kierownictwo związku, nie ma i nigdy nie uzyskał praw zarządu związku i występowania w jego imieniu.

Ani bowiem rozporządzenie o stowarzyszeniach z dnia 27. X. 1932 (Dziennik Ustaw 94 poz. 808) ani statut związku nie dają członkom komisji rewizyjnej jako takim prawa zwoływania walnego zebrania, a już tem mniej do wyboru nowego zarządu.

Już z tej więc przyczyny **walne zebranie, zwołane przez niektórych członków komisji rewizyjnej 19. VII. 1935** i dokonane na niem wybory „nowego zarządu" są prawnie zupełnie **bezskuteczne, niezależnie także od braku odpowiedniej, wymaganej do ważności uchwał ilości obecnych członków.**

Obecnie ukazały się również oszczerstwa, rzucone na dotychczasowy, zasłużony zarząd, a mające służyć za pozór do narzucenia związkowi nowego zarządu, zupełnie bezpodstawne. Dochodzenia wdrożone na skutek fałszywych obwinień panu prezesowi Franciszkowi Sarnowskiemu o rzekome poszkodowanie związku zostały w tych dniach postanowieniem Prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 16. III. 1936 **umorzone i to nie na podstawie amnestji, lecz z powodu braku jakiegokolwiek czynu karygodnego z ustawą.**

Tem samem dotychczasowy **zarząd uzyskał** wreszcie całkowitą rehabilitację, a obecnie wytoczone będzie przeciwko sprawcom, usiłującym podkopać jedność i sprężystość związku, broniącego słusznych interesów właścicieli małych nieruchomości, tej najbardziej dzisiejszemi stosunkami dotkniętej warstwy społeczeństwa, **doniesienie karne o fałszywe obwinienie.**

Dotychczasowy zarząd legalny z prezesem p. Franciszkiem Sarnowskim **ostrzega wszystkich członków** i sympatyków Związku przed dawaniem posłuchu innemu zarządowi aniżeli dotychczasowemu.

W razie podszywania się kogokolwiek pod imię zarządu i związku i jakiegokolwiek działania w tym charakterze, będzie odnośnym osobom wytoczone osobne postępowanie karne oraz cywilne.

**Zarząd i członkowie komisji rewizyjnej Związku właścicieli małych nieruchomości Bydgoszcz**

**Sekretarjat: Seminaryjna 8 m. 1**

(—) **Fr. Sarnowski** prezes

(—) **Henryk Głowacki** sekretarz

(—) **Antoni Karwecki** skarbnik

(—) **A. Banaszak** członek zarządu.



# Wynik naszego konkursu rozpoznawania zabytków.

## Starą Bydgoszcz znają dobrze tylko starsi obywatele.

### Trzy pierwsze nagrody przyznaliśmy wychowankom szkoły Karmelickiej.

Dziewięć oryginalnych obrazków, przedstawiających „Starą Bydgoszcz", ukazało się kolejno w niedzielnych numerach „Dziennika Bydgoskiego" w ramach naszego drugiego konkursu rozpoznawania zabytków.

Trafnych odpowiedzi nadesłano do redakcji **stosunkowo niewiele,** co też jest i zrozumiałem, gdyż **nowa generacja** Bydgoszczan wielu obrazków rozpoznać nie mogła, mało o nich dotychczas słysząc, ani ich sobie nie przypominając.

Na obrazku pierwszym: **„Zamek bydgoski",** skomponowanym przez malarza niemieckiego Wolffa, dekoratora Teatru Miejskiego za czasów niemieckich, mylnie przedstawiono **most zwodzony** ze strony wschodnio-południowej, zamiast od strony ulicy Grodzkiej, blisko Podwala, gdzie się miał znajdować.

II. **Ulica Gdańska przed 50 laty** posiada jako atrakcję **tramwaj konny,** zaprowadzony w 1887 roku a dopiero około 1900 r. zmotoryzowany.

III. **Plac Teatralny około roku 1880** zdobiła wieża kościoła Karmelitów. Dawne zabudowania klasztorne nad Brdą (gdzie dziś ogródek koncertowy) mieściły w sobie katolicką szkołę powszechną.

IV. **Szosa Gdańska w r. 1830** topolami zdobna, zamieniona została na pryncypalną ulicę. Na tylnym planie widzimy wieże kościołów, z których dziś nie istnieją: **wieża Karmelitów** (wysadzona w powietrze 1895 r., przyczem 5000 szyb w mieście wyleciało w powietrze) i **stare baniaste** szczyty wież kościoła Pojezuickiego, strącone przez wichurę 1842 roku. Wiatrak (ostatni!) znajdował się na wzgórzu za miastem, które nazwano później **ulicą Wiatrakową.**

V. **Plac Teatralny przed stu laty** zdobi gmach starego, spalonego 1890 roku teatru. Teatr w murach klasztornych urządzili Niemcy 1823 r. Na narożniku, naprzeciwko, znajdowała się traktjernia Luckwalda „z oliwiarką dla wysychających gardzieli" (Zur Oelkanne). Za mostem po prawej, gdzie dzisiaj kino „Adria" — był starożytny śpichrz. Podobne śpichrze były także przy ulicy naprzeciwko kościoła Klarysek, tam gdzie obecnie znajduje się Kom. Kasa Oszczędności.

VI. **Bulwar nad Brdą** nie był przed 50 laty taki zniszczony jak obecnie. Był on zupełnie nowy. Tuż przy poczcie składano na brzegu za ogrodzeniem towary. Pod mostem była tania garkuchnia pod nazwą „Sechserkeller", w której za sześć groszy (trojaka) podawano kufel piwa i parówki na zakąskę.

VII. **Na Starym Rynku** do roku 1829, na samym środku, znajdował się ratusz-rudera z wieżyczką. W ratuszu na dole był odwach, po bokach były sukiennice (kramy) a na piętrze odprawiano nabożeństwa protestanckie. U wylotu ulicy Jezuickiej znajduje się **apteka pod Złotym Orłem** (obecnie p. Rybickiego). Apteka ta istniała już w r. 1598 i należała do niejakiego Wariasa, w czasie wojen szwedzkich prowadził ją Prokopowicz, Gdańszczanin.

VIII. **Kościół św. Idziego,** pierwotnie drewniany, odbudowano i oddano parafjanom z Podgrodzia. Ostatnia fotografja kościoła z roku 1878 zachowała się w muzeum miejskiem.

IX. **Stary most.** Kroniki wspominają o moście w Bydgoszczy już w roku **1260.** W tem miejscu, gdzie kawiarnia „Bristol", był domek z ogródkiem przylegającym do rzeki. W domku tym z końcem ośmnastego stulecia mieściła się **loża masońska.**

*

**Pierwszą nagrodę** (powieść A. Gruszeckiego „Szarańcza") za trafne objaśnienia przyznaliśmy p. **Romanowi Ritterowi,** urzędnikowi kolei państwowej, zam. przy ul. Sienkiewicza 28;

**drugą** — (dzieło inż. Porębskiego „Cuda Techniki") p. **Bronisławowi Trembickiemu,** nauczycielowi, zam. przy ul. Wąskiej 1;

**trzecią** — (dzieło antyżydowskie pod tytułem „Gdy Izrael jest Królem") p. **Brunonowi Sassowi,** emer. kierownikowi szkoły w Jachcicach.

**Nagrody dalsze** (powieści współczesne) komisja redakcyjna przyznała panom: **Edmundowi Różyńskiemu** (Bocianowo 18), **Alfonsowi Glonowi** (ul. Podolska 4), **Ludwikowi Świątkowskiemu** (ul. Lubelska 12).



NIEISTNIEJĄCA SZKOŁA W DAWNYCH BUDYNKACH KLASZTORU KARMELITÓW.

# PROGRAMY RADJOWE

## W poniedziałek, dnia 6 kwietnia.

### OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Listowne nauczanie rolnictwa" — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana. 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Chór „Lutnia-Macierz". 16,30: Teatr Wyobraźni: fragment słuchowisk. „Biały mnich". 16,55: „O oparzeniach" - pogadanka. 16 50: Minuta poezji: Wiersz Juljusza Słowackiego „Radujcie się, Pan Wielki narodów nadchodzi" recytuje Zofja Gryff-Olszewska. 17,10: Współczesna polska muzyka fortepianowa w wyk. Maryli Jonasówny. 17,40: „Walka człowieka ze szkodnikiem-owadem". 17,50: „Paryż" — film radjowy. 18,30: „Już wiosna" - audycja dla dzieci. 18,55: Pogadanka aktualna. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: Trio salonowe P. R. W przerwie o godz. 20,45: dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 21,15: „Na wysokiej połoninie" - audycja literacko-muzyczna. 22,00: Koncert symf. w wyk. ork. symf. P. R. 23,05: Muzyka salonowa.

### LOKALNY.

**TORUŃ.** 7,30: Muzyka z płyt z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 12,15: Amelita Galli-Curci śpiewa piosenki (pł.). 13,15: Od Suppé'go do Kalmana (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Orientalne tematy w operach (płyty). 18,30: Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi St. Nowakowski. 18,40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Pogadł. społ. 18,50: Muzyka (płyty). 19,05: Wiadom. gosp. z Pomorza. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sport. z Pomorza. 23,05: „Na dobranoc" (płyty).

### ZAGRANICA.

**20,00: Praga.** Koncert chóru dziecięcego. **Bratisława.** Muzyka lekka. **Bruksela fr.** Koncert ork. symf. **22,00:** Koncert kameralny. **Koenigswusterhausen.** Nocna muzyczka. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka tan. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

*Wrażenia z pobytu na Warmji.*

# Ojców mowy, ojców wiary — brońmy zgodnie: młody, stary!

Dnia 1 kwietnia minęło pięćdziesiąt lat od ukazania się pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej", pisma niesłychanie zasłużonego około utrzymania polskości w Prusach Wschodnich, nie dziw przeto, że uroczystości jubileuszowe na Warmji zwróciły na siebie uwagę wszystkich Polaków na kuli ziemskiej. Wypowiadamy ostatnie zdanie bez przesady, dzięki bowiem komunikatom **Światowego Związku Polaków z zagranicy w Warszawie** wieści o złotym jubileuszu niezdobytej przez wroga placówki olsztyńskiej, tudzież dzięki audycjom **Radja Polskiego,** które tym razem nie zawiodło pokładanych w niem nadziei propagandystycznych, dotarły do wszystkich zakątków świata, wywołując radosny oddźwięk.

Dziennikarze polscy z Pomorza z wielkim trudem zdołali uzyskać zbiorową wizę wjazdową do Niemiec, dziennikarzom poznańskim konsulat niemiecki wręcz jej **odmówił,** nie życząc sobie, aby redaktorzy pism **„politycznych"** pojechali do Olsztyna. Polskie placówki dyplomatyczne zagranicą uciec się musiały do niezawodnego **środka represji,** wzbraniając niemieckiej drużynie sportowej z Osterode udzielenia wizy na podróż do Grudziądza.

Z bijącem sercem stanęliśmy

**NA GRANICY „DWÓCH ŚWIATÓW" —**

swobód obywatelskich i karności bezmyślnej, brutalnej.. Czujne oko „Gestapo" (tajnej policji) towarzyszyło nam odtąd na każdym kroku i nie możemy się uskarżać na tę nieproszoną opiekę, gdyż była ona dość względna.

Już w przedziałach pociągu zauważyliśmy po stronie niemieckiej kolosalną różnicę między zachowaniem się publiczności dawniej a dziś. Nikt nie gawędzi głośno i nikt się nie uśmiecha beztrosko, tylko wszyscy są poważni, skupieni, milczący.

— W nowych Niemczech jest cisza cmentarna, bo **tylko jednemu wolno głośno mówić** — objaśnił nas znajomy kolejarz.

Na ulicy przeważają mundury: szare, czarne, zielone, popielate. Młodzież śpiesząca do szkoły lub do przymusowego zajęcia (Arbeitsdienst) pozdrawia się przez podniesienie ręki. Starsi mniej teraz są skorzy do podnoszenia ręki. Znudziła im się monotonność. Przed tablicami, na których rozwieszono gazety antyżydowskie: **„Der Stürmer" i „Das Schwarze Korps"** nikt się więcej nie zatrzymuje, gdyż żydzi na miasto nosa dziś nie wytykają, a gawiedź ma inne emocje: **czeka na masło** albo przed urzędami Funduszu Pracy **na zasiłek...** Ktoby twierdził, że nie widać bezrobotnych, omyliłby się srodze. Widziałem ich mnóstwo, od samego rana. Są wprawdzie mniej obdarci od naszych bezrobotnych, ale zato dumniejsi, wcale nie pokorni.

W lokalach rozrywkowych pustki. Niemcy szanują każdy fenig, kobiety nie stroją się jak u nas, mężczyznom wystarczy tradycyjny kufel piwa raz na tydzień.

— Wy tam, **w Polsce, żyjecie nad stan,** — niepotrzebnie się „rozrzucacie". Niemcy wydziwić się nie mogą, że jesteście tacy hojni i często nawet lekkomyślni.

Oto zwierzenia jednego z światłych Warmjaków, nie znającego starego przysłowia: „Poznasz pana po cholewach".

**W DOMU POLSKIM**

z utęsknieniem rodacy nas oczekiwali, wypytując również o pana **Jana Teskę,** którego znają z śmiałych wystąpień w prasie polskiej a odwagę podziwiają.

— W Niemczech, w porównaniu z Polską, jest **niewola ducha,** stokroć sroższa niż w Rosji sowieckiej. Kaganiec nałożony na usta obywatelom niemieckim nie przeszkadza im bynajmniej burczeć po kątach, gdzie nikt nie podsłuchuje.

Starzy Warmjacy wymierają, nowa polska generacja przewyższa „gasnący świat" odwagą cywilną i wyrobieniem społecznem, chociaż i tu — jak wszędzie — są pewne niedociągnięcia.

Żalił nam się redaktor „Gazety Olsztyńskiej" na jedno: **Ojców mowy,** hasła wypisanego w nagłówku starej gazetki, młodzi bronią z zapałem, natomiast w wierze świętej **już nie są tacy żarliwi, jak ich ojcowie.** Szkaplerzy, różańców, książek do nabożeństwa sprzedaje się coraz mniej...

W szkółkach polskich, z obowiązku, nauczyciele, dzieciom trąbić muszą w uszy o jakiejś tam

**RASOWEJ ODRĘBNOŚCI**

(Rassenkunde), dociekając, czy jesteśmy „nordykami", jakby ważniejszego nie było zmartwienia. Naprzykład, że ludność odjętnieje na różne przejawy życia kościelnego.

Duchowieństwo katolickie, jak zdążyłem zauważyć, **utraciło wpływ na wychowanie młodzieży;** w Prusach dziś wszystko świeckie — hitleryzm postawił bożka żywego na ołtarzu i przygotowuje mu ofiary, sposobiąc się... do rzezi, jakiej świat nie widział.

A tymczasem na pokaz dla obcych upstrzono bramy i kominy fabryczne napisami pacyfistycznemi:

Die schaffenden in diesen Betrieben arbeiten für Hittler und, — **den Frieden.**

Jest to taka prawda, jakby się ślepy iskał.

„Gdzie sam **miecz,** a nie prawo bezpieczeństwa strzeże, żeby była wolność, w to nigdy nie uwierzę" — mówił z trybuny ludów Adam Mickiewicz. Prawa dla Polaków w Niemczech są ograniczone (o żydach lepiej nie wspominać), do **aplikantury sądowej Polaka tu nigdzie nie przyjmą,** gdyż nie mają pewności, czyby wydawał wyroki według „niemieckiego" sumienia...

Wybory w niektórych wioskach warmińskich, w 90 procentach polskich, dały ostatnio Hitlerowi

**100 PROCENT GŁOSUJĄCYCH.**

Mógłby się kto tylko odważyć nie iść na głosowanie, — zbiliby mu skórę! Po godzinie drugiej zabierali gwałtem ludzi na wozy, kładli w rękę karteczkę i wciskali ołówek, a potem gnali trzodę do lokalu wyborczego. Pozatem wybory były tajne... Konsulowi polskiemu w pewnej miejscowości pruskiej naganiacze uprowadzili kucharkę (obywatelkę Trzeciej Rzeszy) wprost od rondli na głosowanie, nie zważając na to, czy pieczeń się spali.

Rygor jest, a jakże! Ale duch w Polakach też rośnie, o czem czytelnicy „Dziennika" dalszych szczegółów dowiedzą się w następnej korespondencji z pola walki heroicznej o utrzymanie ojców mowy i wiary...

**Stanisław Nowakowski.**



**W KLUBIE POLSKIM W OLSZTYNIE.**

Uczestnicy uroczystości jubileuszowych „Gazety Olsztyńskiej". W środku: ks. prob. Osiński — prezes Dzielnicy Wschodniopruskiej Związku Polaków w Niemczech, tuż obok redaktor Seweryn Pieniężny — wydawca „Gazety Olsztyńskiej", ostatni po prawej stronie: dr. Kaczmarek z Berlina, kierownik Związku Polaków w Niemczech.



# Nauczyciel skazany za oszczerstwo.

## W apelacji podwyższono oskarżonemu karę.

Przykrą sprawę o oszczerstwo miał **nauczyciel Józef Sadkiewicz,** pracujący obecnie w gimnazjum w Nowemmieście. Sadkiewicz, będąc swego czasu nauczycielem w Szubinie, zawikłany był w pewnym procesie o rzekome oszustwo i usiłowanie zgwałcenie. Sprawa ta jednak została umorzona z braku dowodów winy nauczyciela. Wobec tego jednak, iż w procesie występujący w charakterze świadka ówczesny **komendant posterunku w Szubinie p. Jarmułłowicz,** pełniący obecnie funkcję oskarżyciela publicznego przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, niekorzystne złożył zeznania przeciwko wspomnianemu nauczycielowi, Sadkiewicz zrobił doniesienie na Jarmułłowicza do Głównej Komendy Policji w Warszawie. W doniesieniu tem nauczyciel czynił zarzuty starszemu przodownikowi Jarmułłowiczowi, jakoby dopuścił się krzywoprzysięstwa, składając zeznania na jego niekorzyść.

Rezultat był taki, że komenda policji w Warszawie, uznając zarzuty stawiane przez nauczyciela Sadkiewicza za nieuzasadnione, przekazała sprawę do prokuratury, celem pociągnięcia Sadkiewicza do odpowiedzialności karnej. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd Grodzki w marcu ub. roku skazał nauczyciela za oszczerstwo **na 3 miesiące aresztu i 300 zł grzywny.** Od tego wyroku obie strony wnieśli apelację. Przodownikowi Jarmułłowiczowi wydawała się kara za niska, a oskarżonemu nauczycielowi za wysoką.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Bydgoszczy jako instancja apelacyjna rozpatrzył sprawę ponownie, przyczem podwyższył nauczycielowi Sadkiewiczowi karę **na 5 miesięcy aresztu i 200 zł grzywny.** Na podstawie amnestji kara została oskarżonemu darowana. Jak się dowiadujemy, oskarżony **zamierza wnieść kasację.** Ciekawe będzie, jaki zapadnie wyrok przed Sądem Najwyższym.

# Nadużycie.

**Wśród nieinteligentnych chwytów polemicznych, stosowanych przez pewne pisemko w walce z „Dziennikiem Bydgoskim", przyparty do muru redaktor tego pisma, będący jednocześnie — niestety — sekretarzem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, wyzyskał znajdujące się w jego posiadaniu akta organizacji zawodowej. Wobec tego jaskrawego nadużycia zaufania, członkowie Syndykatu — współpracownicy „Dziennika Bydgoskiego" — skierowują sprawę p. Wacława Górnickiego (— z miasta Łodzi) do sądu koleżeńskiego.**

## Kino Kristal.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 12.15 odbędzie się **w kinie Kristal** poranek filmowy, na którym wyświetlony będzie jeden z najbardziej emocjonujących filmów egzotycznych p. t. **„Zbieg z Jawy".** Ceny zniżone.

—::—

— **Dnia 2 kwietnia br. zmarła jedna z sióstr klasztoru Franciszkanek N. S.,** ś. p. Marja Agnieszka, licząc lat 26. Pogrzeb na cmentarz nowofarny odbędzie się w Niedzielę Palmową o godz. 17-tej, na który pokornie zapraszają S. S. Franciszkanki N. S.

*Kronika kulturalna.*

# O stosunek społeczeństwa do sztuki.

Rada Artystyczno-Kulturalna, obejmując programem swych wieczorów dyskusyjnych całokształt zagadnień kulturalnych, nie mogła pominąć **plastyki, która szczególnie na naszym terenie pochwalić się może dużym rozmachem i interesującemi osiągnięciami.** Wychodząc z tego założenia, Rada poświęciła ostatni swój wieczór, który odbył się tym razem w sali Muzeum Miejskiego, tematowi: **„Z pracowni plastyka".** W ramach wieczoru wypowiedzieli się **członkowie Grupy Plastyków Bydgoskich.** Dlaczego właśnie Grupy Plastyków Bydgoskich? Tylko dlatego, że to Grupa Plastyków Bydgoskich zwróciła się do Rady z propozycją urządzenia takiego wieczoru i dlatego też, że to, kto mówił, nie było najistotniejszą stroną zagadnienia.

Wystawa Grupy Plastyków Bydgoskich, na której tle nastąpiła bardzo interesująca i pożyteczna wymiana zdań, była przykładem, a wieczór poświęcony był — w zamierzeniu jego organizatorów — **zagadnieniu stosunku sztuki i artystów do publiczności, t. j. do odbiorców tej sztuki.**

W zagajeniu wieczoru postawiono założenie, że **niema sztuki dla sztuki.** Sztuka jest funkcją społeczną. Z tego podstawowego twierdzenia wyniknąć muszą wnioski, które **pozwolą stwierdzić przyczyny obecnego rozdziału między sztuką a społeczeństwem i** zarazem znaleźć możliwości nawiązania na nowo zbliżenia.

**Artyści mają pretensję do społeczeństwa,** że nie daje im możliwości rozwijania talentu i tworzenia nowych dzieł, że nie kupuje obrazów i rzeźb, że usuwa poza nawias swoich zainteresowań sztukę, że nie stwarza atmosfery, w której mogłaby sztuka kwitnąć.

**Społeczeństwo ma też pretensje do artystów.** Ma pretensje, że to co tworzą jest niezrozumiałe, że artyści wynoszą się ponad tłum konsumentów, że ich dzieła nie mają nic wspólnego z epoką i z życiem.

Obie strony w swoich narzekaniach mają rację. Ale satysfakcja posiadania racji absolutnie wystarczyć nie może. Trzeba coś zrobić, coś ze swoich racyj ustąpić, **trzeba znaleźć wspólną drogę, na której można osiągnąć porozumienie.**

Artyści muszą pamiętać, że nie wolno im tworzyć tylko dla samych siebie. Boć, jeżeli tworzą rzeczy wyłącznie przez nich zrozumiałe, nie mogą mieć jednocześnie pretensyj, aby społeczeństwo tę ich — wprawdzie niewątpliwie piękną — produkcję, subsydjowało.

Społeczeństwo musi się ze swej strony starać zrozumieć artystę. I **nie wolno stosować do sztuki teraźniejszej ocen z przeszłości.** Do sztuki z roku 1936 trzeba przykładać miarę z tegoż samego roku.

Aby zrozumieć ,aby móc sądzić, trzeba przedewszystkiem poznać. Tę możliwość poznania warsztatu i techniki plastyka dali na ostatnim wieczorze Rady członkowie Grupy Plastyków Bydgoskich, którzy też wprowadzili licznie zebraną publiczność w motywy swojej twórczości. **Stanisław Brzęczkowski** mówił o technice graficznej, **Władysław Frydrych** o technice malarskiej-olejnej i akwarelowej, **Teodor Gajewski** — o rzeźbie, a **Marjan Turwid** — o dziejach i istocie karykatury, której miejsce w sztuce plastycznej jest bezsporne.

Prelegentom udało się nawiązać prawdziwą łączność z publicznością, a interesująca dyskusja pozwoliła prof. Władysławowi Frydrychowi w niezwykle interesujący sposób wyjaśnić istotne motywy i **wewnętrzne nakazy w pracy artysty.** W rezultacie wieczór dał pełny wyraz pracy plastyka, pracy zarówno technicznej, jak kompozycji i koncepcji twórczej.

Z głosów w dyskusji podkreślić trzeba wypowiedzenie **p. dyr. Jemielewskiego,** który stwierdził, że publiczność często nie rozumie artysty, **bo go nie chce zrozumieć.** Dobra wola obowiązuje obie strony.

W sumie **wieczór należał do najbardziej udałych imprez Rady Art.-Kult.** Inicjatywę należy teraz podchwycić i realizować w dalszym ciągu. Atmosfera wzajemnego zrozumienia i życzliwości, jaka panowała w wypełnionej sali Muzeum, świadczyła, że tylko na bezpośredniej wymianie zdań między twórcami a publicznością można opierać rozwój życia kulturalnego Bydgoszczy.

**(hak).**

*List z Zagłębia Dąbrowskiego.*

# Przed wyrokiem w procesie Grzeszolskiego.

## Co orzeknie sąd pierwszej instancji?

*(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").*

**Sosnowiec, 4 kwietnia.** Monstre-proces poszlakowy w sprawie otrucia dzieci Pawła Grzeszolskiego dobiegł już końca. Należy tylko czekać na finał — wyrok sądu. Wyrok zapadnie dziś o godzinie 3-ej po południu. Jakikolwiek będzie wyrok, należy pamiętać, że nie posiada on jeszcze mocy ostatecznej, gdyż niewątpliwie obie strony zgłoszą apelację.

### Prokuratorzy domagają się najwyższej kary

**DLA OSKARŻONEGO.**

Prokurator Suski w swem przemówieniu określił Grzeszolskiego jako człowieka, który znęcał się nad dziećmi i **obdarzał je kłamaną miłością. Dzieci intuicyjnie wyczuwały ten fałsz,** dlatego w ich pamiętnikach z każdej strony przebija **nienawiść do ojca-krzywdziciela i okrutnika.** Oskarżony — to mężczyzna przewrotny, podstępny,

**o wybujałym erotyźmie,**

**bezwzględny** w dążeniu do wytkniętego celu. Gdy stwierdził, że znajduje się na pewnej drodze do karjery i majątku, chciał się pozbyć niewygodnej żony i dzieci, przeciwnych jego zamiarom, **krępujących jego swobodę.** I pozbył się ich niezawodnym środkiem. Moralną sprawczynią zbrodni Grzeszolskiego była — zdaniem prokuratora — Stawicińska.

Prokurator Marjan Wiewióra w przemówieniu swem podkreślił **szczególną rolę służącej Cabajówny,** która zeznawała bardzo wstrzemięźliwie przed sądem. Przyczyny tej wstrzemięźliwości dają dużo do myślenia. Ciekawe jest bowiem, że mimo rozwiązania stosunku służbowego

**Grzeszolski pomagał Cabajównie finansowo; była ona również w dalszym ciągu ubezpieczona.**

Scharakteryzowawszy stosunek dzieci do ojca, prokurator Wiewióra wniósł o wydanie najsurowszego wyroku, jaki przewiduje kodeks.

Zkolei wśród naprężonej atmosfery, w obecności żony i matki Grzeszolskiego oraz kilku członków rodziny Bugajów i publiczności, przeważnie z palestry, zabrał głos adwokat Pawełek, popierający powództwo cywilne w imieniu Bugajów.

### Filigranowa kobieta o sercu z żelazo-betonu.

Adw. Pawełek skreślił historję życia Grzeszolskiego, który **przy pomocy żony wykształcił się,** zdobył stanowisko, a gdy poczuł się na siłach, odwrócił się od żony na wschód —

**tam, gdzie zaświeciła mu gwiazda Stawicińskiej, kobiety filigranowej wprawdzie, ale o sercu z żelazo-betonu.**

Charakteryzując Stawicińską, adw. Pawełek powiada, że był to charakter niezwykle twardy. Ta drobna **40-kilogramowa kobietka** potrafiła wpłynąć na losy tylu ludzi. Zmarła

**Anna Grzeszolska musiała przegrać z nią walkę, musiała jej ulec.**

Trwająca przez kilka lat wojna domowa małżonków Grzeszolskich skończyła się wiecznym pokojem jednego z małżonków. Anna Grzeszolska, odwieziona na cmentarz w Małobądzu, **otworzyła tragiczny pochód śmierci.**

A dzieci? Dzieci po śmierci matki uważały Stawicińską za

**djabła domowego ogniska.**

Stawicińska wiedziała, że dzieci jej nienawidzą. Wiedziała również, że za jakieś cztery lata Lucynka wyszłaby zamąż, mogłaby mieć dziecko i wtedy Stawicińska, **niewiele starsza od Lucynki, zostałaby... babką,** a Grzeszolski w roli dziadka wyglądałby jak kaczka w obroży... Grzeszolski stał się

**ojcem zadżumionych. Zaczęła swą straszną kośbę — śmierć. Do domu wkroczyło zielone widmo talu.**

Dwoje porzuconych w domu sierot czekało na śmierć. Grzeszolski oddał je pod opiekę Cabajówny, która przysięgła przed sądem że będzie mówiła prawdę, a jednak ta **żebraczka miłości Grzeszolskiego**

**zataiła wszystko. A ona wie najwięcej. Lecz przyjdzie dzień, w którym życie jej za wszystko zapłaci!..**

### Replika obrońcy.

Obrońca Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowski, zaapelował przedewszystkiem do bezstronności i sprawiedliwości sądu, poczem zaczął dowodzić, że **dzieci nie otruto.** Lekarze właściwie choroby dzieci nie rozpoznali. Obrońca cytował listy dzieci, wykazujące ich wielkie przywiązanie do ojca. Cytował również list Anny Grzeszolskiej, zwracając przytem uwagę na

**niski poziom umysłowy zmarłej żony oskarżonego.**

— Należy się dziwić — mówił obrońca — że Grzeszolski żył z nią tak długo, że oddawał jej bez szemrania cztery piąte swych wysokich zarobków. A co do dzieci — poco Grzeszolski miałby truć swoje dzieci? Czy poto, aby dobyć kobietę, którą obecnie nazywa swą żoną, a której

**nie chciał przecież i która — jak sama zeznała — narzucała mu się!..**

Obrońca ostro i z ironją atakował Kuczalską, że histerycznie urządza komedje, oraz nazwał tragicznem nieporozumieniem zeznania Bugajszczyzny i półinteligentów z ich otoczenia.

W ostatniem słowie na wezwanie przewodniczącego sądu, Grzeszolski wstał

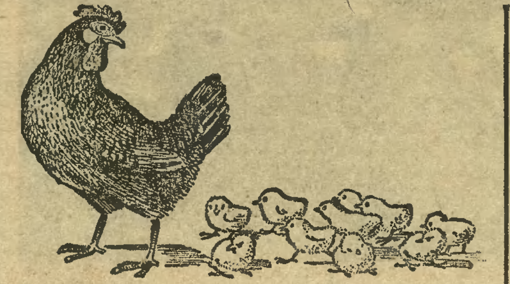
**i oświadczył krótko: „Nie jestem winien śmierci dzieci, nie jestem winien choroby Cabajówny".**

Po tem oświadczeniu przewodniczący zamknął przewód, komunikując, że wyrok ogłoszony będzie w sobotę, 4 kwietnia o godzinie 3-ej po południu.

Na marginesie ostatnich przemówień należy zaznaczyć, że obrońca Grzeszolskiego na wszelki wypadek przygotowuje szereg nowych argumentów potrzebnych do apelacji.

J. B.







— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Łucjan Suwalski i polecamy jako sumienną i solidną uwadze czytelników naszych. (6183

### Gdy gra hazardowa nie popłaca...

Specjalista w fałszywej i oszukańczej grze hazardowej, karany już siedmiokrotnie za tego rodzaju przestępstwa, 35-letni Antoni Wawrzyniak z Bydgoszczy, nie mając już powodzenia w grze hazardowej, a raczej dzięki wyrobionej złej opinji, przerzucił się na kradzieże. W sierpniu ub. roku Wawrzyniak skradł podczas jarmarku w Barcinie pewnemu handlarzowi parę butów. Po przychwyceniu złodzieja na gorącym uczynku, oddano go w ręce policji. Wawrzyniak zajął groźną postawę wobec posterunkowego Ignacego Michałczyka i rzucił się na niego nożem. Pozatem znieważył policjanta, wyrażając się wogóle w obelżywych słowach o policji. W celi więziennej Wawrzyniak nie mogąc się uspokoić, zaczął demolować urządzenie, tak, że trzeba było zakuć go w kajdany. We wczorajszy piątek doprowadzony z więzienia Wawrzyniak, odpowiadał za powyższe czyny przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, który skazał go na łączną karę **jednego roku i dwóch miesięcy więzienia.**

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego à Paulo** na Bielawkach urządza w dniu 5 kwietnia rb. w sali restauracji **„Pod Lwem" wentę** na rzecz najbiedniejszych parafji. Początek o godz. 16-ej. Bufet obfity oraz loterja fantowa.

# SPORT

### MECZ POLSKA—NIEMCY ODBĘDZIE SIĘ 13 WRZEŚNIA?

Jak się dowiadujemy, niemiecki związek piłkarski zgodził się przełożyć mecz piłkarski Polska—Niemcy, który ma się odbyć w Warszawie po igrzyskach olimpijskich na dzień 13 września.

Na dzień 6 września, jak wiadomo, projektowany, jest mecz Polska—Jugosławja w Białogrodzie o puhar króla Piotra.

### OFICJALNE OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W BYDGOSZCZY.

Dnia 5 kwietnia br. o godz. 12-tej nastąpi oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Sezon zostanie otwarty **biegiem naprzełaj na dystansie około 4 klm. o mistrzostwo Pomorza.** Po biegu naprzełaj odbędą się zawody lekkoatletyczne, przyczem niektóre konkurencje będą eliminacjami do spotkania Poznań — Pomorze w Poznaniu.

Ze znanych zawodników do biegu naprzełaj zgłosili się: Kuligowski, Hocheisel, Jędrzejewski i Więckowski z Grudziądza. Wobec tego, że bieg naprzełaj będzie również biegiem eliminacyjnym, gdyż długodystansowcy podczas meczu Poznań — Pomorze w Poznaniu startować będą po 2-ch w biegu naprzełaj „Kurjera Poznańskiego", należy spodziewać się zaciętej walki między czołowymi zawodnikami.

Także zawody lekkoatletyczne, mimo początku sezonu, winny przedstawiać się w niektórych punktach dosyć ciekawie. Na 100 m. spotkają się najprawdopodobniej Mar z Tczewa oraz Bzdawski i Kocon z Bydgoszczy. Zagadkowa jest zwłaszcza forma ppor. Bzdawskiego z WKS., dawniej znanego sprintera Sokoła I.

### OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W BYDGOSZCZY.

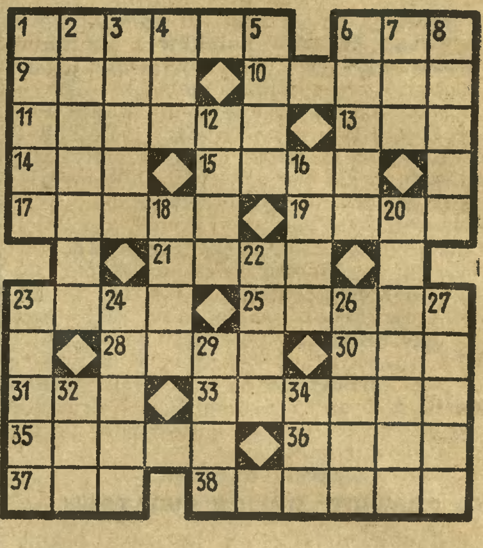
Staraniem Pomorskiego Okręgowego Zw. Kolarskiego w Bydgoszczy — otwarcie tegorocznego sezonu sportowego kolarzy bydgoskich odbędzie się w sposób uroczysty w nadchodzącą niedzielę, dnia 5 bm.

Członkowie klubów kolarskich zbiorą się o godz. 13-tej na Nowym Rynku, skąd o godzinie 13.30 wyruszy barwny korowód kolarski przez Wały Jagiellońskie na ul. Kujawską, gdzie nastąpi start do 50-kilometrowego biegu szosowego. Start i meta przy kamieniu szosowym na 41 klm., koło zakładu św. Ducha.

Wyścigiem tym kolarze zainaugurują swój sezon, który — jeśli sądzić z terminarza zawodów, ustalonego przez Pomorski Okręgowy Związek Kolarski — w bieżącym roku będzie bardzo urozmaicony i ruchliwy.

# SZARADY ZAGADKI

**KRZYŻÓWKA. 46.**



**Poziomo:** 1. in.: sprzysiężenie, 6. roślina ogrodowa o dużym kwiecie, 9. rogate zwierzę dom., 10. imię żeńskie, 11. perski bożek zła i ciemności, 13. budynek, 14. in.: porządek, 15 in.: polowanie, 17. (wspak) imięsłów od: ulać, 19. nikły, przelotny błysk, 21. góry w Ameryce, 23. syn Dedala, 25. najprostsza przeprawa przez wodę, 28. stworzenie wodne, 30. spójnik przeciwstawny, 31. po łac.: jest, 33. forma od: zjawić, 35. in.: natomiast, 36. cztery lit. wyr.: zanik, 37. część roli, 38. miasto nad rzeką Kolumbją w okręgu waszyngtońskim.

**Pionowo:** 1. ogromny głaz, 2. pora dnia, 3. bogini egipska, 4. bez towarzystwa, 5. teatr świetlny, 6. student medycyny, 7. wyrażenie naukowe, 8. kosztowny kamień wypukło rzeźbiony, 12. produkt min., mający zastosowanie w farbiarstwie, garbarstwie etc. (po łac.: alumen), 16. forma od: wsypać, 18. dom. bóstwa rzymskie, 20. kierunek fil. uznający rzeczywistość, 22. liczebnik, 23. uznana doskonałość, 24. pięć liter wyr.: karton, 26. mebel szkolny, 27. służy do wyrobu sukna, 29. wulgarne określenie niezdrowego umysłu, 32. sto w l. mn., 34. (wspak) pierwsza żona Jakóba.

**BILETY WIZYTOWE. 47.**

| 1 | 2 |
| --- | --- |
| ROMAN IRTET | PROT EDYSEK |
| **3** | **4** |
| DR O. ATOREK | STAN. SZYMIA |

(Podać zawód. Przestawić odpowiednio litery).




**ROZWIĄZANIE PIRAMIDY. 43.**

Rozwiązanie piramidy 43

A
M A
A M O
A M O R
R O M A N
R E N O M A
K R E M O N A
K A M E R T O N
K O M E N T A R Z

**TRAFNE ROZWIAZANIA NR. 42 i 43 NADESŁALI:**

**Miejscowi:** E. Dawidówna, K. Kasprzycki, St. Wiśniewski, O. i A. Kamala, A. Borzych, Cz. Łaniewski, W. Sapeta, St. Staszewska, J. Radoszewska, Z. Neubauerówna, J. Witkowski.

**Zamiejscowi:** I. Kupczakówna - Wielowieś, St. Śledzikowski - Gdynia, J. Pokora - Grudziądz, W. Dąbrowska - Grudziądz, E. Otlewski - Tczew, A. Baumgart - Trzemeszno, Z. Zabłocka - Kraków.

**NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:**

W. Dąbrowska - Grudziądz
Alojzy Borzych - Bydgoszcz.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## Rozmowy dyplomatyczne.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj ambasadora Włoch Batistianiego oraz ambasadora Niemiec p. von Moltke. (r)

## Sypią się kary za bezprawne noszenie broni.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł.). W czasie ostatnich rewizyj, przeprowadzonych na terenie Warszawy, władze policyjne natrafiły w wielu wypadkach na broń palną, posiadaną bez zezwolenia. Kilkanaście osób skazano (sąd staróściński) po 3 tygodnie bezwzględnego aresztu. (r)

## Smierć na posterunku.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł.). Nocą został zastrzelony przez nieznanego sprawcę wartownik 1 pułku szwoleżerów, który pilnował magazynu mundurowego. Ranny szwoleżer zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Napastnik nie rozpoznany, zbiegł.

W sprawie tajemniczego zastrzelenia wartownika władze wojskowe wszczęły energiczne śledztwo. (r).

## Za sabotaż na ławę oskarżonych.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł.). Donosiliśmy wczoraj o aresztowaniu kilku tramwajarzy, którzy usiłowali wziąć udział w demonstracyjnym strajku jednogodzinnym. Wszyscy aresztowani zostali przekazani sędziemu śledczemu i odpowiadać będą sądownie. Najbardziej obciążony jest motorniczy niej. Kowalski, którego zatrzymano na gorącym uczynku podkładania ławek ulicznych na tory tramwajowe. (r).

## Ograniczenie premij i nagród pieniężnych.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł). W związku z wprowadzeniem w życie rozporządzenia Rady Ministrów o ograniczeniu dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszów publicznych, zmniejszone będą również wszelkie premje, nagrody pieniężne, pensje członków rad nadzorczych w związkach komunalnych i w samorządach miejskich.

Restrykcje te rozciągnięte będą poza tem na instytucje ubezpieczeniowe.

## Kary za spóźniony wykup świadectw przemysłowych.

**Warszawa,** 4. 4. (tel. wł.). Ministerstwo skarbu zawiadomiło samorządy gospodarcze, iż w roku bież. nie uwzględnie próśb o darowanie kar tym płatnikom, którzy świadectwa przemysłowe na rok 1936 wykupili po terminie, chociażby wykupienie nastąpiło w okresie od 1 do 15 stycznia.

Kary stosowane będą wobec tych płatników, u których rewidenci skarbowi stwierdzili po 1 stycznia brak świadectw przemysłowych i sporządzili protokóły. (r)

## Czy Węgry pójdą śladem Austrji?

**Budapeszt,** 4. 4. (PAT) W związku z wprowadzeniem obowiązku służby państwowej w Austrji, węgierskie koła dobrze poinformowane utrzymują, że **rząd nie zamierza naśladować Austrji.** Nie oznacza to jednak zmiany stanowiska Węgier **co do żądania zupełnego równouprawnienia tak pod względem wojskowym, jak i w każdej innej dziedzinie.**

## Rumun powoduje katastrofę samochodową pod Inowrocławiem.

**Stan ofiary beznadziejny.**

**Inowrocław,** 4. 4. Wczoraj, w piątek około godz. 17 przywieziono do tut. szpitala powiatowego ciężko ranną **Józefę Skonieczną,** mieszkankę Kruszy-Zamkowej, powiatu mogileńskiego.

Skonieczna wychodziła z domu i w tej chwili samochód półciężarowy, zdążający z Inowrocławia do Strzelna, skręcił z jezdni wprost na zabudowanie. Skonieczna, widząc tragiczną sytuację, zasłoniła się wiadrem, jakie trzymała w ręku. Samochód przygniótł ją do muru, co spowodowało wgniecenie jelit i miednicy. Stan zdrowia bardzo poważny, istnieje obawa utraty życia.

Samochód prowadził jego właściciel, Mikołaj Grancia, obywatel rumuński, handlarz domokrążny, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Kruśliwieckiej nr. 20. G. nie posiadał prawa jazdy. Ster dał mu w ręce jego szofer, Józef Małkowski z Inowrocławia, ulica Łucjana.

Policja przytrzymała obydwóch do dyspozycji sędziego śledczego.

## Ekshumacja zwłok po 122 latach.

**Zwłoki ś. p. biskupa Rydzyńskiego i ojca biskupa pelplińskiego Okoniewskiego spoczną w katedrze w Pelplinie.**

**Inowrocław,** 4. 4. Nasz współpracownik inowrocławski donosi: Wczoraj, w piątek, przed południem odbyła się **w Chodzieży** ekshumacja zwłok ś. p. **ks. Franciszka hr. Rydzyńskiego,** b. biskupa pelplińskiego, **zmarłego w 1814 roku.**

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyła się w Kościelcu, gminy Inowrocław-Zachód, **ekshumacja zwłok ś. p. Jana Okoniewskiego,** zmarłego w 1921 roku, ojca obecnego ks. biskupa pelplińskiego. Ekshumacji zwłok ś. p. Okoniewskiego towarzyszyli ks. proboszcz z Kościelca, hr. Poniński — właśc. Kościelca i lekarz powiatowy dr. Wasilewski.

Zwłoki ś. p. biskupa Rydzyńskiego i ś. p. J. Okoniewskiego zostały dziś, w sobotę przed południem przewiezione przez zakład pogrzebowy B-ci Nowak z Poznania do Pelplina, gdzie spoczną one w podziemiach miejscowej katedry.

## Odmowa rejestracji.

**Toruń.** Wojewoda pomorski odmówił zarejestrowania zrzeszeń **„Deutscher Schulverein"** w Łasinie, pow. grudziądzki oraz **„Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy" w Gdyni.** Odmowa zarejestrowania nastąpiła z uwagi na to, że powstanie tych zrzeszeń nie odpowiada względom pożytku społecznego, gdyż nie mają one warunków pomyślnego rozwoju i widoków na odegranie poważniejszej roli w życiu społecznem.



## Jutro, w niedzielę składy otwarte!

W jutrzejszą niedzielę przedwielkanocną składy w Bydgoszczy otwarte będą **od godz. 1—6 po południu.** Dla mieszkańców okolicy nadarza się zatem sposobność wykorzystania niedzieli dla zakupów w Bydgoszczy. W następnym tygodniu składy otwarte być mogą **o dwie godziny dłużej ponad czas normalny.**

## Wielka i tania sprzedaż przedwielkanocna w Be-De-Te.

Bydgoski Dom Towarowy zaopatrzył się na nadchodzące święta przedwielkanocne w wielkie partje towarów a w szczególności w nowości sezonowe. Poszczególne działy bogato zaopatrzone zostały w najmodniejsze artykuły, a przedewszystkiem zapamiętać trzeba sobie dobrze, że Be-De-Te prowadzi tylko najlepsze gatunki, wychodząc z słusznego zresztą założenia, że najtańszą tandetę zawsze się przepłaca. Dlatego: tylko trwały, najlepszy i najmocniejszy towar w ogromnym wyborze! — oto dewiza Be-De-Te, również i w obecnym okresie wiosennym, dzięki czemu liczba stałej i zadowolonej klienteli tego wielkiego magazynu nadal wzrasta. W niedzielę magazyn otwarty od godziny 1 do 6-ej po południu.

Musimy przy tej okazji zwrócić również uwagę na wielką wystawę dywanów na drugiem i trzeciem piętrze. Zniżone ceny w Be-De-Te obowiązują także na inne artykuły dekoracyjne, służące dla celów upiększania mieszkań.

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości z okazji naszej 10-letniej rocznicy istnienia, a w szczególności: p. red. Lechowi Tesce, wszystkim chrzestnym, Tow. śpiewu „Halka", firmie „Pasamon" — składamy na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać". Kierownictwo KSM. „Białych Orląt".

## Z sali sądowej.

**Nowy rekord bydgoskiego włamywacza.**

W jednym tygodniu dwukrotnie stanął przed sądem znany włamywacz bydgoski, **26-letni Piotr Wronka.** Jak donosiliśmy w numerze przedwczorajszym, Wronka doczekał się w ub. środę 14-tej kary za włamanie do odlewni bronzu i mosiądzu Zawitaja przy ul. Dworcowej, za co skazany został na **2 lata więzienia.** We wczorajszy piątek Wronka po raz drugi w tym tygodniu odpowiadał za dalsze włamanie, którego dokonał w dniu 26. I. br. wraz z swym wspólnikiem Bolesławem Januszewskim z Bydgoszczy do warsztatu stolarskiego Ambrożego Pałczyńskiego przy Wełnianym Rynku. Niepoprawni złodzieje skradli z warsztatu jedno lustro i pięć nowych koców ogólnej wartości 150 złotych. Wronka jak i Januszewski otrzymali każdy po jednym roku więzienia. Dla Wronki był to piętnasty wyrok skazujący.

## Z życia towarzystw.

**Sobota 4 kwietnia.**

Godz. 14,30: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Pogrzeb członka śp. Franciszka Jączyńskiego. Zbiórka członków i pocztu sztandarowego przed domem żałoby — ul. Ugory 32. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 16,00: **Kat. Stow. Kobiet - oddział „Koło Pań" i „Sekcja Młodych".** Gremjalne zwiedzenie wystawy Związku Pań Domu. Zbiórka przed Resursą Kupiecką. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 17,30: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w Zakładzie Ociemniałych, ul. Krasińskiego.

Godz. 19,00: **K. S. Kolejowego P. W. - sekcja bokserska.** Walne zebranie w dużej świetlicy KPW przy ul. Zygmunta Augusta (róg Warszawskiej). Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie w lokalu p. Mellerowej. Po zebraniu lekcja pokazowa.

**Niedziela 5 kwietnia.**

Godz. 10,30: **Korporacja „Eksternia".** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Po zebraniu przchadzka do lasu.

odz. 12,00: **Kat. Stow. Kobiet - oddział „Koło Pań" i „Sekcja Młodych".** Zwiedzenie muzeum. Zbiórka przed muzeum. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 14,00: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Strzelanie małokalibrowe na strzelnicy małokalibrowej (stadjon miejski). Komplet członków pożądany.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Otwarcie sezonu. Zbiórka zawodników na Nowym Rynku.

— **Wlkp. Tow. Ogrodnicze.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Ważne sprawy.

Godz. 17,00: **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 19,00: **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka 4 Szwederowo.** Zebranie plenarne w sali p. Kołodzieja. M. in. referat.

*

**Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 r. Koło Bydgoszcz-Miasto.** Z okazji Tygodnia Śląska wzywa się wszystkich członków Związku do gremjalnego udziału w uroczystości, która odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej dnia 5 bm. o godzinie 12.30. Zbiórka o godz. 12-tej przed grobem Nieznanego Żołnierza.

**Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka" przy parafji św. Trójcy.** Zebranie plenarne w niedzielę 5-go bm. po Gorzkich Żalach w salce parafjalnej.

## Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

**Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg**

**Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.**

**Notowania z dnia 3 kwietnia 1936 r.**

| | | cena transakcyjna | cena orientacyjna |
|---|---|---|---|
| Żyto 30 ton . . . . . | zł | 14,60 | 14,25— 14,50 |
| do | zł | 14,45 | |
| „ | zł | | |
| „ | zł | | |
| „ | | | |
| Usposob. stałe | | | |
| Pszenica eksportowa . . | zł | | |
| Pszenica standart. . . | zł | | 19,50— 19,75 |
| Usposob. stałe | | | |
| Jęczm. brow. . . . . | zł | | 15,50— 16,00 |
| Jęczm. jednolity . . . | zł | | 15,25— 15,50 |
| „ „ | zł | | |
| Jęczm. zbiorowy . . . | zł | | 14,75— 15,00 |
| Jęczm. zimowy . . . . | zł | | — |
| Usposob. spokojne | | | |
| Owies . . . . . . . . . | zł | | 14,75— 15,50 |
| „ | zł | | |
| Usposob. spokojne | | | |
| Mąka żyt. 55% wł. worka | zł | | 21,50— 22,00 |
| Mąka żyt. 65% wł. worka | zł | | 21,25— 21,50 |
| Mąka żyt. 55—70% wł. w. | zł | | 20,00— 20,50 |
| M. żyt. razow. 95% wł. w. | zł | | 16,50— 17,25 |
| M. żyt. pośl. 70% wł. w. | zł | | 16,25— 17,00 |
| Mąka żytnia 60% . . | zł | | 15,25— 16,25 |
| Mąka żytnia 65% . . . | zł | | 20,50— 21,00 |
| Usposob. stałe | | | |
| Mąka psz. I A. wł. w. | zł | | 31,75— 33,75 |
| Mąka psz. I B. wł. w. | zł | | 30,75— 31,75 |
| Mąka psz. I C. wł. w. | zł | | 30,00— 31,00 |
| Mąka psz. I D. wł. w. | zł | | 29,25— 30,25 |
| Mąka psz. I E. wł. w. | zł | | 28,25— 29,25 |
| Mąka psz. II A. wł. w. | zł | | 26,25— 27,25 |
| Mąka psz. II B. wł. w. | zł | | 25,75— 26,75 |
| Mąka psz II C. wł. w. | zł | | 24,75— 25,75 |
| Mąka psz. II D. wł. w. | zł | | 24,00— 25,00 |
| Mąka psz. II B. wł. w. | zł | | 22,75— 23,75 |
| Mąka psz. II F. wł. w. | zł | | 19,75— 20,25 |
| Mąka psz. II G. wł. w. | zł | | 18,75— 19,25 |
| Mąka psz. razowa wł. w. | zł | | 21,75— 22,25 |
| Usposob. stałe | | | |

**Bank Polski płacił w dniu 4. 4. 1936 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,28 |
| dolary kanadyjskie | 5,23 |
| funty szterlingów | 26,21 |
| franki szwajcarskie | 172,40 |
| franki francuskie | 34,90 |
| belgi belgijskie | 89,40 |
| floreny holenderskie | 359,10 |
| guldeny gdańskie. | 99,55 |

**Stan wody na Wiśle w dniu 4. 4. 1936.**

Płock 131, Toruń 1,68, Fordon 1,68, Chełmno 1,59, Grudziądz 1,77, Korzeniowo 1,95, Piekło 1,36, Tczew 1,48, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,30.

## Zamach samobójczy.

Wczoraj targnęła się na życie 34-letnia mężatka Meta Rajmus, zamieszkała przy ul. Szczecińskiej 10. Desperatka napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Diakonisek. Przyczyna zamachu samobójczego jest nieznana.

— **K. S. M. M. przy kościele Św. Trójcy urządza w niedzielę** Palmową dnia 5 kwietnia o godz. 20-tej w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) piękne przedstawienie p. t. „Madejowe łoże" w pięciu odsłonach. Przedstawienie dla dzieci po Gorzkich Żalach o godz. 17. Wstęp dla dzieci dowolny. (5971

— **Tanie kapelusze dla panów.** Znana, solidna firma **A. Nozdrzykowski,** ul. Mostowa nr. 6, zaopatrzyła swój największy magazyn wykwintnej galanterji męskiej na sezon wiosenny w olbrzymie ilości kapeluszy, koszul i krawatów.

———::———

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Jako **specjalny zeszyt zarysu encyklopedycznego „Świat i życie"** (nakł. Kiążnicy-Atlas, w Bydgoszczy u Gieryna) ukazał się zeszyt specjalny poświęcony Polsce.

Jest to próba syntetycznej charakterystyki całego ogromnego zagadnienia „Polska", podjęta przez najwybitniejszych uczonych i pisarzy polskich którzy do zadania swego przystąpili z całym pietyzmem i z poczuciem pełnej odpowiedzialności za swoją pracę i poglądy. Zeszyt rozpoczyna się od obrazu przyrodniczego Polski. Składają się na ten obraz cztery artykuły: „Krajobraz geograficzny Polski" (prof. dr. Eugenjusz Romer), „Budowa geologiczna Polski" (prof. dr. Jan Lewiński), „Szata roślinna" (prof. dr. January Kołodziejczyk) oraz „Fauna Polski" (prof dr. Tadeusz Wolski). Prof. dr. Jan Czekanowski pisze zatem o ludności polskiej, prof. dr. Kazimierz Nitsch o języku polskim, prof. dr. Adam Fischer o „Ludzie polskim" pod względem geograficznym, zaś dr. Łucja Charewiczowa o „miastach polskich". Dział ten kończy artykuł Tadeusza Sławińskiego o życiu gospodarczem Polski.

Następny dział to zagadnienie kultury polskiej. Tutaj idzie przedewszystkiem artykuł prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego: „Dzieje Polski", dalej „Literatura polska" prof. dr. Juljana Krzyżanowskiego: „Muzyka polska", doc. dr. Bronisławy Keuprulian oraz „Sztuka polska" doc. dr. Juljusza Starzyńskiego. Dział ten zamyka syntetyczny artykuł „Polska na tle kultury międzynarodowej" prof. dr. Zygmunta Łempickiego.

Ostatnim artykułem w tym zeszycie specjalnym jest artykuł St. J. Paprockiego „Polacy zagranicą". Całość jest naprawdę niecodzienna, oryginalna, barwna, ciekawa, stanowiąca doskonały i pobudzający materjał do samodzielnych rozmyślań i studjów.



### RADJOWY PROGRAM DLA WSI

**od 5 do 11 kwietnia br.**

W niedzielę, dnia 5 kwietnia o godz. 9,03 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy „Gazetkę rolnicza". W „Godzinie rolnika" o godz. 15 „Przegląd rynków produktów rolnych". Druga pogadanka w „Godzinie rolnika" o godz. 15.15 z cyklu gawęd o Konstytucji. Zakończy „Godzinę rolnika" tego dnia o godz. 15,45 pogadanka transmitowana do wszystkich rozgłośni Polskiego Radja p. t. „Pasza zielona przez cały rok".

**W tygodniu bieżącym w programie dla słuchaczy wiejskich znajdują się następujące pogadanki:** W poniedziałek **6 kwietnia** o godz. 12,15 pogadanka p. t. „Listowne nauczanie rolnictwa", w której zapozna się słuchaczy z możliwościami kształcenia się zawodowego poza szkołą. We wtorek **7 kwietnia** o godz. 18.55 „Skrzynka rolnicza". W środę **8 kwietnia** o godz. 18,55 pogadanka o sposobach sadzenia ziemniaków. Głos praktyka-rolnika o tej porze niewątpliwie przyniesie pożyteczne wskazówki. W czwartek **9 kwietnia** o godz. 18.55 pogadanka dla młodzieży p. t. „Kącik dla młodzieży wiejskiej". W piątek **10 kwietnia** o godz. 18.40 nadana zostanie „Skrzynka rolnicza". W Wielką Sobotę — 11 kwietnia specjalnej audycji rolniczej program nie przewiduje.

**Polska krótkofalowa stacja radjowa (SPW)**

**Warszawa, fal 22 m — 10 KW.**

**Poniedziałek 6. IV. od 17.30—18.30:** 1. Z. Noskowski: Polonez elegijny (płyta). 2. Dziennik. 3. A. Zarzycki: Romans (płyta). 4. „Jasna Góra" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Jadwigi Koniecznej (Stille). 5. Koncert (płyty): a) H. Wieniawski: Legenda, b) St. Moniuszko: Arja z kurantem (śpiew — Bregy), c) K. Szymanowski: Pieśń kurpiowska, d) H. Wieniawski: Kujawiak.



EDMUND KLESSA.

## Lody ruszyły.

Jeden... drugi... potężny huk
głuchy —
jak nagich kopyt
uderzenie w bruk,
a głośny —
jak wystrzał armatni
i mocny —
jak tchnienie ostatnie
— wstrząsnął korytem rzeki.

— — — — — — — —

W lodowe kleszcze
wciśnięte życie
już nie chce dłużej
trwać w zimnym niebycie.
Chce zerwać łańcuchy —
— symbole niewoli...
wspomnienie
strasznej wieczystej doli
— — żyć życiem — —

— — — — — — — —

Wre walka. —
Dwie siły w jednym śmiertelnym uścisku
własny swój oddech zaparły.
Dwie siły w walce
o życie lub śmierć — —
o swoje istnienie się zwarły.
Walka gorzeje —
— — Znów huk potężny

w powietrze się wzbił,
znów huk — grzmot — detonacja — —
— — to lodów potęgi — ostatki sił
— — to — z walki — rezygnacja.

— — — — — — — —

Pękł pancerz lodowy,
Woda się wdarła szczeliną,
Zwycięskich sił legjon
znów idzie nowy —
...rozbitki z prądem płyną.

— — — — — — — —

Walą z łoskotem olbrzymie bryły,
piętrzą się niebosiężnie —
walczą ze sobą —
— tną własne żyły...
Lody ruszyły...

— — — — — — — —

radosny chlupot — —
rozigrane wody — —
i głazy ogromne — —
zalane brody — —

— — — — — — — —

...a gdzieś w kolanie górskiego potoku
rozgrywa się cicha tragedja...
smutna... żałosna...
jak każdego roku —
— — tragedja rozbitych lodów...

— **Wielka pielgrzymka do Pakości.** Katolickie Koło Pań urządza w Wielki Piątek pielgrzymkę do Pakości. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 3.50 zł. Uprasza się o liczny udział i wczesne zgłoszenie do p. Siuchnińskiej przy Starym Rynku 20 m. 7.

— **Wykupujcie zastawy z lombardu!** Już wkrótce odbędzie się w oddziale zastawniczym K. K. O. licytacja zastawów do numeru 70.146. Kto nie może całkowicie wykupić zastawu, ma możność za częściową opłatą sprolongować zastaw na dalszy termin. W interesie każdego radzimy jak najśpieszniej załatwić prolongatę.

— **Szanownym naszym Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy H. Kaszubowski,** która poleca w wielkim wyborze po cenach znacznie zniżonych, piękne prezenty, obrączki ślubne oraz biżuterję, zegary, budziki i t. d., jako też wykonuje wszelkie reperacje zegarków i biżuterji. Firmę H. Kaszubowski jako bardzo solidną i uczciwą, od kilku lat istniejącą, możemy naszym czytelnikom polecić.

— **Przedstawienie amatorskie.** Przedstawienie teatralne **„Święty Wojciech",** które odniosło wielki sukces, zostanie powtórzone w Niedzielę Palmową o godz. 19.30 na scenie ogniska kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta.

———::———

### BLAU—WEISS PRZYBĘDZIE DO BYDGOSZCZY.

W pierwsze święto Wielkanocy B. K. S. Polonja zmierzy swe siły z czołową drużyną berlińską „Blau—Weiss". Mecz odbędzie się o godz. 16 na Stadjonie Miejskim.

### SENSACYJNY MECZ PIŁKI NOŻNEJ NA BOISKU IM. ŚWITAŁY.

Jutro, w niedzielę, dnia 5 bm., o godz. 16-ej spotkają się drużyny piłkarskie Sokoła, I. drużyna Sokoła V — I. druż. Sokoła I. O godz. 14-ej przedmecz drużyny II C. W. C. T. Lot — II. druż. Sokoła V. Wstęp na boisko minimalny.

## Straszna nędza na terenie powodzi w Ameryce.




Ludność mieszkająca na terenach Północnej Ameryki, dotknięta straszną klęską powodzi, cierpi głód. Dowóz żywności dla głodującej ludności odbywa się przy pomocy samolotów.

## Sprawy sokole.

**Sokół żeński.**

Dziś sobota próba (występy taneczne) w Resursie Kupieckiej punktualnie o godz. 3,30. Komplet konieczny.

**Sekcja kolarska Sokoła V**

zawiadamia wszystkich, że w niedzielę, dnia 5 bm. odbędą się wyścigi na otwarcie sezonu. Dla kl. A — 50 km, dla kl. B — 25 km. Zbiórka zawodników o godz. 13 na Nowym Rynku, skąd wymarsz na szosę Kujawską.

**Sokół V.**

Jutro w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 9-tej otwarcie sezonu lekkoatletycznego dla druchen i druhów. Uprasza się o przybycie członków starszych celem pomocy.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**BACZNOŚĆ, FORMIARZE!**

**W sobotę, 4 bm.** o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **sekcji formiarzy i pracowników odlewni Ch. Z. Z.** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

No porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Formiarze i pracownicy odlewni, którzy dotychczas się nie zapisali do sekcji, powinni to we własnym interesie uczynić, a najpóźniej na zebraniu.

**Zarząd.**

**Uwaga, krawcy!**

Podaje się do wiadomości, że zebranie miesięczne **Chrześc. Związku Czeladzi Krawieckiej,** mające się odbyć w dniu 6 bm., ze względów od zarządu niezależnych odbędzie się dopiero **we wtorek (trzecie święto) 14 bm.** o godz. 20 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

**Zarząd.**

———::———

— **Gorąca prośba do ludzi dobrego serca!** Za naszem pośrednictwem zwraca się o pomoc biedna i chora kobieta, opuszczona przez męża i pozostawiona z dwoma małoletniemi dziećmi bez środków do życia. Biedna ta kobieta nazwiskiem Zofja Kałdanowa, zam. w barakach Dwernickiego 12a, znajduje się z dziećmi w najskrajniejszej nędzy, nie mając dla siebie ani dla dzieci przez szereg dni kawałka chleba. Prosi więc usilnie litościwych czytelników o pomoc dla biednych dzieci i dostarczenie starej odzieży.

— **Pastor ewangelicki z Rosji sowieckiej — Rendar,** rodowity Rosjanin, wychowanek uniwersytetu petersburskiego, odwiedził polski zbór w Bydgoszczy i wygłosił tu odczyt o bolszewiźmie. Odczyt, naświetlony osobistemi przeżyciami pastora Rendara, wywarł na licznie zgromadzonych parafjanach zboru augsbursko - ewangelickiego głębokie wrażenie. Odpowiedzialność za obecny stan Rosji, mówił pochylony strasznemi przejściami młody wiekiem, lecz fizycznie już starzec, ponosi **żydostwo,** które przez komunizm pragnie zapanować nad światem.

W. K. SŁAWIŃSKI.

## Czy to prawda?

**PLAGA „13".**

To nie blaga, chyba plaga,
że towarzystw jest jak plag.
Ile? Błagam, ja się wzdragam,
łatwo się omylić tak.

Chcę być szczery, znasz litery?
Pokombinuj trochę sam —
złóż dwie, cztery, ustaw w szereg
a otrzymasz skrótów kram.

W pierwszym rzędzie, nalez wszędzie,
rozdaj pensję, siebie też,
a zdobędziesz w tym rozpędzie
to, co pragniesz, to co chcesz.

Spróbuj stęknąć i „nie" rzeknąć,
na zieloną pójdziesz toń.
Lepiej nie klnąć, lepiej beknąć,
do wszystkiego przyłóż dłoń.



**HUMOR ZAGRANICZNY.**

„Widzisz?! Nigdy by cię to nie spotkało, gdybyś mnie był usłuchał i wyjechał do Jastarni.

# 15 lat polskiej szkoły rolniczej w Świeciu.

## Z uroczystości zakończenia roku szkolnego i zjazdu absolwentów szkoły.

**Świecie n. W.** (t). Ub. soboty w gmachu miejscowej szkoły rolniczej odbyła się skromna, ale zarazem bardzo piękna i podniosła uroczystość zakończenia roku szkolnego i zjazdu absolwentów tej szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się wysłuchaniem mszy św., którą celebrował ks. Głowacki w kościele poklasztornym.

Gdy nadeszła chwila wręczenia świadectw, — głos zabrał zacny dyrektor szkoły p. Jagła, by podziękować najsampierw ks. prefektowi Głowackiemu i p. dr. Hillarowi za współpracę w szkole i następnie powitał burmistrza Świecia p. Kowalskiego, komendanta p. w. i w. f. p. kpt. Makowskiego, prezesa Tow. Roln. Powiatowego p. Czajkowskiego, instr. osadniczego p. inż. Markowskiego i innych. W słowie wstępnem zobrazował p. dyr. Jagła dotychczasowy dorobek polskiej szkoły rolniczej w Świeciu, kończącej właśnie swój 15-ty zrzędu kurs.

Świadectwa ukończenia szkoły otrzymali następujący absolwenci pp.: Kazimierz Kufel z Gacków (pierwsza lokata), Gerhard Baumgart z Grudziądza, Norbert Czyżewski z Wiąskich Piasków, Oswald Göring z Gąsek pow. inowrocławskiego, Franciszek Klein z Pączewa pow. starogardzkiego, Maksymiljan Kierżkowski z Przysierska, Feliks Koszowski z Małociechowa, Józef Nelke z Ciechocina pod Chojnicami, Kazimierz Pasternacki z Pruszcza Tucholskiego, Jan Robaczewski ze Słupa pow. grudziądzki, Adolf Sokalski z Brzeźna, Antoni Szarafiński z Górnych Wymiarów pow. chełmiński, Pankracy Schwarc z Pączewa pow. starogardzki, Alfons Watkowski z Szemruczka pow. grudziądzki, Alfons Wróblewski z Małociechowa i Wacław Dondziłło z Plewna. Za wyróżnienie się w hufcu szkolnym otrzymał p. Schwarc upominek komendy P.W. i W.F.

W imieniu absolwentów podziękował p. Kufel gronu nauczycielskiemu szkoły za pracę nad ich kształceniem, poczem po odśpiewaniu przez absolwentów pieśni „Precz z kryzysem", układu pewnego rolnika, nastąpiło zakończenie pierwszej części uroczystości.

Niebawem rozpoczął się zjazd absolwentów szkoły, na który przybyło bardzo wielu z pośród byłych uczniów szkoły. Po zreferowaniu spraw organizacyjnych przez p. dyrektora Jagłę wygłosił absolwent p. Robaczewski referat p. t. „Jakie zmiany przeprowadzę w gospodarstwie rolnem ojca po powrocie ze szkoły". P. inż. Markowski mówił o pracy społecznej na wsi, p. prof. Janowski o stosowaniu najnowszych roślin w rolnictwie, jak: kapusty pastewnej, łubinu i czumizy.

Wkońcu przystąpiono do wyboru władz organizacyjnych. Do zarządu powiatowego koła absolwentów wybrano pp. Holca z Gołuszyc, Franciszka Jagielskiego, Pieczkę i Mrozińskiego. Pozatem utworzono koło w powiecie. Zarząd koła w Jeżewie składa się z pp. Kowalczyka i Łepka, w Bukówcu z pp. Putykowskiego, Januszewskiego i Mieczysława Karwasza, w Pruszczu z pp. Łabuszewskiego, Nitki i Draheima, w Świeciu Wieś z pp. Bluma i Grajewskiego, w Osiu z pp. Wagnera i Kufla.

# Premjery kinowe.

### „JEGO WIELKA MIŁOŚĆ" (kino „Kristal").

W powodzi filmów produkcji polskiej, które przesunęły się na naszych ekranach, wyróżnić należy ostatnie dzieło p. t. „Jego Wielka Miłość". Że wyróżnia się ten film, to nietylko dzięki jego starannemu wykonaniu technicznemu, bardzo ciekawej i oryginalnej fabule, lecz przedewszystkiem zawdzięcza swój wysoki poziom artystyczny grze mistrza Stefana Jaracza i reżyserji, tym razem kobiety, reżyserki Stanisławy Perzanowskiej, która zaimponowała konsekwentnie przemyślaną akcją, a Jaracz nieporównaną, choć epizodyczną postacią Napoleona. Wykonawcy techniczni również powinni być dumni ze swego dzieła, stworzonego na miarę światową. Tylko nasza publiczność zbyt jest obojętna dla rodzimej, choćby w najlepszym gatunku produkcji polskiej. Czyż tylko błazeństwa amerykańskie i wiedeńskie przypadają jej do gustu? To byłoby smutne.

# Odpowiedzi redakcji

**F. M. w Z.** Już nie. Termin 1 sierpnia 1934 r.



# Pokaz prac młodzieży Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

W dniach 3—10 kwietnia br. odbędzie się pokaz prac, wykonanych w warsztatach młodzieży Chrześc. Ligi Pracy. Pokaz obejmie wszelkiego rodzaju **zabawki** z drzewa i blachy. Osobny dział zajmą kajaki i wszelkiego rodzaju sprzęt wodny. Wystawa mieścić się będzie przy ul. Gdańskiej 41, w dawnym składzie f-my L. Konieczka.

### SĘDZIA PIŁKI NOŻNEJ.

— Proszę schodzić z drzewa; jeżeli pan chce przyglądać się meczowi piłki nożnej, musi pan wykupić kartę i wejść na stadjon.

— Wejść na stadjon? Ja dopiero stamtąd wyleciałem. Ja sędziuję ten mecz.





# „Róża".



Epos bohaterstwa i poświęcenia, zrealizowany na tle znakomitego utworu Stefana Żeromskiego. Obsadę stanowią najlepsze siły artystyczne sceniczne i filmowe, jak Irena Eichlerówna, Wit. Zacharewicz, M. Znicz, Stefan Jaracz, Samborski i wielu innych. Na ilustracji naszej widzimy emocjonującą scenę z „Róży", a w niej Zacharewicza i Eichlerównę, bohaterów obrazu. Film ten ukaże się wkrótce na jednym z ekranów bydgoskich.

# Czytaj i korzystaj z ogłoszeń

**Klejnotami** w koronie są sałatki majonezy, sosy tatarskie (na wagę)

**Nektarem** — stare wina węgierskie, konjaki krajowe i zagraniczne (do święconki)

nabyte w firmie

DOM DELIKATESÓW

**BENON JAGŁA**

Plac Teatralny Telefon nr. 1462.

---

**Zofja Michalska**

**Pomorska 1 a**

poleca

towary kolonjalne

**delikatesy, przybory do pieczenia, wina krajowe.**

---

**Na dyngus**

polecamy nasze

Wody kolońskie

*Drogerja pod Łabędziem*

Brunon Kazimierski

Bydgoszcz, Gdańska 5 - Telefon 3829

---

# Na święta

polecam

po cenach przystępnych:

**wina, likiery, konjaki**

krajowe i zagraniczne

Wszelkie

delikatesy i owoce

**ST. ZIMOCH**

NIEDŹWIEDZIA 7.

---

*Na Wielkanoc*

polecam

**moje wyśmienite codziennie świeże wyroby**

Specjalność:

**Jajka wielkanocne, zające i baranki.**

**M. Przybylski**

fabryka cukierków marcep. i czekol.

**ul. Gdańska 12.**

Telefon 1393, (obok kina Kristal)

NAGRODA ZA POSTĘP W PRZEMYŚLE A WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W POZNANIU 1908

---

*Sprzedaż wiosenna!*

Polecamy w wielkim wyborze:

*koszule męskie, krawaty, skarpetki, rękawiczki, pulowery, bieliznę damską, pończochy oraz wszelką galanterję.*

Duży wybór po zniżonych cenach.

**A. Derchelt**

**Bydgoszcz, ul. Gdańska 37.**

---

*Jan Schachtmeyer*

*Teofila Magdzińskiego nr. 8*

poleca

# *Jajka ubierane*

*Specjalność: Zajączki, kurki i dużo innych artykułów świątecznych.*

Wszystko w ogromnym wyborze:

*Jajka marcepanowe dziennie świeże*

Ceny bardzo umiarkowane.

Korzystne źródło dla odsprzedających.

---

**A. HENSEL**

właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak

**Dworcowa 4, tel. 31-93**

poleca na Święta Wielkanocne

Serwisy stołowe, kryształy, sztućce alpakowe i platerowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

---

**Pomorski Skład Kawy**

właśc.: Marjan Jankowski

Telefon 3485

Towary kolonjalne i spożywcze

Wyborowe kawy i herbaty

Cukierki i czekolady

Krupy — Sery

Wódki i likiery.

---

# Skład Konfekcji Damskiej

właśc. Leon Dukat

Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 7.

*Poleca pierwszorzędną konfekcję damską po bardzo przyst. cenach.*

---

**Nowa Hurtownia**

Dewocjonalja galanterja i zabawki na każdy sezon w wielkim wyborze.

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

**B. Nassalski**

Bydgoszcz, Dworcowa 41

---

**Praktyczne**

podarunki na święta

poleca

# F. KRESKI

**BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 9.**

---

# Kapelusze męskie

największy wybór najnowszych fasonów oraz wszelką galanterję poleca

**M. Zweiniger nast.**

właśc.: F. Sauer

**BYDGOSZCZ, Gdańska 1.**

---

*Na święta polecam:*

*wszelkie wędliny, szynki mięso w wielkim wyborze*

po cenach przystępnych

Dziennie świeży towar.

**H. Wallner**

**ul. Gdańska 73.**

---

# *Wełnę*

*w największym wyborze, krajową i zagraniczną. pończochy. trykotaże i towary krótkie po najniższych cenach kupisz*

**tylko Długa 9**

BYDGOSZCZ

**Józef Albin**

---

*Na Wielkanoc*

*w nowem obuwiu - w nowem ubraniu!*

*Najnowsze fasony i modele palt damskich. płaszcze męskie. ubrania męskie. ubranka chłopięce oraz obuwie w najmodniejszych fasonach w wielkim wyborze i niskich cenach poleca*

**JAN HEIDNER, BYDGOSZCZ**

ul. Stary Rynek nr. 9 – Konfekcja

„ „ „ „ 20 – Obuwie

---

Uwaga!

Czekoladowe jajka i zające

oraz wszelkiego rodzaju

artykuły czekoladowe i marcepanowe

czekolady, konfitury i cukierki

codziennie świeże poleca w najlepszej jakości po niskich cenach

**„LUKULLUS“ Bydgoszcz**

Fabryka cukrów, czekolady i kakao

Filje: Poznań. Gniezno. Inowrocław. Toruń, Chełmno, Grudziądz Chojnice, Tczew, Starogard, Gdynia, Łódź, Katowice.

---

*Ażeby umożliwić każdemu zakup świąteczny,*

**obniżyłem ceny.**

**Lampy elektryczne za bezcen.**

Zwracam uwagę na ceny wystawowe.

# J. BALCER

**Gdańska 59.**

---

**Galanterję Męską**

kapelusze, czapki, krawaty, szelki trykoty, rękawiczki, skarpetki itp. kupisz na święta najkorzystniej w firmie

**EUGENJUSZ WETZKER**

Bydgoszcz, Wełniany Rynek 2

---

**Sprzedaż Wielkanocną**

po cenach dostępnych dla każdego, urządza **w okresie przedświątecznym**

w porcelanie, szkle, fajansu, emalji wszelkiej stołowiźnie i art. podarunkowych

**M. Chyliński**

**ul. Śniadeckich 50.**

---

**Uwaga Panowie!**

Każda pani woli zamiast jajka wielkanocnego gustowną torebkę tylko z firmy

**St. Nowakowska**

ul. Niedźwiedzia 7



P12/33a

# Persil i Henko
oto dwa środki, bez których niema prania!

6127

---

Ceny 10% zniżone.
Zakład ortopedyczny
**Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1**
**M. Kiciński**



wykonuje
**Protezy rąk i nóg** (25666
**Przyrządy ułatwiające chód i prostujące krzywe stopy.**
**Gorsety ortopedyczne**
**Pasy brzuszne i rupturowe**

---

**Płyty piekarskie** „Echt Radeburg“
**Papa dachowa**
**Smoła górnośląska**
**Cegły** czerwone
**„Ruberoid“**
**Węgiel górnośl.**
**Koks hutniczy**
**Szczapy** olszowe suche
**Piece przenośne**
**Kafle kolor. i białe**
**Rury** cem., od 150-1000
**Cement portl.**
**Wapno palone**
**Gips, trzcina**
oraz wszelkie materjały budowlane i opałowe dostarcza punktualnie
Firma **E. Haw**
**ulica Toruńska nr. 1**
Tel. 3798 Tel. 3798
(1769

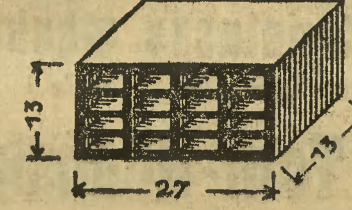
---

**Kupię**
# znaczki pocztowe
z obiegu i nieużywane „Polska“, „Gdańsk“ i „Port Gdańsk“ w większych ilościach za gotówkę. Szczegółowe oferty z zapodaniem ilości i ceny proszę skierować do Dziennika pod **„Znaczki“**. (3240

---

**Kilka**
placów budowlanych przy tramwaju Bielawki sprzedam. Jastrzębia 40. (3183

---



# Pustaki

| | | |
|---|---|---|
| „Fordon“ | 13x13x27 cm. | zł 72.— |
| Podłużne | 6x13x27 cm. | zł 38.— |
| Poprzeczne | 6x13x27 cm. | zł 38.— |
| Sufitówki | 8x14x25 cm. | zł 59.50 |
| Cegły lekkie, trocinówki | 6x13x27 cm. | zł 64.— |

za tysiąc **loco plac budowy Bydgoszcz.**
## A. Medzeg, Fordon n. W.

---

# NERWOL
CHEMIKA Dr. FRANCOSA
NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:
**REUMATYŹMIE**
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA POSTRZALE ISCHIASIE I.T.P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ:
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1.

5106

---

# 1000 cegieł 16 zł?
za 195.— zł pracę i pewną egzystencję
6113) NOWOŚĆ! Prospekt bezpłatny
**H. SCHMELING i Ska, Gniezno, ul. Witkowska 9.**

---

# Zdolny dekorator oraz ekspedjent
z branży firan i dywanów poszukiwany. Zgłoszenia tylko sił fachowych; innych się nie uwzględnia (6128
**„Bon Marche“-Polski Dom Towarowy, Gdynia**

---

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem **4 kwietnia rb. OTWIERAM w BYDGOSZCZY, RYNEK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO 20**
WYTWÓRNIĘ BIELIZNY MĘSKIEJ, DAMSKIEJ I FARTUCHÓW pod firmą
# „WYTWÓRNIA BIELIZNY“
**MARJA OLKOWSKA**

Piętnastoletnia praktyka jako kierowniczka fabryki bielizny „TEXTIL“ daje rękojmię, że przy minimalnych kosztach handlowych będę mogła każdej konkurencji sprostać.

Staraniem mojem będzie najtańszemi cenami jak i staranną obsługą pozyskać zaufanie Szan. Klientów.

Proszę o łaskawe poparcie mego nowo założonego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem
6203) **MARJA OLKOWSKA.**

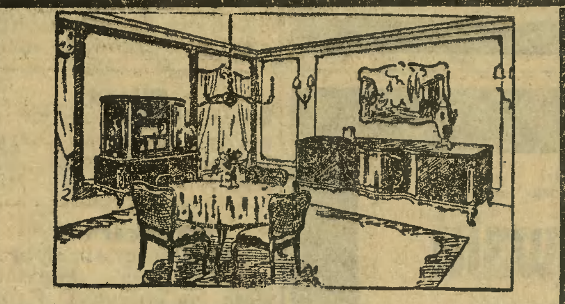
---

Tanio — Prima
**Koniczynę** białą, czerwoną
6190 **Buraki** pastewne
i inne nasiona poleca
**Stanisław Kalka**
Nowy Rynek 5 — Telefon 2455.

---

**Licytacja** urządzeń sklepu konfekcji i towarów krótkich przy ul. **Długiej 42** — w firmie „Oszczędnopol.“ **w poniedziałek dnia 6. kwietnia** rb. o godzinie 11-ej przed poł. sprzedawać będę: różne szafy oszklone, regały, kasę ogniotrwałą, stoły sklepowe, przedmioty w większych ilościach, nadające się do każdej branży.
**M. Piechowiak**, zaprzysięż. licytator i rzeczozn. sąd. Śniadeckich 9. Telefon 2449. (4227

---



**MEBLE** solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki
**E. Bronikowski i Syn**
**Bydgoszcz**, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linji Wilczak) (6036

---

# OGŁOSZENIE.
**Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego S. S. Urszulanek**
(z prawem szkół państwowych) i 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej w Kościerzynie na Pomorzu
6122) zawiadamia, że:
## przyjmuje zgłoszenia nowych uczennic
**do wszystkich klas gimnazjum i szkoły powszechnej.**
Przy gimnazjum internat, ogród, boisko, kort tenisowy. W internacie francuska konwersacja. Okolica malownicza pełna lasów, zdrowa, nadająca się do uprawiania sportów zimowych i letnich.

---

**Rewolucja w fabrykacji broni!**
# Sensacja-Automat
**Ośmio-strzał.**



5473

Automat-browning, szybkostrzelny i dalekonośny, strzelający ogłuszająco, lub cicho, dzięki specjalnej konstrukcji 6-mm. światowej produkcji „Mubis“, system belgique, strzelający do celu i ptactwa, specjalnemi nabojami i śrutem. Cena sztuki, zł 6,95, dwie szt. zł 13,00. Sto sztuk nabojów specjal. zł 3,65 Ośmio-19. Dodajemy futerał, Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienia za pobraniem. **Adres: Przedst. broni „Komercja“, Warszawa** Dzielna 45/94

---

# Pierwszorzędne drzewka owocowe
grusze, jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie itp. zdrowe i piękne okazy w najlepszych odmianach oraz krzewy owocowe, róże, kłącze, dalie i cebulki mieczyków polecają w wielkim wyborze
ZAKŁADY OGRODNICZE
firmy **B. Hozakowski**
**TORUŃ, ULICA WYBICKIEGO 71-73.**

---

# Lokal handlowy
pierwszorzędny **w Starogardzie** przy Rynku nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia kierować do
**Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności**
(6115) **w Starogardzie**

---

# Dentystyczna
praktyka z urządzeniem do operatywy i techniki, dobry punkt w Bydgoszczy od zaraz do sprzedania.
Oferty do Dzien. Bydg. pod **„Pewny Dochód“**
(6299

---

# Torebki Parasole Walizki Teki
i drobne artykuły skórzane, sprzedaje po cenach fabrycznych **tylko**
## Fr. Lewandowski
Skład fabryczny **Długa 29** (6208) Skład fabryczny

---

# Skład kolonjalny
zaprowadzony (pełna koncesja), obszerny z piwnicami, pal. kawy, biurem, zajazdem, stajniami i śpichlerzem
**korzystnie do oddania.**
Do objęcia potrzeba 8—10.000,— zł. Ewtl. może także nastąpić objęcie **nieruchomości** na bardzo korzystnych warunkach. Oferty uprasza się pod „8.000“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (3249

---

**Drzewa** **i krzewy owocowe** w pewnych odmianach, **drzewa i krzewy ozdobne, krzewy na żywopłoty, konifery, byliny, bratki, goździki, rozsadki szparagowe, rozsadki truskawek, winorośle i dzikie wino, rabarbar** poleca (5672
**ROBERT BÖHME T. Z O. P. BYDGOSZCZ**

---

# Tokarzy
**dobrze wykwalifikowanych i**
# Spawacza
specjalistę, znającego również roboty ślusarskie lub wiertarskie przyjmie
**Fabryka Traków dawn. C. Blumwe i Syn**
**Bydgoszcz, ul. Nakielska 53.** (6274

---

# Kursy samochodowe Z. Kochańskiego
**w Bydgoszczy**
**ulica 3 Maja 20a**
**tel. 11-85.**
Zapisy na ulgowy kurs wiosenny przyjmuje się każdego czasu.
Dla przedpoborowych 20% ulgi. (5582
—
Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca dla spraw automobilowych.

---

**Cegły szamotowe**
**Cegły radjalne**
**Płyty piekarskie**
i wszelkiego rodzaju inne
**materjały budowlane**
korzystnie do nabycia u
**Braci Schlieper**
Hurtownia materjałów budowlanych
**Gdańska 140**
Tel. 3306, 3361.

---

**ORIGINAL**



**REKORD**
NAJLEPSZY ROWER

Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.
Sprzedaż hurtowa (6209
**Hurtownia Rowerów**
**W. Jahr, Bydgoszcz**
**Nakielska 89.**

---

**Angielskiego**, niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko metodą Berlitza, b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22 (5301

---

# Koszule
**wierzchnie** gotowe i na miarę, najnowsze wzory, po cenach fabrycznych poleca (6223
**W. Wyrwicki**
**Poznańska 1.**

†

W czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 23.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po długich cierpieniach nasz najdroższy syn, kochany brat ś. p.

# Feliks Waszkiewicz

w 26-tym roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby Kaszubska 8 na cmentarz parafjalny Najśw. Serca Jezusa. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o godz. 9-tej w kościele Najśw. Serca Jezusa. (6326

†

Dnia 2 kwietnia 1936 r. zmarł długoletni nasz pracownik, maszynista drukarski

**ś. p.**

# Feliks Waszkiewicz

Niestrudzony w pracy, o nieskazitelnym charakterze, pozostawia po sobie trwałe i wdzięczne wspomnienie.
Cześć Jego pamięci!

**Zarząd Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc.**
**i współpracownicy.**
6325)

†

Dnia 2. IV. 1936 o godz. 21,30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść, brat, dziadek i wujek ś. p.

# Ignacy Arendzikowski

przeżywszy lat 73, o czem donosi w smutku pogrążona

**RODZINA.**

Bydgoszcz, Kokocko, Kutno, Gostynin i Żychlin, dnia 4. IV. 1936 r. (6303

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 11 z kaplicy nowofarnego cmentarza. Msza św. odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 8,30 w kościele Klarysek. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy łaskawie wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebu męża mojego ś. p.

**Tytusa Podoskiego**

a przedewszystkiem duchowieństwu parafji Serca Jezusowego, Księdzu Kanonikowi Szulcowi, panu Prezydentowi Barciszewskiemu składa serdeczne

**Bóg zapłać!**

6202) **Jadwiga Podoska.**

## OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że począwszy od dnia 5 kwietnia 1936 r. wprowadzone są bilety dla dorosłych za 4 przejazdy po cenie zł 0.60 oraz dla dzieci i młodzieży szkolnej za 6 przejazdów po cenie zł 0.50. (9314

**Zarząd Miejski w Bydgoszczy**
**Tramwaje.**

## SPRZEDAŻE

**Maszyna**
Singera, łóżko sprzedam. Warmińskiego 10–4. (3301

**Kamienica**
ogrodem (Gdańska), stosowna restaurację, drogerję, rzeźnictwo, piekarnię. Dochód 6000, cena „35 000". (6343

**Kamienica** (6344
ogrodem, pobliżu Gdańskiej, cena 15 00. „35000".

**Radjo**
nowoczesne na prąd 110 sprzeda. Iwiński Hetmańska 20. (3300

**Skład** (6297
towarów krótkich zaprowadzony korzystnie sprzedam. Dworcowa 100, m. 4.

**Bufet** (3281
kredens, biurko tanio. Dworcowa 20. Podwórze.

**Kamienicę** (3290
ogród, wpłata 14000 sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. „Centrum" filja.

**Domek**
ogrodem. Terasy 7. Właść. Wileńska 12—6. (3280

**Wannę**
emaljową sprzedam. „Kurjer" ul. Parkowa. (3278

**Bilard**
automatyczny nowy, na spłaty sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski „Bilard". (6278

**Owocarnia**
w centrum miasta, dobrze zaprowadzona (kopalnia złota), na sprzedaż. Zgłoszenia filja Dziennika „Owocarnia". (3289

**Skład**
kolonjalny dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaz. Jasna 3. (3287

**Wywołanie.** **Gmina Miasta Bydgoszczy,** zastąpiona przez **Zarząd Miejski,** działający przez Prezydenta Miasta — zast. przez pełnomocnika adwokata Spikowskiego w Bydgoszczy, wniosła o wywołanie listu hipotecznego na wierzytelność 1.500,— marek niemieckich z $4^1/_2$ % odsetkami oraz $^1/_2$% amortyzacji zapisaną dla Gminy Miasta Bydgoszczy łącznie na nieruchomościach Szwederowo, tom V, karta 198 i tom XVI, karta 546 w dziale III. pod L. b. 11 wzgl. 3.

Posiadacza określonego wyżej listu hipotecznego Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa, aby najpóźniej w terminie wywoławczym **dnia 6 października 1936 r. o godz. 12** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 26 przedłożył powyższy dokument i zgłosił swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie dokument pozbawiony zostanie mocy prawnej.

**Bydgoszcz, 20 marca 1936 r.**
6348) **Sąd Grodzki.**

**Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!**




**UNIWERSALNY ŚRODEK MYJĄCY i PIORĄCY** 6334

najlepiej myje zatłuszczone naczynia, najprędzej pierze brudną, przepoconą bieliznę.

Niezbędny w gospodarstwie domowem, zakładach leczniczych i sanitarnych, pralniach, warsztatach, fabrykach, drukarniach, garażach i t. p.

Fabryka Przetw. Chem. „DOBROLIN" F. A. i G. Pal - Warszawa.

**Pierwszorzędna Cukiernia i Kawiarnia „Kristal"**
**w Grudziądzu, przy ulicy Toruńskiej nr. 6.**
przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju
**świąteczne fantazje cukiernicze**
jak: mazurki, torty, ciasta, itd. po cenach konkurenc.

Wszystkim swoim stałym Bywalcom i Znajomym śle serdeczne życzenia
**„WESOŁYCH ŚWIĄT"**
**Cukiernia i Kawiarnia „Kristal",** właśc.: Leokadja Kolber
Grudziądz, ulica Toruńska 6, telefon 1460.




## Licytacja.

**W poniedziałek, dnia 6-go bm.** od godz. 9-tej do 14-ej sprzedawać będę u firmy **„Rawa", Sniadeckich 37:** większą partję różnego obuwia męskiego, damskiego, fortepian Bluethnera (skrzydło) i większą ilość różnych mebli i t. p. (6345

**A. Mroczyński**
koncesj. aukcjonator i rzeczoznawca sądowy, Gdańska 42.

**W podróży**

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.

prosimy żądać

**Dziennik Bydgoski!**

Jedyny fachowy magazyn poleca

**Kapelusze męskie**
Hückla, Biestra, Schlee'a i inne

**Wuj Tom-Gdańska**

Własna wytwórnia wszelkich czapek.
(6328

## POLECENIA

**Wózki**
dziecięce najtaniej. Długa 5, I. (6335

**Place**
budowlane Czerwonego Krzyża Wilczak tanio bardzo łagodne raty. Kołłątaja 10—3. (3276

**Fotografje**
legitymacyjne 3 szt. z zł. „Wiol" Sw. Trójcy 21.(3258

**Zegarki**
nowe, reperacje, najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (3307

## SPRZEDAŻE

**Kamienicę**
nową, pełnokomfortową, nadającą lekarza, adwokata, kupca Dochód 14 000 wpłaty 35 000, resztę $2^1/_4$ % rocznie. „60 000". (6340

**Fryzjerskie**
urządzenie tanio. Długa 5, I. (6339

**Regały**
tanio. Długa 5, I. (6336

**Sypialnie** (6337
dębowe tanio. Długa 5, I.

**2 konie**
wyjazdowe, 3 klacze z źrebakami, 4 młode konie robocze, 2 źrebaki 2 letnie, lokomobile i młóckarnie, wagę do bydła, wozy robocze, powózki i inne narzędzia rolnicze sprzeda dla parcelacji Maj. Zbyszewice poczta Pawłowo Żeńskie, tel. 3, pow. Wągrowiec 3308

**Mahoniowy**
salonik, bufet, kredens, radjoaparat tanio. Sienkiewicza 35—1. (6346

**Wózek**
dziecięcy używany. Długa 5, I. (6338

**Wózek**
dziecięcy na sprzedaż. Nakielska 162. (6354

**2 zdolne**
panie jako organizatorki od zaraz potrzebne, panie, które pracowały w artykułach higjenicznych pierwszeństwo), oraz inne mogące wykazać zdolności organizacyjne, złożą ofertę Filja, Dworcowa „Stała pensja". (3275

**Pomocnika**
fryzjerskiego wypomóżkę na Swięta poszukuje Ronowicz, Gdańska 32. (3257

**Wełna**
drzewna najtaniej ze składu fabrycznego. Królowej Jadwigi 14. (6355

**Ucznia** (6292
do działu technicznego poszukuje Antoni Piliński. fabr. octu, muszt. i konserw. Zgłoszenia tylko piśm. ul. Trybunalska 2

## POSADY WOLNE

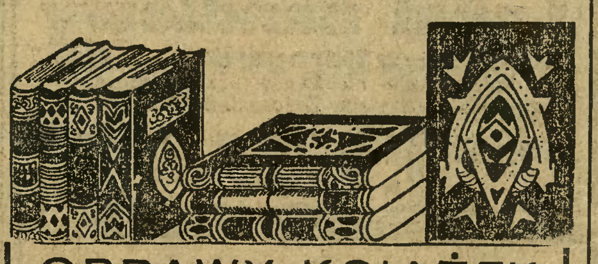
**Posługaczka**
przedpołudniem. Sienkiewicza 15—3. (3285

**Ekspedjentka**
do składu kolonjalnego pełnem utrzymaniem, małą kaucją potrzebna. Oferty Dziennik „E. P." (6231

## DZIERŻAWY

**Kołodziejnię**
tanio zaraz wydzierżawię Fanusiak, Nowa 10. (3311

**Stajnię**
plac 2000 □ m. zdatne na składnice węgla do wynajęcia. Bocianowo 35, m. 8. (3282



**OPRAWY KSIĄŻEK**
oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
**Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.**
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1, 2, 4, 6 pokojowe**
pełnokomfortowe, Długa 5 I. (6341

**3 pokojowe:**
i kuchnia. Pomorska 26.

**Mieszkanie**
3 pokojowe, (wolne od podatku) z łazienką, pok. służb. i balkonem przy ul Maksym. Piotrowskiego, (dawn. Ossolińskich) nr 16. wzgl. 5, do wynajęcia Wiadomość u f-my „Rika" Marcinkowskiego 7. tel. 3172. (6306

**3 pokojowe**
mieszkanie do wynajęcia. Gdańska 99—4. Zgłoszenia od 12—3-ej. (3292

**6 pokojowe**
pełnokomfortowe, stosowne lekarza, adwokata wynajmę. Długa 5, I. (6342

**4—5**
pokojowe z ogrzewaniem łazienką do wynajęcia Sobieskiego 6. (3309

## MIESZKANIA SZUKA

**Trzy** (3286
lub cztery pokoje szukam pierwszego maja. Oferty „Podpułkownik" filja.

**1 — 2**
pokoi próżnych poszukuje w lepszym domu okolica centrum - dworzec. Of. filja Dz. pod „Samotny". (3302

## POKOJE

**Umeblowany**
Św Florjana 9—4 a (6349

**2 pokoi**
używaniem kuchni. G277 nazjalna 4 II. (3m-

**Pokój**
umeblowany z całem utrzymaniem lub bez. Ul. Nowa 13, m 5. (6352

**Pokój** (5795
ładnie umebl. ew. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna r. 6 m. 4 (przy pl. Wolności)

## RÓŻNE

**Unieważniam**
książeczkę wojskową, prawo jazdy samochodowej nr. 14212, na nazwisko Gołata Edmund. (3282

**Kawaler**
solidny bez nałogów, wyższe studja handlowe, na stałej posadzie, mający objąć dużą nieruchomość, poślubi odpowiednią panią Łaskawe oferty Dziennik Bydgoski pod „Kawaler". (5177

**Dom** (5292
murowany, piekarnia, zabudowania, ogród owocowy, Solec Kujawski, sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość: Walenty Baranowski, Solec Kujawski.

**Zgubiono**
rentowe papiery na ulicy Grunwaldzkiej, proszę znalazcę za wynagrodzeniem oddać Redakcji Dziennika. (5981

*Łakocie wielkanocne, jaja*
*Najlepsze, najtańsze od Grey'a.* 6347

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **8 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 77, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z kasy National, szafy żelaznej, stołu składowego i 4 stołów składowych z gablotkami, oszacowanych na łączną sumę zł 680.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1936 r. (6358

**Komornik** (—) K. Tustanowski

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę **o otwarciu**

**Chemicznej pralni, farbiarni i nowocz. Pralni bielizny przy ul. Gdańskiej 40.**

Długoletnie doświadczenie gwarantuje pierwszorzędne wykonanie czyszczenia i farbowania, jak również pranie bielizny. **specjalność: pranie kołnierzyków z wys. połyskiem.** Ceny jak najniższe.

Z prośbą o poparcie nowej placówki (3262

**Zenon Komorowski**

**UWAGA:** Bydgoszcz, Gdańska 40.

**Z. Komorowski Gdańska 40.**

Tanio i ładnie czyści, farbuje, pierze, merażkuje, plisuje

**T. R. I.**
**Cegielnia Parowa**
uruchamia się z dniem 1-go kwietnia 1936 r. we własnym zarządzie.
**Przyjmujemy zamówienia na cegłę.**
**T. R. I.**
**Tow. Robót Inżynierskich S. A.**
6341 **Strzelno - Telefon 12**

*Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!*

**Samochodowe kursy W. Mielnika**
Bydgoszcz, Gdańska 42
tel. 2435 (2299
szkołą kierowców samochodowych amatorów i zawodowych.
Zapisy codziennie.
Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu.

**Na Święta Wielkanocne**
poleca znane ze swej jakości
**mazurki, torty**
i wszelkiego rodzaju pieczywo
Wszystkim swoim Gościom i Znajomym życzy (6217
**„Wesołych Świąt“**
**Kawiarnia i Cukiernia „Adria“**
w Grudziądzu ul. Ogrodowa 10 tel. 1206, właściciel z Rybiego Rynku.

**Wapno piechcińskie**
**Cement, Karbolineum**
**Rury cementowe**
**Gips, trzcina**
**Papa dachowa**
**Smoła, Gwoździe**
**Węgiel, koks, cegła**
oraz wszelkie materjały **budowlane i opałowe**
dostarcza po cenach konkurencyjnych (5943
**Lucjan Suwalski**
Bydgoszcz, Jackowskiego 10
Tel. 34-39.

**Kwiaty wiosenne**
na **stół wielkanocny** poleca w **największym wyborze**
**Juliusz Ross**
ulica Gdańska 17 6338
ulica Grunwaldzka 20.

**Rowery**
wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa nr. 41. (5983



**Miljony**
korzystają z dobrodziejstw genjalnego wynalazku z dziedziny chłodnictwa —
**ZIMNO Z CIEPŁA**
Chłodnie domowe na prąd elektryczny, gaz lub naftę. Bez motoru, bez części ruchomych. Działają bezdźwięcznie. Całkowicie automatyczne.
Wytwarzają lód i lody.
*Żądajcie prospektów w firmie*
**ELECTROLUX SP. Z O. O.**
WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 3
Katowice, ul. Kościuszki 1a — Kraków, ul. Jagiellońska 4
Lwów, ul. Romanowicza 7 — Poznań, ul. 27 Grudnia 16
Łódź, ul. Piramowicza 15
*Dla każdego gospodarstwa — odpowiednia wielkość*

*Na Święta Wielkanocne!*
**Aparaty radjowe**
Echo, Elektrit, Natawis, Telefunken, Hornyphon, Kapsch itd.
po znacznie zniżonych cenach i na spłaty od 20 zł miesięcznie poleca (6269
**FR. LIETZ, Grudziądz**
**Plac 23 Stycznia 21, tel. 1666**

*Na święta wielkanocne*
*polecam swoje pierwszorzędne wyroby,*
**mazurki, torty i babki**
*(dostawy w dom).*
**JAN PEŁCZYŃSKI**
mistrz cukierniczy (6285
**ul. Grunwaldzka, róg Wrocławskiej. Tel. 12-83**

**UCZNIA**
z lepszem wykształceniem **poszukuje**
**Centralna Drogerja C. Nagórski**
**Starogard, Rynek 9, telefon 36 i 206.**

*Naszych Szan. Czytelników*
prosimy uprzejmie przy zamówieniach i zakupach jakotez przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „**Dziennik Bydgoski**“

**SPECJALNY SKŁAD ŻELAZA**
**EIS i KOZŁOWICZ**
**NOWY RYNEK 1 — TELEFON 32-43** 6028
poleca: **siatki druciane na płoty, narzędzia ogrodnicze i gospodarcze, osie do wozów** oraz wszelkie inne **towary żelazne i sprzęty domowe**
**szpadle, widły, szufle i t. p.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**Licytacja.**
W poniedziałek 6 b. m. o godz. 11.30 sprzedawać się będzie w tut Ekspedycji Towarowej pomarańcze, torebki papierowe, wyroby cukrowe, ramy i widełki rowerowe. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (6313

**POLECENIA**

**Meble**
wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres Długa 32, S. Dobrzyński. (5439

**Świąteczne**
karty powinszowania 5 groszy sztuka. Batorego 1, „Konsum Szkolny“. (6310

**Meble**
w wielkim wyborze najtaniej i najkorzystniej poleca (20922
**Bydgoska Hala Mebli**
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2389.

**Tapety**
najtaniej Batorego 1, „Konsum Szkolny“. (6311

**Kapelusze**
damskie torebki, towary krótkie, najtaniej sprzedaje, Jankowski, Poznańska 4, przeróbki 1,50. (6296

**SPRZEDAŻE**

**Pensjonat**
sprzedam 1600 zł. Adres Dziennik Bydgoski. (6288

**Dom**
handlowy przy Rynku na Pomorzu z powodu śmierci właściciela do sprzedania za gotówkę, z sklepem kolonjalnym, restauracją, śpichlerzem, piwnicą, wielki wjazd. (Bardzo korzystne). Oferty pod K. 20 do Dziennika. (6312

**Wóz**
resorowy, koń zaprzęg. sprzedam Długa 78. (6281

**Piec** (6279
łazienkowy nowy korzystnie sprzedam Nakielska 3.

**Rower** (6294
sprzedam. Gdańska 136.

**Pościel** (6283
sprzedam Dolina 2 m, 2.

**Zakład**
fryzjerski przy głównej ulicy wraz mieszkaniem z powodu choroby sprzedam. Zgł Dzien. Bydg. filja pod „Zakład fryzjerski“. (3303

**Zakład** (6266
fryzjerski z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy Inowrocławia, dobra egzystencja sprzedam. Skrytka pocztowa 45, Inowrocław

**Motocykl** (6319
Harlej Dawidsohn z przyczepką w dobrym stanie sprzedam korzystnie Burzyński, Jabłonowo Pom.

**Kajak**
używany na sprzedaż. Stolarnia. Marszałka Focha nr 32. (6259

**Dom**
I. p., ogród, 11.000, sprzedam Sieroca 10/3. (3268

**Gospodarstwo**
ogrodnictwem 22 mórg, inwentarzem tanio sprzeda, Janik, Zygmunta Augusta 26, (3296

**Kołki** (6272
do drzewek 2 i 3 m. dł. słupy, kantówki i szalówki oddaje tanio K. Suligowski, ul. Gdańska 128.

**Powózkę** (6332
sprzedam. Nakielska 91

**Parcele**
budowlane sprzedam. Ulica Wejherowska 17, Miedzyn. (6287

**Singera**
krawiecka i damska Jezuicka 8. (6280

**Ogrodniczy**
pomocnik potrzebny zaraz. Kabat, Bydgoszcz, Kapuściska (6302

**Uczeń** (6305
potrzebny zaraz. M. Sentkowski, Św. Trójcy 16.

**OBRĄCZKI ŚLUBNE**



oraz piękne prezenty jak: pierścionki, bransoletki, wiesiorki, medaliki, **ZEGARKI** wszelkiego rodzaju, słynnych fabryk szwajcarskich jak *Longines, Zenith, Doxa i Cyma.*
Modne **ZEGARY** stołowe orzechowe, budziki chromowe i niklowe
poleca po znacznie zniżonych cenach w wielkim wyborze.
**Wykonuje wszelkie reperacje** dobrze i sumiennie
**H. Kaszubowski** s. z o. o. **ul. Długa 22, tel. 11-23**
6320 zakład zegarmistrzowsko - złotniczy.

**Na sprzedaż**
samochód osobowy (limuzyna) względnie zamiana na motocykl, tamże broń sportowa. Nakielska 22. m. 3 (6300

**Maszynę**
do szycia tanio sprzedam. Pomorska 66, m 2. (3305

**Radjo**
4 lamp. prąd stały tanio sprzedam. Hetmańska 18, restauracja. (3293

**Rzeźnictwo** (6271
w dobrym punkcie przedmieścia Torunia zaraz do przejęcia. Zgłoszenia Dz. Bydgoski Toruń „Okazja“.

**Dogę**
czarno - białą sprzedam. Filja „Doga“. (3298

**Dom**
z restauracją dobrze zaprowadzoną na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (3294

**POSADY WOLNE**

**Brukarz-Murarz**
dziewczyna kuchenna, potrzebni. Majętność Będzitowo, Inowrocław. (6354

**Posłańca**
poszukuje się. Zgłoszenia z życiorysem pod „Posłaniec“. (6291

**Prasowaczka**
potrzebna Kujawska 6 m. 1. (6282

**Kawaler**
do posyłek potrzebny Długa 3 skład. (6351

**Służąca** (6304
potrzebna Zduny 1, m. 6.

**Kucharka**
gospodyni. Garnizonowe Kasyno Oficerskie Chełmno, wydzierżawi kuchnię na dogodnych warunkach, od dnia 15 kwietnia 1936 roku. Zarząd. (6356

**Szwaczki!** (6329
Wydaję pracę w dom. Zgłoszenia od poniedziałku „Wuj Tom“, Gdańska.

**LEKCJE**

**Łaciny** (3270
matematyki, francuskiego, polskiego udzielam. Długoletnia praktyka Zgłoszenia oprócz wtorków 2—6, Śniadeckich 28—6.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Fryzjer**
młodszy szuka stałej posady. Zgłoszenia Kolaszewski, Żnin. (6318

**Trio** (6210
lub kwartet od świąt wolne. Dziennik pod „Humor“

**Trio** (6238
pierwszorzędne wolne zaraz. Konin, Café Club.

**DZIERŻAWY**

**Wydzierżawię**
175 mórg, kompletne inwentarze, objęcie 7000. Bydgoszcz, Kaszubska 16. Rudek. (3295

**Wydzierżawię**
zaraz skład kolonjalny z wyszynkiem, położony w wsi kościelnej Na miejscu stacja kolejowa, kościół, poczta, szkoła, policja i Wójtostwo. Oferty proszę skierować pod „Karczma“. (6293

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**
umeblowany. Długa 58. m. 8. (3265

**Pokój**
umeblowany. Poznańska 27 m. 2. (6230

**Pokój**
duży, próżny, frontowy do wynajęcia Długa 15, gospodarz. (6295

**Umeblowany**
jednoosobowy, frontowy, osobne wejście. Kołłątaja 6, m. 3. (3306

**2 pokoje**
umebl., osobnem wejściem Chocimska 3—6. (3288

**Umeblowany**
niekrępujący, słoneczny. Garbary 30—7. (6298

**Ładny**
umebl. wynajęcia. Siemiradzkiego 2/1. (3304

**Pokój** (6330
Jana Kazimierza 5—13

**2 pokoje**
frontowe na biura lub pracownię, ubikacje na warsztaty i piwnice korzystnie do wydzierżawienia Św.Trójcy 16. (6308

**Pokój**
z kuchenką wynajmę. Podwale 1—6. (3291

**Ładny**
słoneczny. Sienkiewicza 35, m. 6. (3276

**RÓŻNE**

**Pies**
polowczyk biały bronzowy zaginął. Zgłosić Toruńska 84, mieszk. 3 (3299

**Zgubioną**
książeczkę wojskową, prawo jazdy samochodowe nr. 14212. uprasza o zwrot wynagrodzeniem. Gołata Edmund, Bydgoszcz, Kijowska 23. (3284

**POŻYCZKI**

**3 000 zł** (6286
potrzebuję, dobry procent i gwarancja pewna. Oferty Dziennik Bydg. „2 000“.

**MATRYMONJALNE**

**Wdowa**
lat 43 inteligentna, majątek 20 tys. pozna wyższego urzędnika emeryta. Bruski. Chojnice, pl. Piastowski 23. (6323

## POLECENIA

**Wózki**
dziecięce, rowery, opony. Długa 25. (6234

**Dywany**
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (3650

**Legitymacje**
wszelkiego rodzaju, wykonuje przepisowo, zakład fotograficzny Kargego, Dworcowa 10. Trzy sztuki 1 złoty. (3212

**Meble**
solidne kupisz najtaniej tylko w (2628
**składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

**Poleca się**
Zakład Fotograficzny Karge, Gdańska 58. (3213

**Lisy**
futra damskie najnowszych wiosennych modeli na spłaty poleca Warszawska Pracownia Kuśnierska „Kamczatka“, Dworcowa 42. Mistrzowskie wykonanie. Przeróbki tanio. (6225

**Deski**
drągi rygle, do rusztowania tanio sprzeda Feliks Wojciechowski, Handel Drzewa, Pomorska 36. 5967

## SPRZEDAŻE

**Plac**
budowlany sprzedam. Jary 10. (6191

**Gospodarstwo**
106 morgowe, bez inwentarzy przy wpłacie 5.500 zł cena 12.500. Zgłoszenia „Informator“, Sienkiewicza 12. Bydgoszcz. (3245

**Dom**
dochodowy sprzedam. Długa 32. (6214

**60 mórg**
osada, ziemia, budynki, inwentarze pierwszorzędne sprzedam, zamienię dom, willę. Szuchiewicz, Zduny 1. (6207

**Trzypiętrowy**
trzy składy, Rynek, dochód 10800 wpłata około 45000. Szuchiewicz, Zduny 1. (6206

**Dom**
w centrum, dwupiętrowy, z dwoma składami, natychmiast na sprzedaż. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „137“. (3254

**Dom**
nowy ogrodem 7.000. Warmińskiego 17/1. (6218

**Dom**
ogród owocowy. Toruńska 71. (3234

**Kiosk**
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (6197

**Oberża**
duża wioska, bez konkurencji, sala, z towarem, urządzeniem, potrzeba do objęcia 1500—2000 powód: zmiany rodzinne. Zgłoszenia „Zaraz“ do Dziennika Bydgoskiego. (6249

**Plac**
Łokietka 4—6. (3247

**Folwarczek** (6275
40 hekt. przyłączony do miasta Bydgoszczy, ul. Włościańska nr. 2, dojazd autobusem 20 minut, koleją 10 minut, sprzedam tanio. Wiadomość na miejscu lub listownie, Warszawa, ulica Sniadeckich nr. 11, m. 23.

**Skład**
obuwia istniejący od 13 lat, pierwszy na miejscu, położony w rynku, sprzedam z towarem lub bez. Miasto powiatowe, ponad 15.000 mieszkańców. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Skład obuwia“. (6276

**Kawiarnia**
centrum, dobrze prosperująca, bilardami, korzystnie sprzedam. Powód wyjazd. Poznań, Wielkie Garbary 14. (6252

**Sprzedam**
skład kolonjalny, papierosów, wódek, win, dobrze zaprowadzony mieszkaniem, długie lata jednych rękach. (6240

**Dwa**
domy dwupiętrowe, śródmieście, dochód 4400 wpłata 25000 sprzedam. Szuchiewicz, Zduny 1. (6242

**Suszarkę**
fryzjerską sprzedam. Ślusarnia, Pomorska 44. (6254

**110 mórg**
korzystnie sprzedam, wydzierżawię Ugory 45 gosp. (6241

**Kiosk**
dobre położenie, tanio sprzedam. Cieszkowskiego 6—3a. (6236

**Chevroleta**
limuzynę, sześcioosobową, sześciocylindrową w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Śniadeckich 7—4, Skrzyniarzowa. (3224

**Maszynę**
do szycia sprzedam. Kołłątaja 5, m. 2. (6189

**Wózek**
dziecięcy głęboki tanio. Stara Szkolna 7—6. (3251

**Zamienię** (6182
dom śródmieściu, dochód roczny 3.600, dopłacę 10.000. Oferty pod „24.000“.

**Kamienica**
3 piętr. ogród, centrum dochód 12000 cena 80 000 poleca Fajtanowski, Zduny 10. Tel. 3148. (3274

**Aparat**
fotograficzny „Ika“ 10×15, album ze znaczkami, kilim, wózek dziecięcy sportowy Chopina 14—2. (6220

**Kamienica**
dwupiętrowa centrum 27000 Warmińskiego 17/1. (6219

**Wózek** (6185
dziecięcy skrzynkowy na sprzedaż ul. Jasna 29 m. 2.

**Okazyjnie**
z powodu wyjazdu sprzedam meble. Sieroca 4, m. 6. (3232

**Mierzwę**
bydlęcą, jaja wylęgowe kur Leghornów, Karmazynów i kwoki sprzedam. Pułaskiego 23. (3226

**Okna** (3235
inspektowe. Toruńska 93.

**Rower**
damski sprzedam. Plac Piastowski 7—7. (3237

**Wózek**
dziecięcy w dobrym stanie na sprzedaż. Seminaryjna 12, m. 14. 6200

**Motocykl**
500 cm³ 34 rocznik. Warszawska 11, m. 5. (3250

**Dom**
nowowybudowany sprzedam. Klemensa Janickiego 1. (Jary) (6248

**Kuchnię**
westfalską białą sprzedam. Brzozowa 53. (6232

**Maszyna** (6229
szycia, radjo. Farna 6/1.

**Patefon**
walizkowy Odeon okazyjnie. Długa 19—4. (6246

**Akordjon**
sprzedam Marszałka Focha 24—6. (6245

**Szafę**
dębową lustrem sprzedam 20 Stycznia 23-1. (6222

**Fortepian**
tanio sprzedam Podgórna 11 m. 4. (6242

**Gramofon**
szafkowy i werk sprzedam tanio. Bielicka 18. (6235

**Kolonjalka**
z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Adres Dziennik. (6180



**Skład**
kolonjalny dobrze prosperujący. Adres filja. (3255

**Rower**
kupię. Oferty filja „Dobry stan“. (3256

**Fabryka** (3253
czekolady i cukierków poszukuje przedstawiciela fachowca na Pomorze, z składnicą w Gdyni, za odpowiednią kaucją. Tylko poważne zgłoszenia do filji pod „Energiczny“. Wymagana kaucja 6-10.000

**Służąca**
potrzebna. Sniadeckich 47, m. 2. (3214

**Chłopiec**
potrzebny. Kordeckiego 3, m. 2. (6243

**Krawiecki**
pomocnik potrzebny Promenada 7 oficyna. (3267

**Pannę**
z kaucją do składu poszukuje piekarnia. Pomorska 60. (3269

**Dziewczyna** (3266
przychodnia od 8-3 umiejąca gotować potrzebna zaraz. Śniadeckich 39—4.

**Mechanika** (6317
młodszego z utrzymaniem poszukuje zaraz Ostrowski, Chełmno, skład rowerów.

**Pomocnik**
fryzjerski kartą rzemieślniczą potrzebny. Plac Piastowski 19. (3233

**Absolwent**
średniej szkoły Handlowo-Rolniczej poszukuje praktyki w większym majątku. Oferty skrzynka pocztowa 1 Chełmno. (6221

**Młodszy**
ślusarz chce się wyuczyć młynarstwa. Pod „Młyn parowy 23“ filja Dziennika. (3264

## DZIERŻAWY

**Wydzierżawię**
100 morgowe bez inwentarza. Warmińskiego 17, m. 1. (6217

**Wydzierżawię**
dom 5 mórg, wiadomość Gołębia 16. (6247

**Piekarnia**
do wydzierżawienia zaraz. Goszka. Wąbrzeźno, Gł. Dworzec. (6239

**Piekarnię**
przepisową (piec patentowy) składem handlowym, centrum Bydgoszczy, wydzierżawi właściciel. Słowackiego 1—9. (6233

**Skład**
z mieszkaniem nadający się na drogerję bez konkurencji. Kujawska 40, właściciel. (6257




**Dom**
w Gdyni-Grabówku, parterowy, z mieszkaniem i sklepem kolonjalnym, donoszący rocznie 1350 zł. sprzedam gotówką za 8000 zł. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod „111“. (6264

**Skład spożywczy**
7 lat istniejący, przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Of. Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „W. R.“ (6265

**Korzystnie**
sprzedam, nowy stół rozciągany, krzesła, kredens i biurko dębowe. Zgłoszenia Plac Piastowski 9, m. 1. (6258

**Sprzedam**
skład kolonjalny dobrze prosperujący przy ul Gdańskiej. Wiadomość filja Dz. Bydg. (3263

**Radjoaparat**
Natawis, zmienny, nowy, tanio. Mazowiecka 27 m. 15 (3260

## KUPNA

**W pobliżu**
Bydgoszczy kupię gospodarkę do 100 mórg. Of. pod „K. G.“ (6184

**Szukam**
domek 2—3 morgi ziemi, za gotówkę. Of. filja Dzien. pod „Ziemia“. (3230

**Kupię**
regały i stoły składowe, spieszne oferty. Filja Dzien. pod „Regały“. 3261

**Futro**
karakułowe kupię. Peshel, Długa 44—3. (6193

**Rower**
uczniowski kupię okazyjnie. Telefon 15—92. (3229

**Ślizgowiec**
lub motorówkę szybką do 6 osób, dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłoszenia pisemne, szczegółowe Skarżyński, Dworcowa 88 m. 7. (6228

**Dział Pracy**
więzienia w Koronowie zakupi 2 lorki, 300 mtr. szyn podwójnych oraz torfiarkę, wszystko w stanie używanym lecz dobrym. (6315

## LEKCJE

**Niemiecki**
francuski udziela, do gimnazjum przygotowuje. Chrobrego 7—2. (3248

## POSADY WOLNE

**Ekspedjentka**
do składu kolonjalnego pełnem utrzymaniem, małą kaucją potrzebna. Oferty Dziennik „E. P.“ (6231

**Uczeń** (6230
szewski potrzebny. Bydgoszcz, Przyrzecze 25.

**Uczeń**
szewski potrzebny. Sieroca 22. (6187

**Samodzielnego**
starszego pomocnika piekarza-cukiernika poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg. w Łabiszynie. (6273

**Poszukuję** (6284
czeladnika do konfekcji damskiej. Długa 42. m. 6.

**Poszukuję**
dzielnego i sumiennego fachowca, kierownika tartaku do większego miasta na Pomorzu. Zgłoszenia pod nr. „1000“ do Dzien. Bydg. (6324

**Pomocnik** (3272
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Gdańska 30.

## POSADY POSZUKUJĄ

**Były** (6250
posterunkowy poszukuje zaraz jakiejkolwiek posady, zdrowy, kaucję 300 zł stawi natychmiast. Żakowicz, Gołoty, Unisław.

**Młoda**
ekspedjentka język polski - niemiecki, poszukuje posady. Oferty pod „Dzielna“. (6253

**Pianistka**
akordowa śpiew wolna. Lubawa, A. P. Poste restante. (6251

**Rzeźnictwo**
zaprowadzone od 40 lat z urządzeniem, z powodu starości zaraz wydzierżawię. Gosiniecki, Grudziądz Toruńska 26. (6270

**Skład**
w Gniewkowie, centr., 30 l., bławaty, zaraz do wynajęcia Helena Bross, Gniewkowo, Sobieskiego 8. (6322

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Pokoju** (3238
umeblowanego ewetl. z utrzymaniem poszukuję. Dzielnica willowa lub Pl Wolności, Kochanowskiego. Zgł. „Inżynier“ filja.

**Pokoju**
umeblowanego, słonecznego, poszukuje urzędnik, najchętniej u samotnej. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „16“. (3259

## MIESZKANIA SZUKA

**3 pokojowe**
w śródmieściu, od gospodarza, płacę zgóry. Oferty do Dziennika nr. „500“. 6216

**Szukam** (6255
4 pokoje z łazienką od 1 5. Hinz, Poznańska 3.

**2 pokoje**
kuchnia 35 zł. miesięcznie, pół roku zgóry. Podgórna 8. Gospodarz. (6244




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2 pokojowe:**
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

kuchnią, pół roku zgóry. Ugory 52.

**5 pokojowe:**
1. V. 36, I ptr. Swiętojańska 21, wskaże portjer, m. 9.

**Garaże:**
3 wolne. Sienkiewicza 13 u portjera.

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
ładnie umeblowany. Jagiellońska 40, parter. (3215

**Pokój**
umebl. dobre utrzymanie ewtl. pianino. Cieszkowskiego 11, m. 2. (3236

**5 pokoi**
wolnych I ptr. front. Długa 32. (6215

**Pokój**
Długa 16—2. (6256

**Pokój**
Wiatrakowa 17—7. (6181

**Umeblowany**
Zamojskiego 15 m. 8 (3073

## RÓŻNE

**Chiromantka**
przepowiada. Zduny 2/2. 3271

**Cichego**
wspólnika(czki), 3—5 000 szuka dobry skład, śródmieście, wysokie odsetki. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Solidny“ (6331

**Na rozlewnię**
piwa ubikacja: piwnica, wozownia, szopa, garaż. Podwale 3. (3310

**Pamiętaj**
najtańsze, najsolidniejsze obrazy tylko „Polonja“ Farna 6. (6309

**Radjo**
odbiorniki uniwersalne na prąd stały i zmienny korzystnie oddaję. Poznańska 32/3. (6301



**Airedale-Terrier**
z rodowodem (5978
**4 szczenięta i jeden dziewięciomiesięczny sprzeda**
**Wieczorek**
**Skwarna 3** (Wilczak).

**Chiromantka**
przepowiada przyszłość i przeszłość z kart i ręki. Ostatnie 3 dni. Sowińskiego 3, w podwórzu. (6307

**„Falaleum“**
najtańszy chodnik na świecie, 1 metr gr. 50. Skład papieru, Adamowicz, M. Focha 28 (6327

## MATRYMONJALNE

**Zapoznam**
inteligentną pannę z gotówką 3000 zł dla wspólnego dobra. Oferty pod „P. F.“ Dziennik. (6194

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.



Mówca w więzieniu.

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Jego wielka miłość" i nadprogram.
**ADRIA:** „Przygodny romans" i nadprogram.
**APOLLO:** „Ręce na stole" i dodatek muzyczny p.t. „Czarna symfonja".
**MARYSIEŃKA:** „Jej szampańska noc" i „Tajemnica d-ra Schaudlera".
**REWJA:** „Prawo honoru" z Ken Maynard i „Jaśnie Pan Szofer" z Bodo.
Na scenie nowa rewja artystów scen warszawskich.
Dziś w sobotę Week-end.
**BAŁTYK:** „Czterech ucieknierów" (Tom Mix) i komedja (Slim).



**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.